

GAZETA KRAKOWSKA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 3549
PLISSN0208-7898

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 2 V 1989 r. ■ Nr 102 (12507) ■ Rok XLI ■ Cena 25 zł ■ Wyd 1

Uroczystości 1-majowe

Obchody 1 Maja w stolicy

Nowa forma w obliczu nowej formuły życia

Wiec na placu Zwycięstwa ■ Kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza ■ Manifestacja NSZZ „Solidarność” ■ Kampania przedwyborcza w pełnym toku

Centralne uroczystości odbyły się w Warszawie. Miały one w br. inną niż dotąd formę. Zgodnie z konsultacjami nt. najważniejszego uczczenia święta, przeprowadzonymi w styczniu przez Komitet Warszawski PZPR, zorganizowano wiec na placu Zwycięstwa. Poprowadził go przemarsz kolumn z dzielnicowych z wyznaczonych uprzednio miejsc zbiórek na śródmiejskich placach i ulicach. Zgodnie z tradycją w czołówce znaleźli się weterani walki i pracy.

Uroczystość na placu Zwycięstwa rozpoczęła się od złożenia kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przez: Wojciecha Jaruzelskiego, Mirosława J. Rakowskiego, Romana Malinowskiego, Jerzego Józwiaka, Jana Dobraczyńskiego oraz przedstawicieli Stolecznego Komitetu Obchodów 1 Maja, związków i młodzieży. Następnie obecni na placu mieszkańcy stolicy wysłuchali Międzynarodówki. Zebranych powitał przewodniczący Stolecznego Komitetu

Obchodów 1 Maja Janusz Kubasiewicz. Głos zabrał Wojciech Jaruzelski, przypominając, że setna rocznica ustanowienia międzynarodowego święta ludzi pracy zbiega się z półwieczem napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Dlatego właśnie spotykamy się na placu Zwycięstwa, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, pomnikiem walki narodów o wolność i suwerenność. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(*) NA KAPROSENIE przewodniczącego CK SD Jerzego Józwiaka przybył z kilkudziesięciu wiatry do Polski przewodniczący FDP z Republiki Federalnej Niemiec Otto Lambdorff.

NA WĘGRZACH ukazała się nakładem Wydawnictwa Związkowego „Nenszava” książka o Lechu Wałęsie.

JAN PAWEŁ II, który zakończył w poniedziałek wizytę na Madagaskarze, przybył tego dnia do Saint Denis na wyspie Reunion — posiadłości francuskiej na Oceanie Indyjskim. Na miejscowym lotnisku powitał go premier Francji Michel Rocard.

W przededniu 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Obradowało Prezydium Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego

Uchwalono rezolucję w sprawie klasztoru Karmelitanek, wywołującą emocje i protesty w wielu krajach

BRUKSELA (PAP). 28 i 29 kwietnia obradowało tu Prezydium Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego (MKO). Omówiono program obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz — przypadającej w przyszłym roku — 50. rocznicy powsta-

nia obozu zagłady w Oświęcimiu. Zaplanowano m. in. zaprezentowanie w siedzibach ONZ w Wiedniu i Genewie wystawy o byłym obozie zagłady. W poczet członków MKO przyjęto Organizację (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Sztandar Pracy I klasy dla Edwarda Brzostowskiego

Zakończenie obchodów 10-lecia Kombinatu Rolno-Przemysłowego „Iglolop” zbiegło się z jego przekształceniem w Zjednoczone Zakłady Rolne, Przemysłowe i Handlowe „Iglolop” spółka akcyjna w Dębicy. Zamknął się równocześnie bardzo ważny i trudny etap w dziejach „Iglolopu”. Przez te dziesięć lat kombinat przeżywał nieodwrotne zmiany, a czasem zdevastowane i zaniedbane gospodarstwa rolne. W miejsce przestarzałych struktur gospodarczych, niewydolnych mechanizmów ekonomicznych, blokujących postęp, wprowadzono własne rozwiązania i koncepcje, gwarantujące najwyższy

poziom wykorzystania posiadanych mocy produkcyjnych. Wybudowano nowe drogi, ośrodki zdrowia, szkoły, żłobki, przedszkola, domy kultury i ośrodki sportowe.

Przekształcając się w spółkę akcyjną, wykorzystując zdobyte doświadczenia — pragniemy maksymalnie spójnić i zintegrować politykę gospodarczą państwa. Pragniemy równocześnie podkreślić, że Zjednoczone Zakłady „Iglolop” spółka akcyjna będą kontynuować działalność kombinatu zarówno w zakresie gospodarczym, społecznym jak i kulturalnym. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Antoni Rączka
podejmował
Kazimierza
Morawskiego

W minioną sobotę, w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu i sekretarz KW PZPR Antoni Rączka spotkał się z przewodniczącym Unii Chrześcijańsko-Społecznej, członkiem Rady Państwa, posłem na Sejm PRL Kazimierzem Morawskim. Omawiano sprawę związaną z trwającą obecnie kampanią poprzedzającą wybory do Sejmu i Senatu. Podczas tego spotkania gośćmi Antoniego Rączki byli również: przewodniczący Rady Naczelnej Unii Chrześcijańsko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Hołd dla przeszłości, uznanie dla współczesnych

Niesprzyjająca aura — padający niemal bez przerwy deszcz — nie odstraszyła krakowian, którzy stawili się przed pomnikiem Czynu Rewolucyjnego Proletariatu Krakowskiego, by wziąć udział w 1-majowym spotkaniu. Przy pomniku zaciągnięto warte honorowo, zapłonęły znicze. Trudno znaleźć bardziej odpowiednie miejsce dla złożenia hołdu robotniczej tradycji niż właśnie tam, w pobliżu starych, z rewolucyjną przeszłością zakładów dawnego „Semperitu”, Zieleniewskiego, Piaseckiego, Dziśtaj „Stomil”, Zakładów im. Szadkowskiego, czy ZPC „Wawel” należa do czołówki gospodar-



Uroczystość przed pomnikiem Czynu Rewolucyjnego. Fot. W. KLAG

NOWY SĄCZ

To święto przypomina, że praca jest źródłem wszelkich wartości



Weteranom ruchu robotniczego Medale im. L. Waryńskiego wręcza Antoni Rączka. Fot. STANISŁAW ŚMIERCIAK

Kulminacyjnym punktem pierwszomajowego święta, był w Nowym Sączu galowy koncert w amfiteatrze parku im. Ludowego Wojska Polskiego. Mimo padającego deszczu i przenikliwego chłodu zgromadziło się tutaj około pięciu tysięcy osób. Obecni byli członkowie Wojewódzkiego Honorowego Komitetu Obchodów Święta Pracy w Nowym Sączu, na czele z przewodniczącym i sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Antonim Rączką. Miejsca w amfiteatrze zajęli także m. in.: prezes WK ZSL, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Śmierciak, przewodniczący WK SD Czesław Grzesiak, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

TARNÓW

Z tym świętem łączą się nam humanistyczne wartości socjalizmu

Dzień 1 Maja powitał tarnowian chłodem i padającym deszczem, ale i tak duża liczba mieszkańców miasta i województwa przyjęła zaproszenie do udziału w zaplanowanej na tarnowskim rynku manifestacji pierwszomajowej. Już od rana koncertowały tam zespoły artystyczne, otworzyły swoje stoiska i kiermasze przedsiębiorstwa handlowe. Po godzinie 9 zwartymi grupami zmierzali w stronę ratusza: reprezentacje zakładów pracy, uczniowie tarnowskich szkół podstawowych i średnich przedstawiciele organizacji społecz-



Manifestacja na tarnowskim rynku. Fot. JAN PEKALA

Kurt Waldhelm gościł na krakowskim stoisku

Górska kapela „Skalne Podhale” działająca pod patronatem Spółdzielni Milenium nieoficjalnie otworzyła 108. Międzynarodowe Targi w Grazu, wzbudzając spora sensację. Potem były oficjalne przemówienia i konferencja prasowa powołano przed kilkoma dniami ministra przemysłu w rządzie Austrii 44-letniego dr Wolfganga Schüssela. Już po oficjalnej uroczystości (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

W Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu Próby zakłócenia spokoju i awantury uliczne

WARSZAWA (PAP). W dniu robotniczego święta, w którym ludzie pracy w całej Polsce manifestowali pod hasłami pokoju i porozumienia narodowego, w kilku miejscowościach doszło — niestety — do zakłócenia porządku tego dnia. W centrum Wrocławia „Solidarność Walcząca” zorganizowała nielegalny wiec i pochód złożony w dużej mierze z agresywnie nastawionymi i prowokacyjnie zachowującymi się młodzieży. Na trasie przemarszu niszczone czerwone

flagi, skandowano hasła antypaństwowe. Po początkowym rozwiązaniu się pochodu, tłum ludzi skierował się ponownie do centrum zajmując jezdnie ruchliwej ulicy Grabiszyńskiej. Milicja wywała do spokoju, rozjechała się i przejechała na chodnik. Ale odnowiła się agresywnie zachowujących się młodzieży był atak na funkcjonariuszy wszystkich co było pod ręką. Jak oświadczył dziennikarzowi PAP rzecznik prasowy (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Grupa „A” za silna dla Polaków 21 złoty medal dla ZSRR Red. A. Stanowski telefonuje ze Sztokholmu

Po raz 21. złoty medal dla hokeistów radzieckich, srebrny dla Kanady, brązowy dla Czechosłowacji. Gospodarze — w pojedynku ZSRR — Kanada. Nie tylko moim zdaniem było to najlepsze spotkanie mistrzostw. W drużynie radzieckiej wreszcie przebudziła się pierwsza piątka, która strzeliła 3 gole. Drużyna radziecka stała prowadziła 2:0, 4:2, ale podziwiałem upór i waleczność Kanadyjczyków, którzy nie złamanym takim o-

Sprawa złotego medalu rozstrzygnięta na dwa dni przed zakończeniem, w sobotę w pojedynku ZSRR — Kanada. Nie tylko moim zdaniem było to najlepsze spotkanie mistrzostw. W drużynie radzieckiej wreszcie przebudziła się pierwsza piątka, która strzeliła 3 gole. Drużyna radziecka stała prowadziła 2:0, 4:2, ale podziwiałem upór i waleczność Kanadyjczyków, którzy nie złamanym takim o-

Atak terrorystyczny? Wybuch w pociągu

PRAGA (PAP). Jak podało sobotnie „Rude Pravo”, w środę, 26 kwietnia, w trzecim wagonie międzynarodowego pociągu pospiesznego r-371, jadącego do Berlina do Soli przez Czechosłowację, przy stacji Lesztina (powiat Havlicków Bród) nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego. Jak poinformował dziennik, nikt nie został ranny. Wagon, w którym doszło do wybuchu, należał do kolei węgierskiej, został wyłączony ze składu pociągu. W rezultacie tego wydarzenia pociąg miał spóźnienie około 200 minut.

Moskwa „MAJ — SOLIDARNOŚĆ — POSTĘP” I rock-and-roll

MOSKWA (PAP). „MAJ — SOLIDARNOŚĆ — POSTĘP”, „PIERIESTROJKA — TO PRAWDZIE LUDOWŁADZTWO”, „PRACA — SOCJALIZM — SPRAWIEDLIWOŚĆ” — te trzy hasła umieszczone na placu Czerwonym były głównymi, pod którymi odbywała się pierwszomajowa manifestacja mieszkańców Moskwy. Blisko 150 tys. moskwiaków manifestowało swoje poparcie dla polityki partii, dla pieriestrojkii, zatwierdzonej przez KPZR — przebudowy, której głównym celem jest odnowa socjalizmu i przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego, a środkiem prowadzącym do tego — radykalna reforma systemu politycznego i gospodarczego, polityka głośności i demokratyzacji, przemiany we wszystkich sferach życia. Tegoroczne obchody Święta Pracy w ZSRR różniły się od poprzednich. Mniej było oficjalnie sprawozdawczości. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Berlin Manifestacja solidarności z postępującą ludnością świata

BERLIN (PAP). „Chcemy żyć i pracować w pokoju”. „Moje stanowisko pracy miejscem walki o pokój”. „Jak dzisiaj pracujemy, tak będziemy żyć jutro”. „Jak podstawa hasła, pod którym manifestowali w 1-majowym pochodzie mieszkańcy stolicy NRD — Berlina. Zgodnie z wieloletnią tradycją, 1-majowy pochód mieszkańców stolicy NRD odbył się w alei Karola Marksa — stanowiącej centralną arterię Berlina. Maszerowały całe robotnicze rodziny, nierzadko wielopokoleniowo. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Praga Pochód na placu Waclawa

PRAGA (PAP). Stolica CSRS tegoroczne Święto Pracy obchodziła w innej niż dotąd scenie. Centralne uroczystości i pochód pierwszomajowy odbyły się bowiem znowu po 16 latach w samym sercu miasta, na placu Waclawa. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9 odegraniem hymnu państwowego. Następnie do zgromadzonych 250 tys. osób przemówił i sekretarz Komitetu Praskiego KPCZ Mirosław Szlepan, otwierając uroczystość. „Następnie zabrał głos sekretarz generalny KC KPCZ Miloslav Jakes, który nawoływał do trwałości w Czechosłowacji procesu przebudowy życia społeczno-gospodarczego powiedział m. in. „Czeka nas wielka praca, która będzie wymagała odważnego wprowadzenia nowych, twórczych inicjatyw w życiu gospodarczym i społecznym, nieustępowania przed trudnościami i barierami i nieleknięcia się czasami także ryzyka”. Następnie rozpoczął się barwny pochód, który trwał kilka godzin. Po południu w Pradze odbyły się liczne festyny, zabawy i inne imprezy.

Stambuł Starcie policji z demonstrantami

ANKARA (PAP). Na ulicach Stambułu doszło w poniedziałek do starć między policją, a uczestnikami demonstracji pierwszomajowej. Osiem osób zostało rannych. Władze tureckie ogłosiły w ubiegłym tygodniu zakaz organizowania wieców i pochodów z okazji 1 Maja. W tym celu do wszystkich większych miast tureckich ścianałto dodatkowe oddziały policji.

Ordynacja wyborcza do Sejmu (30) Wybory uzupełniające

W przypadku nieobsadzenia lub wygaśnięcia mandatu w okręgu wyborczym — Sejm najpóźniej w ciągu 6 miesięcy podejmuje uchwałę w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Istnieje jednak w tej kwestii istotne zastrzeżenie przewidziane przez ordynację: nie przeprowadza się wyborów uzupełniających w okresie 6 miesięcy przed dniem upływu kadencji Sejmu. Wybory uzupełniające przeprowadzone zostaną na zasadach przewidzianych przez obecnie obowiązującą ordynację (a więc zgłaszanie kandydatów, kampania wyborcza, głosowanie itp.) — w ciągu 3 miesięcy od dnia podjęcia przez Sejm uchwały o przeprowadzeniu wyborów uzupełniających. Tak jak przy „normalnych” wyborach — tak też przy wyborach uzupełniających Rada Państwa ustali kalendarz wyborczy, w którym jednak — z uwagi na incydentalność sprawy — określić może terminy krótsze niż te, które obowiązują przy obecnych, czernocowych wyborach obejmujących swoim zasięgiem cały kraj. Wiadomo bowiem, że ze względu na oczywisty wybór uzupełniający obejmować mogą tylko niektóre okręgi wyborcze oraz ograniczoną liczbę kandydatów. Jak wiadomo w wyborach czernocowych uczestniczyć będą mogli wszyscy obywateli polscy, także ci mieszkający poza granicami kraju. W przypadku jednak konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających w trakcie trwania kadencji Sejmu, odbędą się one tylko na terenie Polski. (hał)

Deklaracja wyborcza OPZZ

Nasz program jest prosty: chodzi o to, aby wszystko co tworzą ludzie pracy, było dzielone sprawiedliwie

le, jest prosty. Chodzi o to, aby wszystko, co tworzą ludzie pracy, było dzielone sprawiedliwie. Aby były gwarantowane warunki do lepszej i wydajniejszej pracy. Aby ta praca była godziwie opłacona. Sprzeciwiamy się, aby za kryzys placów robotnik i inteligent, weteran pracy, zas bogactwa i polityki socjalistycznej, byliśmy walczym o bezpieczeństwo społeczne wszystkich pracujących i ich rodzin. Chodzi też o stworzenie warunków rozwoju każdemu ro-
botnikowi i inżynierowi, naukowcowi i urzędnikowi. Chodzi o to, aby przywrócić właściwe miejsce i pozycję inteligencji w państwie. Jes-
teśmy za pełną swobodą twórców. Szczególnie bliska jest nam pozycja i los inteligencji technicznej, najsilniej powiązanej z robotniczym losem.
O co będziemy walczymy w Sejmie i Senacie?
O to aby człowiek pełniej mógł żyć w państwie prawdziwej demokracji ludo-
wej. O to, aby kraj i gospodarka zarządzane były przez sprawna administrację kontrolowaną przez demokratycznie wybrane samorządy terenowe. O to, aby kraj i gospodarka zarządzane były przez sprawna administrację kontrolowaną przez demokratycznie wybrane samorządy terenowe.
Po drugie — aby stworzyć warunki rzeczywistego równoprawnego i harmonijnego rozwoju wszystkich sektorów gospodarki. Sektor uspołeczniony ma mieć zapewnione takie warunki gospodowania, aby mógł zagwarantować zatrudnionej w nim większości społeczeństwa wzrost poziomu życia i chronić przed negatywnymi skutkami gospodarki rynkowej.
Po trzecie — aby polityka gospodarcza, poprzez sprawnie działające mechanizmy finansowe i podatkowe, zapewniała rozwój rolnictwa, gospodarkę żywnościową, budownictwa mieszkaniowego i ochrony środowiska oraz przyspieszała zmiany strukturalne w przemyśle i rolnictwie.
(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Ogłoszenia Ekspresowe

WYJAZDY luksusowym autokarem do RYN. Informacje telefon 12-53-14 od godz. 18.00.

VIDEO RECORD. Rejestracja kamery (technika Super VHS) czystości rozdzielności, zakłóceń, wyciek, kronika rozwoju dziecka. Ceny konkurencyjne z możliwością bonifikaty. Krzyżanowski, tel. 66-67-54, g-18955

MURARZY, tynkarzy — zatrudni. Tel. 12-48-21, p. 38.

MERCEDESA 908 D. silnik, skrzynia biegów, tylny most i inne części do tego typu wozu — sprzedam. Swiżwon Józef, Rudnik 400, tel. 201, g-19922

ROBUR nowy z silnikiem leylanda — sprzedam. Stary Sącz tel. 404-87, g-20073

NISSAN Sunny — 1984 r. — sprzedam. Nowy Sącz, tel. grzeź. 206-78, g-20073

POLONEZ-1.6 SLE, 1987, srebrny metalik — sprzedam. Szczepanica, tel. 25-58, g-20073

POWRACAJĄCY z zagranicy posiada mieszkanie z telefonem w Nowym Sączu na dwa lata tel. 251-00 w. 195 (18.00-21.00), g-20073

SAMOCHOZ Jelec — Steyer, stan dobry — sprzedam. Kazimierz Oleksy, Mysłków 82, g-20073

SRÓDMIEŚCIE! Zamienie kwaterek, 72 m², III p. możliwość adaptacji strychu, superkomfortowa ogrzewanie elektryczne, 2 pokojowe, kuchnia, balkon, łazienka, osobne wc, parkiety — na 5-6 pokój. Może być do remontu. Oferty 19876 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, g-19940

SPRZEDAM Mercedesa 908, 1978, maksymalna prędkość 105 km / godz., przebieg 102 000, oryginalny most, przednia oś i łańcuch mechanicznego załadunku. Marek Skolarus, Kasinka Mała 11, g-19940

SILOS na cement I drut 6 lub 8 mm — kupię. Tel. 43-29-25, g-19675

PILNIE poszukuję garsonierę do końca roku. Tel. 37-20-18

TELEWIZOR Stereo ITT i magnetowid (nowe) zdecydowanie sprzedam. Os. Na Lotnisku 16/28 po godz. 16.

WŁASNOŚCIOWE M-4, 59 ms — zamienie na M-2, garsonierę, okolicie Salsatorów. Tel. 93-02-01, g-21847

SPRZEDAM Jalcza 314, samowytładowca. A. Strączek, Pcin 57, g-22821

NOWO otwierany sklep poszukuje solidnych dostawców w branży zabawarskiej, wyposażenia mieszkań, kosmetycznej. Oferty 19878 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, g-20073

KAMERA video — kupię. Tel. 22-64-33, g-20073

SPÓŁKA s.o.o. j.g.u. zatrudni pracownika ds. organizacji zaopatrzenia oraz specjalistę ds. ekonomicznych. Tel. 22-61-70, g-20076

RESTAURACJA zatrudni kucharza pomoc kuchni, kelnerki. Tel. 47-92-22, g-19799

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 33-52-06, g-19697

DZIAŁKĘ budowlaną 0,14 ha koło Zakliczyna, woj. tarnowskie — sprzedam. Tel. 43-27-19, g-19783

BLISKO Krakowa część domu do wynajęcia — komfort, telefon, las, rzeka. Tel. 44-70-49, g-19721

ODSTĄPIE i pokoi lub mniej na biura lub ciche rzemieślnicze w domu jednorodzinnym. Krzesławice, ul. Kruczkowskiego 71 a, g-19646

SPRZEDAM rozpoczęta budowa nad Raba w Chelmie k. Bochni. Tel. 33-46-68, g-19897

PRODUKTOWNIA atrakcyjnych fasadów butów poszukuje firma Krystyna Kubert, Kraków, ul. Zwierzyniecka 10, tel. 22-64-54, g-19675

Uroczystości 1-majowe

Nowa forma w obliczu nowej formuły życia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Region Mazowski rozpoczął się mszą w żoliborskim kościele św. St. Kostki.

Po jej zakończeniu zebrani uformowali pochod, który ruszył ul. Mickiewicza, poprzez Bonifraterską i Długą dochodząc do białej pod Starym Młastem. Niestone transparenty głośno m. in.: „Nie zmarznięcie ludzkich nadziei”, „Nie będzie »Solidarność« bez »Solidarności“”. Reprezentowane były zakłady pracy, instytucje oraz miasta i gminy woj. stołecznego.

Na białych odbył się wiec, który prowadził Maciej Janowski i Zbigniew Bujak. Na ten wiec złożyli 8 lat, ale wreszcie doszliśmy — stwierdził M. Janowski. W czasie wiecu zaprezentowano kandydatów Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” a wśród nich kandydata na senatora Annę Radziwiłł i kandydatów na posłów: Andrzeja Łapickiego, Andrzeja

Zamknijmy księgę polskich żalów i goryczy.

Dziś potrzeba wiary we własne siły, skupienia całej narodowej energii

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego na manifestacji 1-majowej w Warszawie

Obywateli i Obywateli! Wzrost wiary we własne siły, skupienia całej narodowej energii — powiedział Z. Bujak. Zebrani poparli tę wypowiedź okrzykami „Precz z bojkotem”. Głos zabierali następnie przedstawiciele innych organizacji, m. in. NZZ — poruszając sprawę rejestracji tego związku — a także reprezentanci uczniów szkół średnich. Będziemy popierać młodzież w jej dążeniach do pluralizmu organizacyjnego — powiedział na zakończenie Z. Bujak. — Pokażemy po raz pierwszy, że umiemy wystąpić we wspólnym frontie nie tylko w narodowych powstaniach, ale i w budowie demokracji, toczeniu normalnej politycznej walki.

Podczas wiecu zbierano podpisy na listach, popierających kandydatów.

Hołd dla przeszłości, uznanie dla współczesnych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Legalna manifestacja 1-majowa NSZZ „Solidarność” —

złżyła również udział delegacji Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie z konsulem generalnym, ministrem pełnomocnym Piotrem Sarduckim na czele. „Międzynarodówka” zakończyła uroczyste spotkanie. 1-majowej tradycji stało się zadaniem przywrócić konstruktywny dialog, prowadzący do ograniczenia zbrojeń. Wiosna 1989 roku pozwala i nam patrzeć spokojnie w przyszłość.

Towarzysze, Obywateli! Nieraz zmieniali się hasła i formy pierwszomajowych obchodów, lecz treść tego święta jest od stu lat niezmienna. To hołd dla ludzkiego trudu, to pamięć o walce wielu robotniczych pokoleń. To coroczny przegląd sił postępu, trwałości ich dążeń, woli wspólnego działania.

Wkrótce obchodzić będzie my 45. rocznicę powstania Polski Ludowej. Jej rzeczywisty dorobek — to zasadnicza, niecierpiąca części zcywiru wszystkich tych, którzy nie ulegli siłę ogromu pracy, nie stali z boku.

O kilkadziesiąt metrów stąd, po drugiej stronie spalonego gószczone Teatru Wielkiego odbył się w pamiętnym maju 1945 roku pierwszy wiec w wyzwolonej stolicy. Wśród młodych ulic i nie kończących się zaliczeń wyszli na demonstrację ci, którzy ocalili, którzy wbrew wszelkim przeciwnościom, postanowili podnieśli Ojczyznę w ruinie.

W każdym warszawskim kamieniu, w każdym polskim budynku, moście i innym zagłonie, tkwi cząstka człowieczego wysiłku, niepodważalna prawda o uczciwej pracy w trudnych latach.

Nie ma na świecie narodu, którego historię można było by po prostu podzielić na rozdziały czarne i białe. Nie jesteśmy wyjątkiem. Dobro i zło, poświęcenie i egoizm, szlachetność i błąd — splatały się również w naszej przeszłości.

Bieg dziejów wniósł do programowych wzląd niejedną

Region Mazowski rozpoczął się mszą w żoliborskim kościele św. St. Kostki.

Po jej zakończeniu zebrani uformowali pochod, który ruszył ul. Mickiewicza, poprzez Bonifraterską i Długą dochodząc do białej pod Starym Młastem. Niestone transparenty głośno m. in.: „Nie zmarznięcie ludzkich nadziei”, „Nie będzie »Solidarność« bez »Solidarności“”. Reprezentowane były zakłady pracy, instytucje oraz miasta i gminy woj. stołecznego.

Na białych odbył się wiec, który prowadził Maciej Janowski i Zbigniew Bujak. Na ten wiec złożyli 8 lat, ale wreszcie doszliśmy — stwierdził M. Janowski. W czasie wiecu zaprezentowano kandydatów Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” a wśród nich kandydata na senatora Annę Radziwiłł i kandydatów na posłów: Andrzeja Łapickiego, Andrzeja

To święto przypomina, że praca jest źródłem wszelkich wartości

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jan Turek, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pokoju Aleksander Gierler. Przyszło wielu ludzi młodych. Łatwo było dostrzec także strojnych w paradne mundury „Podhalańczyków” — żołnierzy nierozdzielnie związanych z Nowosądeckiem.

Przekazując okolicznościowe pozdrowienia zgrupowanym, a za ich pośrednictwem wszystkim mieszkańcom i gościom regionu I sekretarz KW PZPR Antoni Raczką powiedział m. in.: „Każdy, kto dzisiaj stał przed ludźmi — a już zwłaszcza każdy, kto przemawia w miejscu publicznym — musi wiedzieć, że jego słuchacze mają różne zapamiętania, odmienne drogi życia, przeszli, niejednokrotnie jest ich sytuacja materialna. Przemawiający musi też wiedzieć, że

jego rodacy są niecierpliwi, nieufni, zmęczeni, a dultstwem, niepiętno, co przyniesie tutaj. Wiadomo jednak, że po długich korowodach zaczyna się wykluczać nowe.

Zabrzmiły dźwięki „Międzynarodówki”. A później, gmacz w traby koncertowała orkiestra reprezentacyjna Wojsk Ochrony Pogranicza. Wystąpiła kapela ludowa i zespół regionalny „Lachy”. Były skoczne melodie i przyspiewki, ale bez tańców, bo żadna z par nie dałaby rady wirować na ślicznych od deszczu deskach estrady. Zagrala także orkiestra dęta kolejarzy.

Także pierwszego maja, po południu liczni mieszkańcy miasta przyszli do Domu Kultury Kolejarzy na galowy koncert grupy folklorystycznej z zaprzyjaźnionego z Nowosądeckiem — Ulijanowska.

Region Mazowski rozpoczął się mszą w żoliborskim kościele św. St. Kostki.

Po jej zakończeniu zebrani uformowali pochod, który ruszył ul. Mickiewicza, poprzez Bonifraterską i Długą dochodząc do białej pod Starym Młastem. Niestone transparenty głośno m. in.: „Nie zmarznięcie ludzkich nadziei”, „Nie będzie »Solidarność« bez »Solidarności“”. Reprezentowane były zakłady pracy, instytucje oraz miasta i gminy woj. stołecznego.

Na białych odbył się wiec, który prowadził Maciej Janowski i Zbigniew Bujak. Na ten wiec złożyli 8 lat, ale wreszcie doszliśmy — stwierdził M. Janowski. W czasie wiecu zaprezentowano kandydatów Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” a wśród nich kandydata na senatora Annę Radziwiłł i kandydatów na posłów: Andrzeja Łapickiego, Andrzeja

PP PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW O/KRAKÓW

zatrudni

SPECJALISTĘ DS. BHP
 INSPEKTORA DS. BHP

Szczegółowe warunki do omówienia w Przedsiębiorstwie — PP PKZ O/Kraków, ul. Miodowa 41, telefon 21-31-22, K-5051

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI USŁUG I HANDLU „DREWPOL”

Spółka z o.o. j.g.u.

w Krakowie, ul. Soltysowska 25a

zatrudni zaraz

na dobrych warunkach płacowych

- ◆ głównego księgowego
- ◆ z-cę dyrektora ds. produkcji
- ◆ ślusarzy-spawaczy
- ◆ stolarzy

Wszelkich informacji w sprawie zatrudnienia udziela i chętnych do pracy przyjmujące Dział Spraw Pracowniczych, adres i.w., tel. 44-24-66, 41-60-2, wewn. K-4414

INŻYNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Kraków, ul. Bajeczna 1

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach pracowników na stanowiska:

- murarz-tylnik
- betoniarz
- kierownik
- monter instalacji wod.-kan., c.o., gaz.
- robotnik budowlany, malarz

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. 11-45-44, 11-14-95, K-4734

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W KRAKOWIE

zatrudni zaraz

na bardzo korzystnych warunkach:

- z-cę kierownika Zakładu ds. Prod. Przemysłowej (obróbka mechaniczna)
- specjalistów ds. rozliczeń plac
- specjalistów do Biura Handlu Zagranicznego
- inspektora ds. fakturacji
- kierowników budowy, z uprawnieniami mistrzów budowy
- mistrzów ds. eksploatacji sprzętu Ekspozytury w Belchatowie
- ORAZ
- łokarzy
- spawaczy
- robotników budowlanych we wszystkich zawodach
- mechaników samochodowych
- elektryków samochodowych
- elektryków żuraw wleżowych
- kierowców z kat. C
- ślusarzy remontowego
- wydawców magazynowych
- ładowaczy

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie wg nowego systemu wynagradzania, premie, nagrody z tytułu szerokiego zakresu świadczeń socjalnych, wczesny oraz kolonie w kraju i zagranicą.

Prowadzi budowy eksportowe w kilku krajach. Zapewnia dowóz do pracy z terenu M. Krakowa.

Chętni do pracy proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Kadr i Szkolenia PZRI w Krakowie, ul. Płk Dąbka 2. Dojazd z pl. Bohaterów Betta autob. nr 108, 158, 137, 157. Telefon: 55-33-12, 55-30-88 wewn. 320, 334, 328, K-4318

Z tym świętem kojarzą się nam humanistyczne wartości socjalizmu

(DOKONCZENIE ZE STR. 2)

cznych, związkowy. Wiele osób nie bacząc na deszcz i chłód wybrało się wieczorą na rynek z całym rodzinami.

Przed rozpoczęciem manifestacji przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Honorowego Obchodów Święta Pracy złożyli wieniec pod tablicą upamiętniającą tarnowskich robotników, którzy zginęli w starciach z policją przed ponad sześćdziesięciu laty.

Punktualnie o godzinie 10 odegranym hymnu państwowego rozpoczęła się manifestacja. Otworzył ją I sekretarz KM PZPR Henryk Kozioł witając wszystkich zgrupowanych i dziękując za przyjęcie zaproszenia na to pierwszomajowe spotkanie. Przymknął on również, iż tegoroczne obchody Święta Pracy odbywały się równo w sto lat po jego ustanowieniu. W imieniu Honorowego Ko

mitetu Obchodów przemawiał jego przewodniczący, zasłużony działacz ruchu robotniczego — Władysław Woźniak. Mówił on m. in. o tradycjach robotniczych i obchodach Święta Pracy na ziemi tarnowskiej w latach międzywojennych, podczas okupacji hitlerowskiej i w wyzwolonej Polsce. Podkreślił, iż z tym świętem kojarzą się nam zawsze humanistyczne wartości socjalizmu, idee postępu, demokracji, godności człowieka i godności ludzkiej pracy.

Po tych krótkich wystąpieniach montaż poetycki związany z wczorajszym świętem zaprezentowali aktorzy tarnowskiej sceny im. L. Solińskiego, występował też m. in. reprezentacyjny zespół Tarnowskiej Chórówy ZEP „Leśna” oraz chór Pałacu Młodzieży.

Również w innych miejscowościach województwa tarnowskiego odbywały się

Region Mazowski rozpoczął się mszą w żoliborskim kościele św. St. Kostki.

Po jej zakończeniu zebrani uformowali pochod, który ruszył ul. Mickiewicza, poprzez Bonifraterską i Długą dochodząc do białej pod Starym Młastem. Niestone transparenty głośno m. in.: „Nie zmarznięcie ludzkich nadziei”, „Nie będzie »Solidarność« bez »Solidarności“”. Reprezentowane były zakłady pracy, instytucje oraz miasta i gminy woj. stołecznego.

Na białych odbył się wiec, który prowadził Maciej Janowski i Zbigniew Bujak. Na ten wiec złożyli 8 lat, ale wreszcie doszliśmy — stwierdził M. Janowski. W czasie wiecu zaprezentowano kandydatów Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” a wśród nich kandydata na senatora Annę Radziwiłł i kandydatów na posłów: Andrzeja Łapickiego, Andrzeja

Manifestacja w Nowej Hucie

Po mszy w kościele Maksymiliana Kolbego odbyła się w Nowej Hucie legalna manifestacja pokojowa. Do zebranych przemówił nowo wybrany przewodniczący Zarządu Komitetu Robotniczej Hutnictwa i Metalurgicznego Nowa Huta, skłony na kandydata na posła do Sejmu — Mieczysław Gil. Podziękował on gospodarzowi parafii ks. Kazimierzowi Jancarowski oraz innym kapłanom za wsparcie i pomoc w minionych latach. Na czele pochodzącego poczetu szandarowskiego „Solidarności” Krakowskiego Regionu oraz poczet szandarowskich związkowych organizacji zakładowych. Pochód nie był jednorodny. Jedni śpiewali „Rote”, inni pieśni patriotyczne, a jeszcze inni — religijne. Niektórzy, swiaszcza młodzie, skandowali „precz z komuną”. Manifestacja, zgodnie z pozwoleniem wydanym przez naczelnika dzielnicę, przeszła z Mistrzejowic do kościoła św. Józefa w osiedlu Kalinowym, a potem do kościoła Arki Pana w Bieńczykach i kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w osiedlu Szklane Domy. Władze dzielnicowe i policja starali się, aby przemarsz odbył się bez komplikacji. Milicjanci wstrzymywali ruch podczas przejścia pochodu. (PAP)

„MAJ — SOLIDARNOŚĆ — POSTĘP” i rock-and-roll

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

podkreślenia „osłanień”, a wiecej hasel nawiązujących do tego, czym rzeczywistość żyje Kraj Rad oraz do problemów, z którymi społeczeństwo radzieckie boryka się na co dzień.

Miejsca na trybunie na Mauzoleum Włodzimierza Lenina zajęli sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbaczow oraz członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Ryzkow, a także inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego, dowódcy wojskowi.

Manifestacje w Moskwie zakończyły pokazy gimnastyczne oraz rock-and-roll odgrywane na placu Czerwonym przez kilkadziesiąt młodych moskwiąt. To także był znak czasu...

1 Maja świętowano w całym Związku Radzieckim. W niektórych miastach i regionach — jak np. w Gruzji — odstawiono od organizowania tradycyjnych pochodów. Zamiast nich odbywały się wiece oraz okolicznościowe akademie. Po pokonaniu naród radziecki bawił się na festynach i kiermaszach.

Manifestacja solidarności z postępową ludnością świata

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Na trybunie honorowej miejsca zajęli członkowie najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego NRD — sekretarz generalny KC NSPD, przewodniczący Rady Państwa — Erich Honecker, premier rządu — Willi Stoph, przewodniczący Izby Ludowej — Horst Sindermann i inni.

Potwierdzając wole pełnej realizacji uchwał XI Zjazdu Partii mieszkańcy Berlina, podobnie jak innych miast całej republiki manifestowali swoją solidarność z całą postępową ludnością świata, a szczególnie z ludami, które wciąż jeszcze walczą o wyzwolenie narodowe i społeczne. Dano temu wyraz w setkach transparentów nawołujących do walki z apartheidem i wyzwoleńców do solidarności z narodem Afryki Południowej oraz innymi krajami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej, walczących o niezależność i postępowość.

Trwająca bez mała pięć godzin manifestacja ludności stolicy NRD zakończył przemarsz robotniczych oddziałów samoobrony.

ZAKOPANE Legitymacje PZPR i medale z okazji 1 Maja

Święto Pracy w Zakopanem upłynęło pod znakiem 1-majowego festynu. Pomimo niesprzyjającej aury dużym zainteresowaniem cieszyły się kiermasz handlowo-gastronomiczny, występy zespołów ludowych, a w szczególności zespołu litewskiego z Kowna, pokazy mody sportowej i turystycznej. Nadkomplet widzów zmieściło kino

Giewont na prapremierze filmu Andrzeja Domalika „Schochodami w górę, schodami w dół” mówiącego o legendarnym śródziemnym artystycznym Zakopanem 1939 roku. W prapremierze wzięli udział reżyser i autorzy głównych ról.

W przededniu Święta Pracy na uroczystej akademii wręczono legitymacje PZPR i Medale im. Ludwika Waryńskiego,

które otrzymał Alfons Filar i Ignacy Rejman. Referat okolicznościowy wygłosił Ireneusz Wrzesień poseł na Sejm PRL, I sekretarz KM PZPR. W dniu 1 Maja w KM PZPR odbyło się uroczyste spotkanie połączone z prezentacją artystów plastyków A. Grabowskiego, H. Burza, G. Peucha, Wł. Pawlika. (sk)

Dyżur telefoniczny dla kandydatów

na wyższe uczelnie

Jutro: Akademia Muzyczna

Jutro pod numerem telefonu 21-22-69 od godz. 10 do 12 na pytania zainteresowanych podaniem studiów w Akademii Muzycznej odpowiadać będzie kierownik Działu Nauczania tej szkoły wyższej — mgr Stanisław Janik.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Krakowie informuje, że w okresie od 10 maja 1989 pełni dyżury w swej siedzibie w Krakowie, ul. Basztowa 22, tel. 21-78-90 w godzinach: 14-18 w dni powszednie, 10-12 w dni świąteczne, 12-18 w dniu 10 maja.

Obwieszczenia Okręgowych Komisji Wyborczych w Krakowie

Obwieszczenie Na podstawie art. 40 ustawy z dn. 7 kwietnia 1989 - ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji na lata 1989-1993 (Dz. U. nr 19, poz. 102) Okręgowa Komisja Wyborcza informuje o numerze i przeznaczeniu mandatów w Okręgu Wyborczym nr 48 utworzonym dla wyborów do Sejmu PRL w dniu 4 czerwca 1989.

Kilka dni temu, 24 kwietnia w Sądzie Rejonowym w Tarnowie - Wydział I Cywilny - wpisano do rejestru handlowego Zjednoczone Zakłady Rolne, Przemysłowe i Handlowe „Iglloopol” Spółka Akcyjna z siedzibą w Dębicy. Jak do tego doszło? Zgodnie z decyzją Rady Pracowniczej Kombinatu, pod koniec ubiegłego roku przystąpiliśmy do pracy nad przekształceniem KRP „Iglloopol” w spółkę akcyjną. Po uzyskaniu niezbędnej zgody Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Finansów odbyło się Walne Zgromadzenie, podczas którego podpisano stosowne dokumenty wybrane władze.

Rozmowa z Edwardem Brzostowskim - prezesem Zarządu Spółki Akcyjnej „Iglloopol” Robić wszystko to, co przynosi zysk

Jeśli znajdzie się paru takich, którzy chcieliby rozłączyć zakład na zasadzie pseudowielkiej samodzielności, nie patując na racje stanu, to trzeba powiedzieć, że takiej możliwości już nie ma. Podczas wcześniejszej rozmowy powiedział Pan, że przekształcenie kombinatu w spółkę akcyjną jest pierwszym etapem. Kolejnym będzie usamodzielnienie wszystkich podległych zakładów. Co to oznacza?

Ważnym z punktu widzenia jest to, że udział w placu podstawowych, Mówił o tych sprawach m. in. Boleśław Kozłowski z Zakładu Koksowniczego, nawiązując do szkodliwego oddziaływania hutnictwa na sytuację ekologiczną.

Antoni Rączka podejmował Kazimierza Morawskiego (DOKONCZENIE ZE STR. 1) Chrześcijańsko-Społecznej w Krakowie - profesor Józef Kossobudzki-Orłowski i w Nowym Sączu - Marian Suryna (ss)

Obradowało Prezydium Komitetu Oświecimskiego

Świeciana przegna, aby zobowiązań powziętych w tej sprawie przez Kościół były respektowane i aby ponownie zapowiadano spokój wokół obiektów byłego nazistowskiego obozu zakładu - uświęconego miejsca dla całej ludzkości.

Kurt Waldheim gościł na krakowskim stoisku

Przedmiotem Austrii dr Kurt Waldheim zapoznaliśmy się z ekspozycjami zagranicznych wystawców. W towarzystwie gospodarzy targów a także ambasadora PRL w Austrii Józefa Begera zwiedziliśmy również krakowską ekspozycję. Orowadzano przez szefa naszej ekspozycji dyrektora Zenona Kosiniaka interesowało się sztuką ludową, szczególnie obrazami malowanymi na szkle, polskim arborem, bursztynami, a także kalantaria skrzypa. Na zakończenie wizyty prezydent Austrii życzył naszym wystawcom wielu dobrych interesów podczas targów. Te życzenia nie dały nam się długo czekać. Zaraz po zakończeniu tej oficjalnej wizyty menedżerowie Przedsiębiorstwa Budownictwa Specjalistycznego „Bud-

wszystkie jednostki samobillansujące się uzyskały osobowość prawną. „Iglloopol” miał kontrolę nad nimi w zakresie udziały kapitałów. Z kolei te zakłady mają osobowość prawną mogą zawierać dowolną ilość spółek. W ten sposób tworzyć się będzie jakby sieć wielkich organizacji gospodarczych, powiązanych ze sobą kooperacyjnie i kapitałowo. To jest właśnie to, o czym mówiliśmy.

Rozmowa z Edwardem Brzostowskim - prezesem Zarządu Spółki Akcyjnej „Iglloopol” Robić wszystko to, co przynosi zysk

Jeśli znajdzie się paru takich, którzy chcieliby rozłączyć zakład na zasadzie pseudowielkiej samodzielności, nie patując na racje stanu, to trzeba powiedzieć, że takiej możliwości już nie ma. Podczas wcześniejszej rozmowy powiedział Pan, że przekształcenie kombinatu w spółkę akcyjną jest pierwszym etapem. Kolejnym będzie usamodzielnienie wszystkich podległych zakładów. Co to oznacza?

Ważnym z punktu widzenia jest to, że udział w placu podstawowych, Mówił o tych sprawach m. in. Boleśław Kozłowski z Zakładu Koksowniczego, nawiązując do szkodliwego oddziaływania hutnictwa na sytuację ekologiczną.

Sztandar Pracy I klasy dla Edwarda Brzostowskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) ralnym, kulturalno-sportowym - powiedział m. in. dyrektor generalny spółki „Iglloopol” Edward Brzostowski podczas uroczystości zakończenia obchodów 10-lecia KRP „Iglloopol” i przejścia na inną, doskonalszą formę gospodarowania. Na uroczystości, które odbyły się w Domu Kultury i Nauki „Mors” przybyli m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski, wiceprezesa Rady Ministrów Ireneusz Sekula, przedstawiciel władz polityczno-administracyjnych Tarnowskiego, Krakowskiego, Nowosądeckiego, Rzeszowskiego, Przemyskiego i Krośnieńskiego, dyrekcje i kolektywy wszystkich zakładów „Iglloopol” W uznaniu zasług Rada Państwa przyznała pracownikowi „Iglloopol” wysokie odznaczenie państwowe. Orderem Sztandaru Pracy I klasy uhonorował zastępca Edward Brzostowski, Kazimierz Kotwica i Tadeusz Podgórski. Zaś Orde-

I Ogólnopolski Zjazd Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką

WARSZAWA (PAP) 29 kwietnia obradował w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Ta miliona organizacja skupia różne kategorie osób uprawnionych do wnoszenia cywilno-prawnych roszczeń odszkodowawczych za przesładowania i pracę niewolniczą w latach II wojny światowej i zamierza być ich rzecznikiem.

Zebrań delegatów NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina

KRAKÓW (PAP). 29 kwietnia w Krakowie walczyli się dwudniowe walne zebrań delegatów NSZZ „Solidarność” Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina. 43 przedstawicieli reprezentujących blisko 8-tysięczną rzeszę członków „Solidarności” w hucie dokonało wyboru władz oraz przyjęło tezy programowe, określające kierunki działania. Delegaci przyjęli dla organizacji nazwę: Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta.

Próby zakłócenia spokoju i awantury uliczne

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Lechowi Wałęsie i jego polityczno-rodzinnemu awanturze. Około godziny 16 młodzi awanturzyści z flagami „Solidarności” w barwach narodowych wbiegli na teren warszawski, zaczęli zrywać plakaty, przewracać ogrodzenia, niszczyć kawiarnie. W stronę służb porządkowych, które przybyły, by zapobiec awantom, poletyły kamienie, kije i kilka petard.

610 tysięcy uczestników wiecej

BONN (PAP). Przedstawiciele największej centrali związkowej RFN - DGB - poinformowali, że w zorganizowanych przez nią wiecech pierwszomajowych w całym kraju wzięło udział 610 tysięcy osób. Wiele z tych wiecej przerodziło się w masowe demonstracje przeciwko bezrobociu, robóm ograniczenia praw socjalnych ludzi pracy, a także przeciwko zbrojeniu i odradzaniu się nazizmu.

Wiece i pochody związkowców

TOKIO (PAP). W Japonii obchody pierwszomajowe zorganizowano w tym roku po raz 60. Jednocześnie, po raz pierwszy w tym kraju, ruch związkowy nie wystąpił 1 Maja włącznie. Wiece i pochody odbyły się w 1200 miejscach w całym kraju i uczestniczyło w nich 3,6 mln osób. W Tokio największy wiec zorganizowały dwie centralne związki - Konfederacja Zw. Zaw. Sektora Prywatnego i Rada Generalna Zw. Zaw. Japonii. Do stołecznego parku Yoyogi, w którym odbyło się to zromadzenie, przybyło ok. 150 tys. ludzi. Przywódcy wezwali do skrócenia czasu pracy w Japonii i powszechnego wprowadzenia pięciodobowego tygodnia roboczego. Średni czas pracy w Japonii o kilkadziesiąt godzin przewyższa - w skali rocznej - czas pracy w innych krajach wysoko uprzemysłowanych. Wasiński wiec pierwszomajowy zorganizował także związek Toronen, reprezentujący pracowników instytucji rządowych w metropolii tokijskiej.

Z dalekopisu

NOWA KAMPANIA BRIGITTE BARDOT (s) Znana francuska aktorka filmowa Brigitte Bardot nowo znalazła się w centrum publicznego zainteresowania. Chodzi oczywiście o jej nową kampanię w obronie zwierząt. Tym razem gwiazda wzięła udział w realizacji serii filmów, obślajających barbarzyńskie tenienie afrykańskich słoni. Prezentacja filmów rozpocznie się w pol-

610 tysięcy uczestników wiecej

BONN (PAP). Przedstawiciele największej centrali związkowej RFN - DGB - poinformowali, że w zorganizowanych przez nią wiecech pierwszomajowych w całym kraju wzięło udział 610 tysięcy osób. Wiele z tych wiecej przerodziło się w masowe demonstracje przeciwko bezrobociu, robóm ograniczenia praw socjalnych ludzi pracy, a także przeciwko zbrojeniu i odradzaniu się nazizmu.

Wiece i pochody związkowców

TOKIO (PAP). W Japonii obchody pierwszomajowe zorganizowano w tym roku po raz 60. Jednocześnie, po raz pierwszy w tym kraju, ruch związkowy nie wystąpił 1 Maja włącznie. Wiece i pochody odbyły się w 1200 miejscach w całym kraju i uczestniczyło w nich 3,6 mln osób. W Tokio największy wiec zorganizowały dwie centralne związki - Konfederacja Zw. Zaw. Sektora Prywatnego i Rada Generalna Zw. Zaw. Japonii. Do stołecznego parku Yoyogi, w którym odbyło się to zromadzenie, przybyło ok. 150 tys. ludzi. Przywódcy wezwali do skrócenia czasu pracy w Japonii i powszechnego wprowadzenia pięciodobowego tygodnia roboczego. Średni czas pracy w Japonii o kilkadziesiąt godzin przewyższa - w skali rocznej - czas pracy w innych krajach wysoko uprzemysłowanych. Wasiński wiec pierwszomajowy zorganizował także związek Toronen, reprezentujący pracowników instytucji rządowych w metropolii tokijskiej.

Z dalekopisu

NOWA KAMPANIA BRIGITTE BARDOT (s) Znana francuska aktorka filmowa Brigitte Bardot nowo znalazła się w centrum publicznego zainteresowania. Chodzi oczywiście o jej nową kampanię w obronie zwierząt. Tym razem gwiazda wzięła udział w realizacji serii filmów, obślajających barbarzyńskie tenienie afrykańskich słoni. Prezentacja filmów rozpocznie się w pol-

JACEK BALCEWICZ

Sekretariat KW OPZZ

21 st. C.

Krasze MIASTO

Pierwszomajowy festyn w strugach deszczu

Nawet najlepiej przygotowana na otwartym terenie impreza nie może się udać, jeśli znana ze swej zmienności pogoda nie okaże się łaskawa. Próbkę jej humorów mieliśmy wczoraj i organizatorzy którym pokrzyżowała plany pierwszomajowego festynu, mogą mówić o dużym pechu. Padający od wczesnych godzin rannych deszcz i przejmujące zimno raczej nie zachęcały do wyjścia z domu.

Spośród wielu imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych, jakie miały się odbywać na krakowskich Błoniach, w parku Jordana i na stadionie „Juweni”, tylko niektóre udało się przeprowadzić. Te, które się odbyły, nie zgromadziły jednak licznej widowni Krakowianie, którzy pomimo złej pogody wybrali się na przypominające grzebiawisko Błonia, gromadziły się bowiem wokół punktów handlowych i gastronomicznych serwujących gorące zakąski i napoje. Najlepiej prosperowało „we-ole miasteczko” do którego najmłodszych nie jest w stanie zniechęcić żadna ulewa.

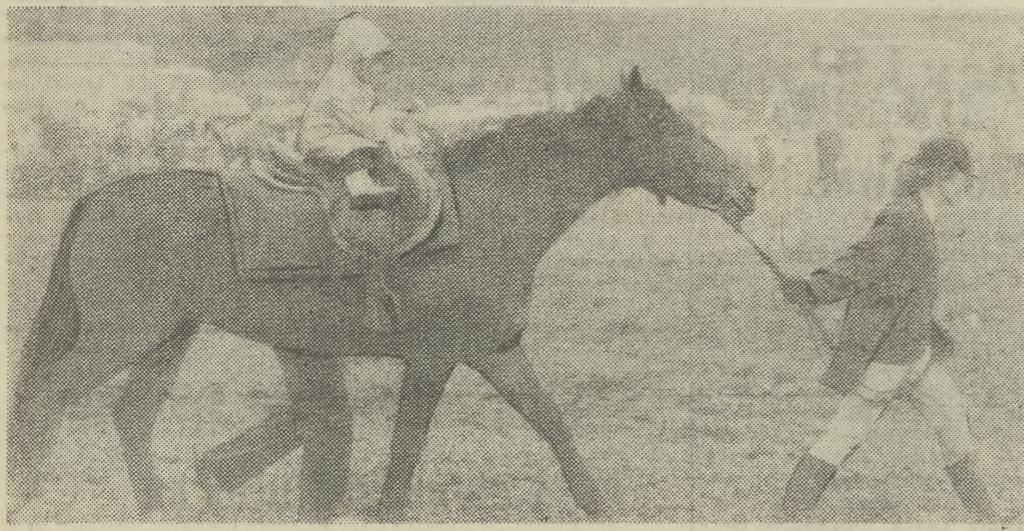
Sporo uciechy sprawili również dzieciom członkowie Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej i Akademickiego Klubu Jeździeckiego,



którzy po zademonstrowaniu swoich umiejętności zaproponowali milusińskim krótką przejażdżkę. Aby nie zawieść swej najwiewniejszej widowni Teatr „Groteska” przygotowane przez siebie widowisko pt.: „Ale rewia”, które miało być wystawione na Błoniach, przeniosło do siedziby teatru.

Podobny los spotkał imprezy, mające się odbywać na Rynku: „wielki festyn kolekcjonerski” i giełda książkowa. Kolekcjonerzy i amatorzy książek zmuszeni byli chronić się przed deszczem w sukienkach. Jeszcze raz wszechświatna aura zrobiła nam wszystkim psikusa.

(gaz)



HiL, Igloopol, Krakowska Fabryka Kabli

Pomoga dzieciom chorym na cukrzycę

Koło Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą TPD działające w Krakowie obejmuje opieką ok. 210 dzieci i młodzieży, które chorują na chorobę. Niedługo działalność koła wspierają trzynastu krakowskich zakładów pracy. Dziś tylko trzy, i to w niewielkim zakresie. Koło nie jest dotowane, a pieniądze, jakim dysponuje, pochodzą ze składek rodziców i własnych z datków przedsiębiorstw. Za te fundusze organizowane są kolonie letnie i obozy harcerskie, a także wycieczki.

Od trzech lat dzieciom chorym na cukrzycę, w organizacji letniego wypoczynku pomaga Huta im. Lenina. Przez dwa lata, pod opieką dr Ewy Wisłockiej do Białki Tatrzańskiej wyjeżdżało 60 dzieci. Te wakacje spędzą w Jablonce Orawskiej. Koło finansuje jedynie wyżywienie oraz place personalne. Pozostałe koszty, bardzo wysokie, blisko miesięcznego pobytu dzieci na kolonii, ponosi kombinat. Natomiast młodzież (od 15 do 18 roku życia) wyjeżdża na obozy harcerskie, organizowane przez Komendę Krakowskiej Chorągwi ZHP.

Tak więc tegoroczny wakacyjny wypoczynek dla grupy dzieci chorych na cukrzycę jest już zapewniony. Ale co będzie w roku następnym, i kolejnych? Huta im. Lenina, ze względów finansowych nie może rokrocznie pokrywać prawie w całości kosztów kolonii. Może wesprą więc działalność koła inne zakłady pracy?

Rozesłano zaproszenia do osmiu firm działających na terenie Polski południowej. Na spotkanie w Instytucie Pediatry AM w Krakowie zjawili się trzech przedstawicieli zakładów: Kombinat Metalurgiczny HiL, Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol” w Debicy oraz Krakowskiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych. O cukrzycę, warunkach leczenia, kłopotach rodziców w zakupie odpowiedniej żywności, leków, strzykawek do iniekcji, testów do badań itp. mówiła doc. dr hab. Hanna Dziatkowiak, kierownik Poradni Cukrzycowej w Instytucie Pediatry. Na tym pierwszym spotkaniu nie zapadły ostateczne decyzje, niemniej przedstawiciele zakładów zadeklarowali pomoc dzieciom chorym na cukrzycę. Huta nadal będzie wspierać koło w organizacji wypoczynku wakacyjnego, Igloopol prawdopodobnie pomoże w zaopatrzeniu kolonii w żywność, a Krakowska Fabryka Kabli — przekaże na ten cel pieniądze.

Jeśliby i inne zakłady pracy chciały dołączyć do tych trzech firm, to każda pomoc będzie gorąco witana, nawet najmniejsza, nie tylko finansowa, ale również rzeczowa.

Zainteresowanym podajemy numer konta Kola Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą TPD: PKO i O Kraków nr 35510-6666-132. Można też kontaktować się z doc. H. Dziatkowiak: Instytut Pediatry AM, ul. Wielicka 265, tel. 55-20-11 wew. 323.441 lub 469. (mr)

MAŁA KRONIKA

(bk) PAN (Sławkowska 17); Dr Jens Peter Laut (Uniwersytet w Tybindze, RFN) wygłosi odczyt pt.: „Die

Entlehnungsweg Sanskritischer Wörter in das Altindische” — 16.30; Posiedzenie naukowe Towarzystwa Biochemicznego — 12.15 (sala wykładowa Instytutu Biochemii i Lekarskiej AM, Kopernicka 7).

Puchar Polski „po krakowsku”

Rozgrywkę piłkarską o „Puchar Polski” na szczeblu okręgu krakowskiego wchodzi w decydującą fazę. Kabel (kl. okr.) pokonał Górnika Wieliczka 3-1 (kl. A), Gościbia Sułkowiec (kl. okr.) — Wawel (III liga) 2-1, Świt Krzeszowice — Bronowiankę (obie kl.

okr.) 4-0 a Garbarnia — Cracovia (obie III liga) rzutami karnymi 5-4. W normalnym czasie mecz zakończył się bezbramkowo. Dokonano losowania końcowej kolejki spotkań: Świt — Kabel i Gościbia — Garbarnia. Zwycięzcy tych pojedynków awansują do gier na szczeblu centralnym.

(kp)

Slimaki wyruszą do słonecznej Grecji

Sezon polowań na pelzające rogacze rozpoczęły

Co to porobiło się na tym świecie. Jeszcze do niedawna na pytanie, gdzie wzięciem cieszą się nasze ślimaki odpowiadać mogły tylko jedna — we Francji. Okazuje się jednak, że od paru ostatnich lat winniczy wyjeżdżają już nie tylko na Zachód ale w dużych ilościach także do Grecji. Niestety, nie udało się dotrzeć do nich najszybciej. Najprawdopodobniej żyjący z turystyki Grecy polskim ślimakom dogadają podniebionym gustom swych gości. Zresztą nie jest to nasza sprawa. Najważniejsze, że pelzający towar znajduje nabywców.

Czy i w tym roku będą usatysfakcjonowani? Wszystko w rękach zbieraczy, których do polowań zachęcają w kwietniu i maju zamieszane już w prasie ogłoszenia Krakowskiego Przedsiębiorstwa

(koź)

Wszystko o klubach abstynentów

Różnice między nadużywającym alkoholu piąkami a już uzależnionym od alkoholu człowiekiem chorym, trafnie oddaje porzekadło francuskie: „Pijać mógłby przestać pić, gdyby chciał. Alkoholik chciałby przestać pić, gdyby mógł”. — To cytat z broszury pt.: „Kluby Abstynentów”, opracowanej przez znanego i wieloletniego członka społecznika w działalności antyalkoholowej — lek. med. Ryszarda Mazurkiewicza. Praca ta została wydana przez Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy w Krakowie w ramach Biblioteki Problemów Przeciwalcoholowych, kierowanej przez prof. dr. Stanisława Grochmalę.

Jest ona przeznaczona nie tylko dla aktywów kierownicza-

go Federacji Klubów Abstynentów w Polsce, ale dla wszystkich tych działaczy, którzy proponują wśród młodego pokolenia abstynencję i trzeźwość. Zapoznaje ponadto Czytelnika z historią światowego ruchu samopomocowego, który wziął początek 10 czerwca 1935 r. w Akron (Ohio) w USA. Przedstawia zasady organizacyjne różnych form ruchu samopomocowego w Polsce, a także nowoczesne sposoby ratowania osób z zespołem uzależnienia alkoholowego, zwanego potocznie chorobą alkoholową. Pomocna jest również dla członków rodzin alkoholików, Broszura można otrzymać w ZW SKP pl. Szczepański 5, pokój 419, tel. 21-08-44. (tk)

Komitet Honorowy Obchodów Święta 3 Maja

1. Stanisław Pilniakowski — PRZEWODNICZĄCY KOMITETU HONOROWEGO, przewodniczący Krakowskiego Komitetu SD; 2. Apolinary Kozub — wiceprzewodniczący Komitetu Honorowego, przewodniczący Rady Narodowej Miasta Krakowa; 3. Ryszard Zieliński — wiceprzewodniczący Komitetu Honorowego, przewodniczący Rady Zarządu Krakowskiego ZSMP; 4. Jerzy Adamik — przewodniczący Zarządu Akademii Ekonomicznej w Krakowie; 6. Władysław Bala — profesor, rektor Akademii Rolniczej w Krakowie; 7. Ludwik Bernacki — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa, dyrektor naczelny PIRPCh „Naftobudowa”; 8. Artur Beben — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu SD, przewodniczący UK SD AGH; 9. Kazimierz Bisztyga — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie; 10. Julian Blicharski — profesor Akademii Medycznej w Krakowie, Zasłużony Działacz SD; 11. Stanisław Bolechala — prezes Towarzystwa Strzeleckiego „Bractwo Kurkowe”, wiceprezes ZPHU w Krakowie; 12. Bronisław Byrski — profesor Akademii Ekonomicznej w Krakowie; 13. Adam Chowaniec — działacz Krakowskiego Komitetu SD i samorządu mieszkańców; 14. Władysław Chwałek — plk, komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie; 15. Włodzisław Chroński — wiceprzewodniczący MGK SD w Skawinie; 16. Andrzej Ciapczak — przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Krakowie; 17. Tomasz Ciastoń — członek Krakowskiego Komitetu ZSL, członek NK ZSL; 18. Marian Cichoń — rzemieślnik, podstarsza Cechu Rzemiosł Metalowych; 19. Tadeusz Cichoński — profesor, rektor Akademii Medycznej w Krakowie; 20. Wiesław Dabrowska — przewodniczący Krakowskiego Sadu Partyjnego SD, Zasłużony Działacz SD; 21. Zygmunt Drzymala — dyrektor Instytutu Maszyn Hutniczych i Automatyki AGH; 22. Antoni Dziatkowiak — profesor Akademii Medycznej w Krakowie; 23. Antoni Franaszek — członek Krakowskiej Rady PRON; 24. Kazimierz Fuchsa — wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu SD, przewodniczący DK SD Kraków-Krowodrza; 25. Józef Gajda — wiceprzewodniczący Krakowskiej Rady PRON; 26. Józef Gajewicz — I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZZR; 27. Bożena Gawlička — przewodnicząca UK SD Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel akademicki; 28. Bohdan Garus — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu SD Nowa Huta; 29. Józef Gastol — plk, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie; 30. Władysław Głowa — członek Prezydium Zarządu Zrzeszenia Prywatnego Transportu w Krakowie; 31. Tadeusz Gorycki — przewodniczący MGK SD — Niepolomice; 32. Jerzy Gruba — general, szef WUSW w Krakowie; 33. Zbigniew Grzyb — politolog, przewodniczący Krajowej Rady Młodych Demokratów; 34. Edward Górniewicz — członek Naczelnego Komitetu ZSL, wiceprezes Krakowskiego Komitetu ZSL, rolnik; 35. Barbara Guzik — sekretarz Krakowskiego Komitetu SD, Zasłużony Działacz SD; 36. Zbigniew Guzowski — redaktor naczelny Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie; 37. Wacław Jakubek — Zasłużony Działacz SD, wiceprzewodniczący MGK SD — Skala; 38. Jan Janowski — członek Centralnego Komitetu SD, honorowy przewodniczący Krakowskiego Komitetu SD, Zasłużony Działacz SD, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie; 39. Władysław Kaczmarek — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa, sekretarz Komitetu Krakowskiego PZZR; 40. Janusz Kmiecik — przewodniczący MGK SD — Wieliczka; 41. Stanisław Knap — członek KC, I sekretarz KZ PZZR PKP Kraków-Płaszów; 42. Aleksander Koj — profesor, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; 43. Edward Kokowski — przewodniczący Krakowskiego Oddz. Stowarzyszenia PAX, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa; 44. Józef Koszobudzki-Orłowski — przewodniczący Krakowskiego Oddz. UChS; 45. Aleksander Krawczuk — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, minister kultury i sztuki; 46. Jan Krzyska — wiceprzewodniczący Krakowskiego Oddz. Towarzystwa „Polonia”; 47. Ludwik Krupa — wieloletni działacz SD; 48. Jolanta Krupińska — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa; 49. Andrzej Krzyworek — komendant Krakowskiej Chorągwi ZHP; 50. Andrzej Kuciel — wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu SD; 51. Wiesław Kuczek — przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej w Krakowie; 52. Andrzej Kurz — dyrektor Wydawnictwa Literackiego w Krakowie; 53. Franciszek Łabuz — sekretarz MGK SD — Myslenice, wiceprzewodniczący Wojew. Porozum. Związków Zawodowych; 54. Andrzej Magdoń — redaktor naczelny „Echa Krakowa”; 55. Izabela Marzec-Sterna — honorowy członek Krakowskiego Komitetu SD, Zasłużony Działacz SD; 56. Maria Mazurkiewicz — przewodnicząca Środowiskowego Komitetu Oświaty SD w Krakowie; 57. Stanisław Mazur — prezes Krakowskiego Komitetu ZSL; 58. Władysław Michalski — robotnik w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym; 59. Zofia Misiewicz — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa, sekretarz Krakowskiego Komitetu ZSL; 60. Jan Mistał — rzemieślnik, wiceprzewodniczący DK SD Kraków-Nowa Huta; 61. Krystyna Moszumanska-Nazar — profesor, rektor Akademii Muzycznej; 62. Piotr Moliszewski — przewodniczący MGK SD — Proszowice; 63. Władysław Muszyński — profesor, rektor Politechniki Krakowskiej; 64. Andrzej Niedziółka — przewodniczący Środowiskowego Komitetu Rzemiosła SD w Krakowie; 65. Ryszard Niemiec — prezes Krakowskiego Oddz. Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL; 66. Maria Nowak — wiceprezes Rejon. Sp-ni „Samopomoc Chłopska” w Myslenicach, członek Prezydium MGK ZSL w Myslenicach; 67. Edmund Osinski — Zasłużony Działacz SD, honorowy członek Krakowskiego Komitetu SD, przewodniczący Środow. Komitetu Handlu i Gastronomii SD w Krakowie; 68. Jan Panula — wiceprzewodniczący Krakowskiego Komitetu SD, prezes Zarządu Izby Rzemieślniczej; 69. Marek Paszucha — członek Prezydium Krakowskiego Komitetu SD, wiceprezydent miasta Krakowa; 70. Krzysztof Penderecki — profesor Akademii Muzycznej w Krakowie, kompozytor; 71. Krystyna Philipp — przewodnicząca Klubu Radnych SD Rady Narodowej Miasta Krakowa; 72. Józef Piotrowicz — członek Prezydium Krakowskiej Rady PRON; 73. Józef Pomierny — przewodniczący Krakowskiej Komisji Rewizyjnej SD, prezes Zarządu Sp-ni Budownictwa; 74. Stanisław Radwan — dyrektor Starożytnego Teatru w Krakowie; 75. Krystyna Rapacka-Rościsławska — dyrektor Szkoły Muzycznej nr 2 w Krakowie; 76. Remigiusz Romaniński — członek Prezydium MGK SD - Wieliczka; 77. Mieczysław Rozmus — profesor, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie; 78. Marian Różycki — Zasłużony Członek SD, przewodniczący Dzielnicowej Komisji Rewizyjnej Kraków-Podgórze; 79. Jerzy Simon — wiceprzewodniczący DK SD Kraków-Śródmieście, redaktor „Kuriera Polskiego”; 80. Tadeusz Skoczek — redaktor naczelny dwutygodnika „Student”; 81. Adam Stopa — przewodniczący MGK SD — Krzeszowice; 82. Stanisław Suchoniski — przewodniczący Rady Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Narodowej Miasta Krakowa, dyrektor ds. ekonomicznych Kombinat Metalurgicznego HiL; 83. Jan Szancenbach — profesor, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; 84. Jan Szopa — rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie; 85. Bohdan Stolarski — przewodniczący UK SD Politechniki Krakowskiej, nauczyciel akademicki; 86. Jerzy Stuhr — aktor Starożytnego Teatru w Krakowie; 87. Henryk Szydłowski — redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej”; 88. Gustaw Słiwa — Zasłużony Działacz SD, honorowy członek Krakowskiego Komitetu SD; 89. Jerzy Treła — profesor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie; 90. Stanisław Trzeciak — przewodniczący Zarządu Krakowskiego ZMW; 91. Janusz Walas — członek Prezydium DK SD Kraków-Śródmieście, Zasłużony Członek SD; 92. Witold Wasniewski — dyrektor Ośrodka Telewizji w Krakowie; 93. Leonarda Wardak — przewodnicząca Krakowskiego Oddz. PZKS; 94. Eugeniusz Wierzbicki — wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie; 95. Tadeusz Woszek — przewodniczący GK SD w Sułkowicach; 96. Stanisław Woźniak — wiceprezes KZZSP, przewodniczący Środowisk. Komitetu Spółdzielczości SD w Krakowie; 97. Jan Wsolek — redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”; 98. Leszek Wyrobiec — przewodniczący Komisji Młodego Pokolenia PRON; 99. Andrzej Zieliński — sekretarz Środowiskowego Komitetu Transportu SD w Krakowie; 100. Wiesław Zakowski — prezes Wojewódzkiej Sp-ni Usługowo-Handlowej „Społem”.

Dobrze prosperująca Spółka nawiąże współpracę z potencjalnymi inwestorami, ludźmi z pomysłami i inicjatywą, chętnie ze znajomością rynków: radzieckiego, innych państw socjalistycznych i zachodnich.

Ponadto zatrudnimy
 ELEKTRONIKÓW
 INFORMATYKÓW
 AKWIZYTORÓW z branży informatycznej
 ELEKTROINICZNEJ
 KSIĘGOWYCH
 Oferty K-1304 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

ELEKTROCIĘPLOWNIA KRAKÓW-ŁĘG zatrudni natychmiast

pracowników wszystkich specjalności mechanicznych, energetycznych, kolejowych, robotników budowlanych oraz robotników niewykwalifikowanych z możliwością przyuczenia do zawodu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Poza wysokim wynagrodzeniem pracownicy uprawniają się do:

- zniżkowej taryfy za energię elektryczną
- deputatu węglowego
- nasród ponadplanowych
- bardzo szerokiego zakresu świadczeń socjalnych
- zakwaterowania w hotelu pracowniczym (dla zamiejscowych pracowników)

Blizszych informacji udziela Wydział Kadr EC Leg. Kraków, ul. Ciepłownicza 1, tel. 44-21-77 wewn. 567. K-3481

Okręgowe Przedsiębiorstwo

Surowców Wtórnych „WTÓRPOL” w Krakowie zawiadamia PT Klientów,

że od dnia 3 kwietnia 1989 r. wprowadza NOWE ATRAKCYJNE CENY SKUPU: SUROWCÓW WTÓRNYCH — i tak:

- makulatura mieszana — 30 zł/kg
- gazety czarno-białe — 35 zł/kg
- zużytki prute bawełn., lina i półlina, nadające się na czyszcivo — 80 zł/kg
- tworzywa sztuczne twarde (ksztaltki PP, PE, PS) — 150 zł/kg
- tworzywa sztuczne miękkie (folia PE) — 120 zł/kg
- folia PCV — 80 zł/kg
- płytki PCV — 60 zł/kg

Równocześnie informujemy, że od dnia 3 kwietnia br. obowiązuje w sieci OPSW nowy przelicznik wymiennika makulatury za papier toaletowy i wynosi on: 1 rolka papieru za 2 kg makulatury

Zapraszamy do naszych Punktów.

Przedsiębiorstwo Państwowe też zapewni Ci duże zarobki jeżeli jesteś dobrym:

- ◆ murarzem-tylnikarzem
- ◆ stolarzem-cieśla
- ◆ blacharzem-dekarzem
- ◆ fliziarzem-posadzkarzem
- ◆ ślusarzem-sprawczym
- ◆ monterem wod.-kan. z uprawnieniami spawania gazowego

a jeżeli jesteś energiczny, masz nowatorskie pomysły, które chciałbyś wcielić w życie możesz je zrealizować na stanowisku:

- ◆ kierownika budowy
- ◆ mistrza budowy
- ◆ specjalisty ds. technicznych w Bazie Sprzętu i Transportu
- ◆ specjalisty ds. ekonomicznych — w niepełnym wymiarze czasu pracy

przyjdź do nas lub zadzwoń: tel. 44-24-66, 44-60-22, wewn. 46, adres: Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Nowa Huta” w Krakowie, ul. Soltysowska 25a.

ZESPÓŁ SZKÓL BUDOWLANYCH PRZYKAZKOWYCH KPGMB 31-587 Kraków-Łęg, ul. Na Zaleczu 3, tel. 44-29-91 I. ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

OGŁASZA WPISY do PRZYKAZKOWEJ dla młodzieży w wieku 15-17 lat

- W ZAWODACH:
- mechanik maszyn budowlanych
 - mechanik pojazdów samochodowych
 - elektromechanik
 - elekromonter
 - ślusarz-sprawcz
 - murarz-tylnik
 - malarz-tapeciarz
 - blacharz-dekarz
 - stolarz-cieśla
 - monter wewnętrznych instalacji budowlanych
 - technolog robót wykończeniowych

Przyjmowanie uczniów odbywa się bez egzaminów wstępnych wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu w sekretariacie szkoły następujących dokumentów:

- podanie
- życiorys
- karta informacyjna
- 3 zdjęcia
- świadectwo 8 klasy
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu
- dowód osobisty rodziców lub wyciąg aktu urodzenia (do wglądu)
- podanie o internat (wg potrzeb)

Uczniowie ZSB w czasie 3 lat odbywają praktyczną naukę zawodu w przedsiębiorstwach budowlanych przez 5 dni co drugi tydzień i otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w klasie I — 5.500,— zł
- w klasie II — 5.950,— zł
- w klasie III — 6.750,— zł

W czasie nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie: ubranie robocze, sprzęt ochrony osobistej, narzędzia pracy, posiłki regeneracyjne.

Szkoła posiada Internet bezpłatny z częściową odpłatnością wyżywienia.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej uczniowie mają pierwszeństwo w przyjęciu do naszych szkół średnich dla oracujących

II. DO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH po ZSB o specjalnościach: maszyn i urządzeń budowlane oraz budownictwo ogólne — nauka trwa 3 lata

III. DO ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO DLA PRACUJĄCYCH o 3-letnie podstawowej lub ZSB o specjalnościach: samochody i ciągniki — nauka trwa 3 lata

Absolwenci Szkół dla Pracujących mają możliwość kontynuowania studiów na wyższych uczelniach.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły Kraków-Łęg, tel. 44-29-91.

Dojazd do szkoły autobusem 121 z placu Centralnego — wysiąść na 6 przystanku na żądanie przy szkole K-2075

Towarzysowi

JÓZEFOWI CHUDEMU

składamy wyrazy serdecznego żalu i współczucia z powodu śmierci Brata

Główna Rada Narodowa i pracownicy Urzędu Gminy w Chelmcu

Koleżance

MALGORZACIE MARTYNOWICZ

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Meza

koleżanki i koledzy z Pałacu Młodzieży w Krakowie

SYKOMAT

AGROCOMPUTER

pełniący funkcję gospodarki uspołecznionej

KRAKÓW
ul. Krakusów 18.
tel. 37-57-51
godz. 9-17

proponuje:

Pełny wybór najwyższej jakości jednorodnego sprzętu mikrokomputerowego typu PC/XT/AT

- PC AT/386 TOWER
- TERMINALE ADI
- KOMPLETNE SIECI KOMPUTEROWE
- NIEOGRANICZONE ILOŚCI DYSKIEŃ, KASET I AUDIO w cenie sprzedaży

- Fachowa obsługa, bezpłatne oprogramowanie systemowe

- Termin dostawy uzgodniony z klientem

- Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny na terenie całego kraju

● Prowadzimy sklep sprzętu mikrokomputerowego

JÓZEFIE I KAZIMIERZOWI KOSTECKIM

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki i Teściowej

Dyrektorka PBP „Budostal-2” oraz koleżanki i koledzy

CENTRUM HANDLOWO-USLUGOWE „MACRO-LTD”

Katowice
ul. Kościuszki 50/3

zatrudni panie wykonujące haft artystyczny oraz szydełkowanie. Katowice, tel. 512-767 w godz. 8-15. K-3758

STANISŁAWOWI GARLICKIEMU

Dyrektorowi Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Ojca

koleżanki i koledzy z Wydziału Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Miasta Krakowa

PRACA

SPOŁKA zatrudni główną księgową z praktyką, stolarza, malarza, konstruktora stalowego. Tel. 44-22-46 (8-15). g-13643

PRACOWNIKÓW do montażu zamków karbowych, tanierok zatrudni. Oferty 33168 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

LEKJE, tłumaczenia — korepetycje — angielski, francuski, hiszpański, Konarska, os. Dąbrowski 303 8/45. g-20367

PZRI — ZAKŁAD PRZEMYSŁOWEJ PRODUKCJI POMOCNICZEJ
ul. Plk. St. Dąbka 2

ogłasza możliwość sprzedaży od kwietnia każdej ilości

betonu towarowego
wszystkich klas
K-1463

KUPNO

STARE malarstwo niemieckie — Kijów, Sobieski, Olsztyn, Stare Miasto 4/6 m 6, tel. 37-30-52.

NACZELNIK GMINY JABŁONKA
zatrudni

kierownika referatu budownictwa

Wymagane uprawnienia budowlane. Możliwość zatrudnienia w niepełnym wymiarze. Zapewniamy garsonierę. K-3354

LOKALE

POSREDNICTWO — Mańkowski Stradom 3 (12-18). g-6762

SEYFO
tel. 33-96-32

uprzejmie poleca **KOMFORTOWE WYCISZANIE DRZWI Z ZABEZPIECZENIAMI**
g-7394

USŁUGI

UKLADANIE, cyklinowanie, malowanie — Chelmiński, tel. 44-89-40, g-20054/55

GTSS „SPOŁEM”
Kraków
ul. Dietla 64
kupuj

kociół c.o. KZ-5

Oferty prosimy składać: Pion Techniczny, ul. Szpitalna 36, telefon 22-61-28, 22-58-32. K-2610

WIDEOBAJT — poleca przestrzajanie telewizorów na system Pal/Secam. Roczna gwarancja. Złozoszenia: Kraków, tel. 33-85-30 (8-12). g-22190

PZ „REMO”
oferuje swoje usługi w zakresie:
— napraw
— pasowania stolarki e-istorowej (okna, drzwi) z materiału własnego i powierzonych

Tel. 12-93-41. K-1710

SPOŁKA „Solidność” poleca: montaż zamków tapicerki, drzwi harmonijkowe, wymiana drzwi, montaż boazerii, zastępnie okienne. Tel. 88-08-03. g-21065

KONSERWACJA antykorozyjna samochodów osobowych, dostawczych, Koleczek, tel. 72-25-87 (8-10). g-20998

ELNOX-VIDEO. Przerzajanie telewizorów na system Pal/Secam. Oponia, tel. 37-30-39, od poniedziałku do czwartku, 9-13. g-21023

„EXPRES” — montuje zamki, zabezpieczenia antywłamaniowe, tapicerki, drzwi, drzwi harmonijkowe, suszarki łazienkowe, okapy kuchenne. Tel. 22-54-30, godz. 8-14. K-23556

ROZNE

PRZYMIUJEMY do sprzedaży komisowej artykuły krajowe, zagraniczne. Sklepy Łódzkie, ul. Kraków, Pstrowskiego 36, Rynek Kłopiński 6. g-5859/54

USŁUGI PGRZEBOWE KARAWAN
Kraków
ul. Grzegorzewska 7
ul. Bieżanowska 24
g-9307

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego PEWEX
Oddział w Krakowie

zatrudni zaraz

- kasjerów walutowych — zapewniamy szkolenie — zgłoszenia: PEW „PEWEX” Kraków, Zespół Handlowy, ul. 18 Stycznia 51
- księgowy — zgłoszenia: PEW „PEWEX” Kraków, ul. Czarnowiejska 80, tel. 37-59-32. K-4801

Przedsiębiorstwo „PEWEX”
ul. Czarnowiejska 80, tel. 37-59-32. K-4801

PRZETARGI

Kółko Rolnicze w Maniowie, gmina Szczucin ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- ciągnik C-360 z kabiną, rok produkcji 1984, zużycie 62%, cena wywoławcza 676.870 zł
- przyrządek wyrotkę, rok produkcji 1970, zużycie 52%, cena wywoławcza 210.132 zł
- miocarnię MCC10B, rok produkcji 1975, zużycie 48%, cena wywoławcza 209.073 zł
- silnik spalinowy S 3202, rok produkcji 1964, zużycie 48%, cena wywoławcza 117.692 zł

Przetarg odbędzie się u dyspozytora Kółka Rolniczego w Maniowie Stanisława Dudy o godzinie 9 w dniu 16 maja 1989 r.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej u skarbnika Kółka Rolniczego w Maniowie najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-3948

Główna Spółdzielnia „SCH” w Grybowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO ciągnik Ursus C-360, nr rej. NST 775 C, nr fabr. 353020, cena wywoławcza 598.500 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto GS „SCH” w Banku Spółdzielczym w Grybowie najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dwa tygodnie po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w biurze GS „SCH” — Grybów, Rynek 1.

Ciągnik można oglądać w Bazie Transportu GS przy ul. Kościuszki w godz. 8-14 w dni robocze. Bliższych informacji udziela się w biurze Gminnej Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4348

Hodowla Buraka Pasternego Oddział Kraków, ul. Zbożowa 4, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód polski Fiat 132 p 1800, rok produkcji 1974, nr podwozia 160765, nr silnika 725449, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 3.150.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Krakowie, ul. Zbożowa 4, w dniu 16 V 1989 r. o godz. 10.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Oddziału, ul. Zbożowa 4, w przeddzień przetargu w godz. od 9 do 14.

Pojazd można oglądać w Oddziale przy ul. Zbożowej 4 dwa dni przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4152

Spółdzielnia Zaopatrzenia Ogródniczego i Usług w Tarnowie, ul. Hodowlana 5, sprzedaje W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. sam. Robur LO 3001, nr rej. TAR 643 Y, rok prod. 1986, stopień zużycia 48%, cena wywoławcza 1.000.000 zł
2. sam. Star A 29F, nr rej. TAR 205 K, rok prod 1979, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 1.200.000 zł
3. sam. Star A 28F, nr rej. TAR 987 D, rok prod. 1975, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 1.600.000 zł
4. sam. Jelcz 315, nr rej. TAR 979 S, rok prod. 1971, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 750.000 zł
5. sam. Star A 29, nr rej. TAR 033 S, rok prod. 1971, stopień zużycia 63%, cena wywoławcza 1.450.000 zł
6. sam. Star A 28, nr rej. TAR 101C, rok prod. 1971, stopień zużycia 76%, cena wywoławcza 950.000 zł
7. sam. Star A 28, nr rej. TAR 635 C, rok prod. 1970, stopień zużycia 64%, cena wywoławcza 1.450.000 zł
8. sam. Star A 29, nr rej. TAR 093 D, rok prod 1972, stopień zużycia 62%, cena wywoławcza 1.500.000 zł
9. sam. Star A 28, nr rej. TAR 231 K, rok prod. 1972, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.000.000 zł
10. sam. Robur LO 3000, nr rej. TAR 379 K, rok prod. 1980, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 650.000 zł
11. sam. Zuk A 11 B, nr rej. TAR 334 L, rok prod. 1983, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 650.000 zł
12. sam. Star A 28, nr rej. TAR 084 N, rok prod. 1972, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 800.000 zł
13. sam. Star A 28, nr rej. TAR 014 S, rok prod. 1974, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 1.600.000 zł
14. sam. Star A 28, nr rej. TAR 234 N, rok prod 1977, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 1.200.000 zł
15. sam. Star A 28 F, nr rej. TAR 010 R, rok prod. 1979, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.000.000 zł
16. sam. Star A 28, nr rej. TAR 020 S, rok prod. 1972, stopień zużycia 82%, cena wywoławcza 700.000 zł
17. sam. Robur LO 3000, nr rej. TAR 655 U, rok prod. 1981, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 450.000 zł
18. sam. Star A 29, nr rej. TAR 323 K, rok prod. 1979, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.000.000 zł
19. sam. Star A 29 F, nr rej. TAR 697 U, rok prod. 1977, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 1.000.000 zł

Przetarg I samochodów wymienionych w poz 1-5 odbędzie się w dniu 16.05.1989 r., samochodów wym. w poz 6-9 w dniu 19.05.1989 r., samochodów wym. w poz 10-14 w dniu 23.05.1989 r., samochodów wym. w poz 15-19 w dniu 26.05.1989 r. Wszystkie przetargi odbędą się w świetlicy SZOIU w Tarnowie, ul. Hodowlana nr 5, o godz. 10.

Samochody można oglądać w godz. 7-15: poz. 1 w Tarnowie, ul. Hodowlana nr 5, poz. 2-8 w Tarnowie, ul. Wodna nr 8, poz. 9 w Brzesku, ul. Pomianowska, poz. 10-14 w Bochni, ul. Na Buczkowie 1, poz. 15-19 w Dąbrowie Tarnowskiej, ul. Oleśnicka 25.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w świetlicy SZOIU w Tarnowie, ul. Hodowlana 5 w dniu 31.05.1989 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na każdy pojazd z podaniem nr rejestracyjnego pojazdu należy wpłacić w kasie Spółdzielni — Tarnów, ul. Hodowlana 5, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4190

Wojewódzkie Biuro Projektów w Tarnowie, ul. Kłusiewskiego 15, tel. 21-56-91 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód osobowy marki Wolga, typ GAZ-24, nr podwozia 834344, nr silnika 41247, rok produkcji 1984, cena wywoławcza 5.100.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.05.1989 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa co najmniej w przeddzień przetargu, nie później jednak niż na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku braku nabywców, lub jeżeli z innych przyczyn przetarg nie odbędzie się w pierwszym terminie, następny przetarg odbędzie się w tym samym dniu tj. 16.05.1989 r. o godz. 10.30 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Cena wywoławcza samochodu ulega obniżeniu o 20%. Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 8 do 15 w siedzibie Biura.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn oraz nie odpowiada za wady pojazdu. K-4441

Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział I w Krakowie, ul. Cystersów 15 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO osobom, które podejmą prace w komunikacji autobusowej sprzedaje:

1. autobus „Jelcz” RTO/043, nr rej. KRA-776 B, rok produkcji 1979, stopień zużycia 87%, cena wywoławcza 2.709.000 zł
2. autobus „Jelcz” RTO/043, nr rej. KRC-632 H, rok produkcji 1984, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 3.150.000 zł
3. autobus „Jelcz” RTO/043, nr rej. KRC-633 H, rok produkcji 1984, stopień zużycia 48%, cena wywoławcza 3.463.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 17.05.1989 r. o godz. 10 w świetlicy KPKS O/I w Krakowie przy ul. Cystersów 15.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy KPKS O/I w Krakowie najpóźniej w przeddzień przetargu tj. 16.05.1989 r.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. 10-14 na zajezdni KPKS O/I w Krakowie, ul. Cystersów 15.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4761

Stadnia Koni Trzebieńskie 32-097 Szreniawa, woj. krakowskie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje ciągniki i maszyny rolnicze:

GOSPODARSTWO TRZEBIENICE:

- Star skrzyniowy 200, cena wywoławcza 2.481.120 zł
- ciągnik gąsienicowy T-100 MGS, cena wywoławcza 2.079.042 zł
- brzoń talerzowa BDT-3, cena wywoławcza 252.360 zł
- kosiarke ładowe E-062, po cenie złomu użytkowego

GOSPODARSTWO SCIBORZYCE:

- kosiarke ładowe E-062, cena wywoławcza 73.002 zł
- brzoń talerzowa BOT-3, cena wywoławcza 239.240 zł
- ścinacz zielonek Z-302, cena wywoławcza 159.620 zł

GOSPODARSTWO KEPIE:

- przyrządek zbierający NTVS-4, cena wywoławcza 159.120 zł
- kosiarke-siecz. KS-1.8, cena wywoławcza 137.540 zł
- prasę zbierającą Z-224, cena wywoławcza 650.250 zł
- ładowarko-koparkę PEO-8B, cena wywoławcza 1.978.800 zł
- ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza 531.300 zł

GOSPODARSTWO UDORZ:

- ciągnik gąsienicowy DT-75, cena wywoławcza 2.539.500 zł

Maszyny można oglądać w gospodarstwach w godz. od 7 do 13. Przystępujący do przetargu wpłacają wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w Stadnini Koni Trzebieńskie 16 V 1989 r. o godz. 10.

W przypadku nie sprzedania sprzętu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w godzinę po zakończeniu I przetargu.

Stadnia Koni Trzebieńskie zastrzega sobie prawo wycofania sprzętu z przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4609

Opólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” Oddział Okręgowy w Krakowie, pl. Szczepański 8 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. autokar TAM, nr rej. KRC 693 D, rok budowy 1973, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 1.700.000 zł
2. samochod ciężarowy „Robur” LD 3000, nr rej. KRC 818 B, rok budowy 1984, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 2.520.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16.05.1989 r. poz. 1 godz. 11, poz. 2 godz. 11.30 w bazie przy ul. Orzechowej 6, gdzie można oglądać pojazdy codziennie w godz. 9-12. Obowiązują wadium 10% wartości pojazdu.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu odpowiednio o godz. 13 i 13.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku upodania przyczyn. K-4645

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Kraków, ul. Wroclawska 53, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU pojazdy:

1. autobus Autosan H9-21, nr rej. KRB 631H, nr silnika 141888, nr podwozia 400943, rok produkcji 1982, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 4.404.000 zł
2. samochód Star 3W200, nr rej. KR D 353E, nr silnika 00033, nr podwozia 35719, rok produkcji 1983, stopień zużycia 40%, cena wywoławcza 4.680.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 V 1989 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W przypadku nie doświadczenia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 11.

Wymienione pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-4533

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Charsznem ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje piekarni, typ RPK-35 (dokonanie jego rozbiórki przez kupującego). Cena wywoławcza 300.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.05.1989 r. o godz. 10 w Biurze Gminnej Spółdzielni „SCH” w Charsznem.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Piec można oglądać w piekarni zlokalizowanej w Chodowie. Piec w znacznym stopniu wyeksploatowany, za jego stan techniczny Gminna Spółdzielnia „SCH” nie ponosi odpowiedzialności.

W przypadku nie doświadczenia do skutku pierwszego przetargu drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-5132

KOMUNIKAT

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chlopska” w Krzeszowicach unieważnia skradzione pieczątki następującej treści:

1. Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chlopska” w Krzeszowicach —1—
2. Prezes Zarządu Jan Brataniec. K-4505

POLSKA SPOŁKA TECHNICZNO-HANDLOWA „STEBOR”
26-600 Radom, ul. Puławska 30a
tel. 513-73, telex 067734

zawiadamia PT Klientów w związku z dużym zainteresowaniem oferowanymi przez naszą firmę elektrycznymi maszynami do pisania firmy Casio (Japan) typ CW-16, że maszyny te można nabyć w Krakowie, w D.H. „Wanda”, os. Na Lotnisku, ul. Broniewskiego 1.

KOMUNIKAT

SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W BRZESKU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Brzesku zawiadamia, że przystępuje do kwalifikacji na członków zarejestrowanych w tutejszej Spółdzielni pełnoletnich kandydatów, którzy zgromadziły wkład mieszkaniowy na mieszkanie określonej kategorii i złożyli wniosek o przydział mieszkania oraz deklarację przystąpienia do Spółdzielni w latach 1982-1985.

Inne osoby zainteresowane przyjęciem w poczet członków, których warunki mieszkaniowe, zdrowotne lub rodzinne wymagają przyspieszenia przyjęcia w poczet członków w ramach 15 proc. puli przyspieszeń, odpowiadający postanowieniom Statutu i Regulaminu przyjęć w poczet członków, przydziału, zasiedlenia i zamiany mieszkań — winny złożyć wnioski w Spółdzielni w terminie do dnia 15 czerwca 1989 r. Projekt list przekwalifikowanych kandydatów na członków zostanie wywieszony w biurze Spółdzielni, ul. Ogrodowa 5, w dniach 1.07.-31.07.1989 r.

Odwołania, uwagi i zastrzeżenia można wnieść do Rady Nadzorczej Spółdzielni wyłącznie na piśmie w okresie wywieszenia projektu list. K-5118

Spółka z o.o. J.G.U.

Racom
J.G.U. Sp. z o.o.
81-007 Kraków, ul. św. Anny 4/8
tel. 32-23-17, 21-85-95

oferuje przedsiębiorstwom **sprzedaż za złotówki**

- kserokoparek oraz materiałów eksploatacyjnych firmy Canon, Rank Xerox, Minolta, Nashua
- telefaxów, videopaków, TV SAT
- sprzętu komputerowego
- telewizorów kolorowych mono i stereo-fonicznych
- magnetowidów VHS 2 i 4-głowicowych
- sprzętu biurowego (kalkulatory, maszyny liczące)
- sprzętu firmy HILTI

UWAGA!

Ponadto polecamy swoje usługi obejmujące załatwianie spraw związanych z wizowaniem paszportów do RFN i innych krajów europejskich oraz Kanady i Izraela. K-3367

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „MARYMAR” sp. z o.o.
Kraków, ul. Wyspiańskiego 6, tel. 37-57-36

wykonuje

dokumentację projektową inwestycji budownictwa ogólnego, przemysłowego, komunalnego, rolniczego, wiejskiego, służby zdrowia w zakresie branż:

- architektoniczno-budowlanej
- konstrukcyjnej
- instalacji sanitarnej
- instalacji elektrycznej
- drogowej
- ukształtowania terenu
- zieleni
- ekonomiczno-kosztowej
- technologicznej
- architektury wnętrza

Wykonuje ponadto specjalistyczne projekty w każdej z wymienionych branż np. ciepłownictwo, wentylacja mechaniczna itp. oraz wszelkie wielobranżowe inwestycje i ekspertyzy. K-13288

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ERDAL”
w Krakowie, ul. Żółkiewskiego 17,

zatrudni natychmiast

- kierownika Administracyjno-Gospodarczego z prawem nadzoru nad sekretariatem
- kobiety, do produkcji
- pracowników transportu

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Kraków, ul. Żółkiewskiego 17, tel. 21-27-00, 21-28-93, wewn. 14 lub 28. K-4078

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT” w Krakowie

pilnie zatrudni

- ▲ tokarzy
- ▲ frezerów
- ▲ szlifiery
- ▲ flusarzy (m. in. gratowacy)
- ▲ operatorów automatów tokarskich
- ▲ galwanizerów
- ▲ hartowników
- ▲ spawaczy elektrycznych
- ▲ robotników niewykwalifikowanych
- ▲ specjalistę-elektronika
- ▲ specjalistę informatyka (z praktyką w programowaniu i wdrażaniu systemów na mikrokomputerach IBM)

Zakład gwarantuje zarobki około 100.000 zł przy pełnej wydajności.

Pracownikom i członkom ich rodzin zakład zapewnia pełny zakres atrakcyjnych świadczeń socjalnych Pracownikom zamieszkałym gwarantuje się zakwaterowanie w kwaterek prywatnych. Istnieje możliwość przuczenia do zawodu tokarz, frezer, szlifier, operator automatów tokarskich.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Główny Specjalisty ds. Pracowniczych — Kraków, ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22, wewn. 30, 31. K-3794

UWAGA! CHCĄCY SPRAWDZIĆ SIĘ W CIEKAWEJ PRACY W KRAJU I ZAGRANICĄ!

KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W KRAKOWIE
30-969 Kraków-Nowa Huta, os. Teatralne 9, skrytka pocztowa 46

przyjmie do pracy

- kierowników budów, z uprawnieniami
- mistrzów budowlanych
- cieśli
- murarzy-tylnarzy
- montażystów konstrukcji żelbetonowych
- zbrojarzy-betonarzy
- flusarzy-spawaczy — realizacja usług eksportowych
- posadzkarzy-fliziarzy
- robotników budowlanych do przuczenia do zawodu Miasta Krakowa.

KBM ZAPEWNI:

- bardzo korzystne warunki płacowe
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe — po roku pracy
- możliwość ubiegania się o otrzymanie mieszkania po 3 latach pracy
- uprawnienia wynikające z „Karty Pracownika Budownictwa”
- zakwaterowanie w hotelach
- możliwość codziennego dowozu pracowników do KBM transportem zakładowym w kierunku Nizowa, Roztocka, Proszowice, Koszyce, Charsznica, Miechów, Monoga, Lanconora, Węglówka, Peim Zerosławice, Trzebania i Lipnik
- korzystanie z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego — Kraków-Nowa Huta, os. Teatralne bl. 9, pokój 8, telefon 44-35-85 w godz. 7-15.

Dojazd do KBM z Dworca PKP Kraków Główny tramwajem linii 5 do Nowej Huty. Wsiadać na przystanku przy Rondzie Kocmyrzowski. K-1357

SPÓŁDZIELNIA PRACY „AUTOZBYT”
Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32

świadczy usługi w zakresie:

- pośrednictwa kupna-sprzedaży samochodów, ze zniżką w opłacie skarbowej. Umowa zawarta u nas zawiera ocenę techniczną wykonaną przez RZECZOZNAWCĘ
- sprzedaży KOMISOWEJ samochodów, maszyn, przyrządków, podzespołów i urządzeń — kupując w komisji uzyskasz ulgi w opłacie skarbowej
- organizacji PRZETARGÓW zbytnych pojazdów, maszyn, przyrządków, podzespołów i urządzeń
- wykonania OCEN TECHNICZNYCH, ocen dopuszczalności samochodów do ruchu i zarobkowego przewozu
- badania zużycia paliw, dla jednostek gospodarki uspołecznionej
- prowadzimy porady techniczno-prawne
- prowadzimy sprzedaż części zamiennej do samochodów Żuk — Stary Sącz, ul. Braterswa Ludu 25, tel. 612-48
- organizujemy giełde samochodowa w każdej drugiej i trzecią niedzielę miesiąca na targowisku przy ul. Dojazdowej w Nowym Sączu

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

SPORT SPORT

W drugiej lidze piłkarskiej

Równanie w dół

W 15 min. meczu piłkarskiego II ligi Hutnik przegrywa z Zagłębiem Sosnowiec 0:2. Zanosilo sie na porażkę z n...

Dziwna bramka

Niewytłumaczalna meta-morfaza przeszła w przerwie meczu Górnik Knurów — Igloopol...

II LIGA I GR.

Table with 2 columns: Team names and scores. Zawisza — Piast Gliwice 3:0, Radomiak — Bałtyk 2:1, etc.

II LIGA II GR.

Table with 2 columns: Team names and scores. Resovia — Stal Rzeszów 0:0, Lechia Gdańsk — GKS Belchatów 1:2, etc.

III LIGA VIII GR.

Trwa dobra passa piłkarzy Sandecji — w rundzie wiosennej nie przegrali jeszcze meczu...

KL. OKRĘGOWA

Pierwszy kwadrans meczu o mistrzostwo krakowskiej klasy okręgowej upłynął pod znakiem zmasowanego ataku...

Unia Tarnów — Apator 45:44

podwójne zwycięstwo, praktycznie gwarantujące końcowy sukces. W zespole gospodarzy — osłabionym brakiem Jaska...

21 złoty medal dla ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) do twardo, jestem cały postawiony. Szkoła, że przy stanie 0:0 i 0:1 nie wykorzystamy...

Table with 3 columns: Rank, Team, Score. 1. ZSRR 3 6 11-4, 2. Kanada 3 4 12-11, 3. CSRS 3 2 5-6, 4. Szwecja 3 0 5-12.

Trener Lejczyk rezygnuje...

W poniedziałek w godzinach po południowych wrocila ze Sztokholmu z mistrzostw świata hokejowa reprezentacja Polski...

Do Oslo bez J. Wijasa

Piłkarska reprezentacja Polski dziś rozegra towarzyskie spotkanie z Norwegią, a 7 maja spotka się w Sztokholmie ze Szwecją...

Trzykrotnie złota — Dorota

Polki w mistrzostwach Europy w Modenie w pięcioboju nowoczesnym rozbiły przysyłowy bank ze złotem...

Waleczność popłaca

Kibice nie mogli narzekać na brak emocji podczas meczu I ligi piłki nożnej Hutnik — Pogon Zabrze...

Pod okiem milicji

żebym doprowadził pilanego krzykacza do porządku. II połowa toczyła się już pod okiem funkcjonariuszy MO.

teatry

SŁOWACKIEGO (pl Ducha) P. Chmoch Czartuzki Jędk (przedstawienie zamknięte — abonamenty nieważne) — 19. STARY — SCENA MAŁA (Sławkowska) 14: B. Schaeffer: Scenariusz dla...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW (Dzielnicy 3) tel. 991 BOCHNIA (22 Lipca 35) — tel. 998 BRZESKO (Kościuszki 68) — tel. 999 1 307-01. DABROWA TARNOWSKA (Szpitalna 1) — tel. 999 DEBICA (Krakowska) — tel. 999.

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

co gdzie i kiedy?

WTOREK, 2 V 1989 R. ZYGMUNTA, jutro MARI

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW (Dzielnicy 3) tel. 991 BOCHNIA (22 Lipca 35) — tel. 998 BRZESKO (Kościuszki 68) — tel. 999 1 307-01. DABROWA TARNOWSKA (Szpitalna 1) — tel. 999 DEBICA (Krakowska) — tel. 999.

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

WOJ TARNOWSKIE TARNÓW — BWA (Wałowa 19): (10-18). RATUZZ — Wystawy „Militaria”, „General Józef Bem”...

TV-PROGRAM

PROGRAM I 8.05 Język polski, kl. 4 — 9.05 Pociąg dzieciom — wielka zabawa 8.35 Domator 9.10 Domowe przedszkole 9.15 DT — wiadomości 9.25 DT — dodatek gospodarczy 9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (5) — serial obyczajowy prod. CSRS 10.35 Domator — Rady na życie. Polak w podróży zagraniczną 12.50 Język polski, kl. 3 12.50 „Zawsze poezja za mną” (Broniewski) 13.30 TTR — fizyka, sem. 4 — 13.30 Promieniowość sztuczna 14.00 TTR — produkcja rolenna, sem. 4 — Zbiór, konserwacja i przechowywanie pasz z użytków zielonych 15.30 Kim być? — program dla 15-latków 16.00 Program dnia — DT — wiadomości 16.05 Wspólna Polska, wspólne sprawy 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak” 16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż” (29) — serial animowany prod. austriackiej 17.15 Teleexpress 17.30 „Następnie proszę” (1) — „Egzotyczne przypadki” — serial obyczajowy prod. angielskiej, reż. M. E. Briant, wyk.: R. Heyland, P. Gilmore, J. Ellis 18.30 „Klinika zdrowego człowieka” — konsylium 18.50 Dobranoc: „Dwa małe trzmielce” 19.00 10 minut 19.10 Listy do Leszka Milewskiego — program publicystyczny 19.30 Dziennik telewizyjny 20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (5) — „Kryzys” — serial obyczajowy prod. CSRS 21.00 Kto, jak, kiedy, dlaczego? 21.10 Konferencja prasowa rzecznika rządu 21.35 „Fleks” (2) — program o balce, tańcu dyskotekowym i tańcu towarzyskim 22.10 „Wielki statysta” (1) — dokument fabularny o Hugonie Koliataju, reż. M. Kubera 23.05 DT — echa dnia 23.25 Język angielski (26) PROGRAM II 10.00-12.00 „Tele-9”: Wokół 1 i 3 Maja, Człowiek i środowisko, Muzyka dla wszystkich, Sport, Film baletowy 15.05 Język angielski (26) 17.25 Program dnia 17.30 „Szokujące nowości. U progu sztuki współczesnej” (8) — serial dokumentalny prod. angielskiej 18.00 KRONIKA (Kr.) 18.30 Non stop kolor — „Rolling Stones” dwadzieścia lat rocka i rolla 19.30 Studio Sport — magazyn sportowy 20.00 „Epopcja Czerwonego Krzyża” (4 — ost.) — „Na wszystkich frontach świata” — serial dokumentalny prod. szwajcarsko-francuskiej 21.00 „Powtórka z historii” 21.30 Panorama dnia 21.45 „Krew i honor” (3) — „Rok 1939” — serial obyczajowy prod. RFN 22.45 Komentarz dnia TV BRATYSŁAWA Niesłody nie otrzymaliśmy programu telewizyjnego. Za przyniesienie przesyłki w jego publikowaniu serdecznie Czynielików przepraszamy. Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

radio

DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00. 5.30 Poranne Sygn. 8.00 Progn. pogody, muz. poranna. 8.45 Złoty Związek. 9.00 Cztery Pory Roku 11.00 Konc. przed hejnatem 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komunikacja 13.15 Radio Kierowców. 13.30 Przebieg mistrzów — Józef Haydn 14.05 Mag. Mus. „Rytm”. 16.05 Mag. i aktualn. 17.00 Teatr stary doby Jazd. 17.30 Zapraszam do myślenia. 18.30 Konc. dnia. 18.30 Radio dzieciom: „Trzy królowy w zamku na błękitnej górze” 20.15 Konc. żywcem. 20.45 „Nocowa ongi ciemność złota”. 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.30 Klasyk operetki. 22.15 Włoczyzno chopinowskie. 23.30 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM III

6.00-9.05 Zapraszam do Trójki 6.00-24 godzinny w 10 minut 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00 — Serwis Trójki 7.50 Polityka dla wszystkich 8.10 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Chleb na wody płynące” — odc. 10 (powt.). 8.05 Kadry gra inaczej. 9.40 Muz. Interkult. 10.00 Codz. powieść w wyd. dźwięk.: „Dawne losy Jane Eyre” — odc. 10 10.30 Polskie adres. Jazdow. 11.00 Ss. Sprawy. 11.10 Folk w pigułce. 11.30 „Muzyka ziemi ojczystej”

GAZETA KRAKOWSKA

derek, Olgierd Jedrzejczyk. Halina Kleszcz, Lech Kmiotek — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego, Wiestaw Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Zbigniew Satała, Edward Wąsik — z-ca red. naczelnego, Adres redakcji: 31-079 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-690 Kraków 1, skrzynka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88 łączący ze wszystkimi działami Nr tel. 032-2491, 032-2492 Całonodowy dyżurny telefoniczny nr tel. 21-22-69 ODZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, I p., tel. 203-34, 203-54, 33-100, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21-56-50 WYDAWCA: Krakowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmuje również w terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych



Gdy ponad dwa lata temu, odpowiadając na inicjatywę Ambasady PRL w Budapeszcie i Komitetu PZPR przystąpiliśmy do redagowania „Naszej Gazety”, nikt z nas nie przypuszczał, że owa ryzykowna przecież inicjatywa padnie na tak podatny grunt. Metodą prób i błędów udało się jednak stworzyć określony profil tego wydawnictwa, zdobyć dla niego Czytelników, nie tylko zresztą wśród tych, do których jest bezpo-

średnio adresowana tzn. ludzi pracujących na kontraktach w WRL i węgierskiej Polsce. Również w kraju Czytelników nam przybywa i to cieszy! Poszukujemy nadal najbardziej odpowiedniej formuły dla „Naszej Gazety”, podejmujemy próby uatrakcyjnienia materiałów w niej zamieszczanych. Chcemy dostarczać aktualnych informacji o tym, co dzieje się na Węgrzech i w Polsce, szukać dróg zbliżenia obu naszych krajów.

Wielką pomocą w tym względzie, jaką otrzymujemy niemal od wszystkich, jest dla redagujących gazetę zachęta, dowodem, iż nasz wysiłek nie idzie na marne. Słowa zachęty jakie otrzymujemy z różnych stron mobilizują nas do pracy, życzliwa krytyka pozwala nie popadać w samozadowolenie. Kolejny, siódmy już numer, w dużej części poświęciliśmy informacji, bo chociaż z przyczyn od nas niezależnych ruch turystyczny na Wę-

gry zmniejsza się z roku na rok, nadal spora liczba Polaków odwiedza kraj bratanków znaną Dunaju. Chcemy naszym rodakom być pomocni. Na ile się to udało, mamy nadzieję, ocenią zainteresowani. A wszystkim, którzy udzielili nam pomocy i rad — serdecznie dziękujemy.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

NASZA GAZETA

Wydawnictwo Komitetu PZPR w Węgierskiej Republice Ludowej

Kraków • Budapeszt

Marzec, kwiecień, maj 1989 r.

Nr 7

Rok 3

...Że może być lepiej — udowodniły stolice!

Nie bać się ryzyka

Zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR JANUSZ KUBASIEWICZ

— Towarzyszu Sekretarzu, nasza stolica współpracuje z wieloma centrami politycznymi i administracyjnymi w Europie i na świecie. Macie więc w tym względzie różne doświadczenia. Jak na ich tle prezentuje się współpraca partyjna między warszawskim a budapeszteńskim komitetem partii? Jakiej są jej konkretne efekty?

— Zaczę od dokumentów regulujących tę współpracę, wyznaczających jej zakres. Otóż w czerwcu 1987 roku podpisałyśmy „umowę o współpracy między organizacjami partyjnymi, administracyjnymi, społecznymi i masowymi Warszawy i Budapesztu”. Już sam jej tytuł sugeruje, iż współpraca obu stolic ma charakter wielostronny; różnorodny i każdy, kto ceni sobie tego rodzaju kontakty, znajdzie w niej miejsce dla realizacji swych planów współpracy. Tak zresztą właśnie się dzieje. Zakres kontaktów politycznych obejmuje wymianę informacji, doświadczeń politycznych, a praktyczną realizacją zajmują się tematyczne grupy robocze oraz lektorzki obu stołecznych komitetów partyjnych. By nie być głośliwym, odwołam się do przykładu z ostatnich dni — w dniach 7-11 marca przebywał w Budapeszcie lektor Komitetu Warszawskiego PZPR, zaznajamiając naszych przyjaciół z aktualnymi

problemami pracy warszawskiej organizacji partyjnej. Wyjaśniał i odpowiadał na wiele pytań dotyczących przemian w naszym życiu społeczno-politycznym. Żywo interesują one naszych węgierskich towarzyszy, zwłaszcza, że w wielu przypadkach są impulsem, doświadczeniem dla nich samych. Oczywiście każdy kraj wybiera własną drogę, podsyktowane jest to i narodową specyfiką i różnicami w poziomie rozwoju gospodarczego, lecz w przypadku Polski i Węgier więcej jest jednak cech wspólnych niż różnic. Przekonał się o tym — nie po raz pierwszy zresztą — w trakcie ubiegłorocznej, grudniowej wizyty w Warszawie I sekretarza Komitetu Budapeszteńskiego WSPR Mihalya Jasso.

— Wspomniana ramowa umowa mówi również o współpracy gospodarczej. Czy w tym względzie mówić można o sukcesach?

— Jeśli odpowiedzieć mam obiektywnie to stwierdzić muszę, że współpraca gospodarcza nie jest niestety w pełni efektywna. Współpraca instytucji naukowo-badawczych czy zakładów produkcyjnych daje wprawdzie wymierne efekty naukowe czy korzyści dla gospodarstw obu krajów, lecz kłopotów tu nie brakuje. Niedośkonalsze uregulowania prawnych w dziedzinie wymiany i

— Jak się układa współpraca obu naszych stolic, co moglibyśmy wymienić, poprawić, w czym tkwią możliwości rozszerzenia wzajemnej współpracy?

— Podsumowując współpracę obydwu stolic można powiedzieć, że współpraca polityczna jest tradycyjnie dobra i jest pożyteczna. Wyższy

poziom jakości oznacza rozwój kontaktów gospodarczych i ich zintensyfikowanie. Podstawowym warunkiem rozszerzenia kontaktów gospodarczych jest to, by łączyły się one z obopólnymi korzyściami, i by jednostki gospodarcze i producenci byli zainteresowani uzyskaniem i wyciągnięciem korzyści. Niestety pod tym względem jest bardzo wiele czynników hamujących.

Cierpliwości, rozwagi, rozumnych dyskusji

„Nasza Gazeta” rozmawia z I sekretarzem Komitetu Budapeszteńskiego WSPR MIHALYEM JASSO

Jedną z decydujących możliwości postępu i rozwoju w dalszym ciągu widzę w rozszerzeniu bezpośrednich kontaktów między przedsiębiorstwami i instytucjonalnego kontaktów między przedsiębiorstwami, co jest ważnym warunkiem współpracy. Przeszkodą w poprawie tych warunków jest także to, że mowa jest o przedsiębiorstwach działających w dwu istotnie zadłużonych gospodarkach narodowych, gdzie pozyskiwanie walut wymiennalnych jest dla obydwu stron sprawą niezwykle żywotną.

— Na Węgrzech, podobnie jak w Polsce, dokonują się głębokie reformy polityczne, powstają nowe organizacje, stowarzyszenia, a nawet partie polityczne. Jak do tych zmian podchodzi budapeszteńska organizacja

Wielką pomocą w tym względzie, jaką otrzymujemy niemal od wszystkich, jest dla redagujących gazetę zachęta, dowodem, iż nasz wysiłek nie idzie na marne. Słowa zachęty jakie otrzymujemy z różnych stron mobilizują nas do pracy, życzliwa krytyka pozwala nie popadać w samozadowolenie. Kolejny, siódmy już numer, w dużej części poświęciliśmy informacji, bo chociaż z przyczyn od nas niezależnych ruch turystyczny na Wę-

gry zmniejsza się z roku na rok, nadal spora liczba Polaków odwiedza kraj bratanków znaną Dunaju. Chcemy naszym rodakom być pomocni. Na ile się to udało, mamy nadzieję, ocenią zainteresowani. A wszystkim, którzy udzielili nam pomocy i rad — serdecznie dziękujemy.

Według naszej oceny jest tu jeszcze wiele nie wykorzystanych możliwości.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO, sekretarz KC PZPR MARIAN ORZECHOWSKI przebywał z kilkudniową roboczą wizytą w Budapeszcie. Głównym tematem rozmów z węgierskimi partnerami m.in. z członkiem BP, sekretarzem WSPR JANOSEM BERECEM były przemiany w sys-

temach politycznych i gospodarczych obu krajów. M. Orzechowski przyjęty został także przez sekretarza generalnego KC WSPR KAROLY GROSZA. W spotkaniu uczestniczył ambasador PRL w WRL TADEUSZ OLECHOWICZ.

Najbliższym kręgiem działania Polski są państwa socjalistyczne. Z zainteresowaniem i zycielnością śledzimy dokonujące się tam przemiany. W rozwoju każdego z nich coraz silniej zaznacza się narodowa specyfika.

Stosunki międzysojusznicze ulegają demokratycznym przeobrażeniom. Kierunek naszych działań wyznacza rzeczowa współpraca i partnerstwo. Odchodzimy we wzajemnych stosunkach od wielkich słów i gestów, za którymi często ukrywał się brak faktycznego postępu. Wspólny mianownik interesów musi być bardziej wyrazisty i konkretny, także w społecznym odbiorze. Taka tendencja odpowiada polskiemu interesom. Rząd będzie wspierał jej umocnienie.

Z przemówienia ministra TADEUSZA OLECHOWICZEGO w Sejmie PRL

15 Marca



— „POWSTAŃ, WĘGRZE, WZYWA CIĘ OJCZYZNA!” Owa pierwsza stróża płomiennego wizerunku Sandora Petőfi'ego stała się hasłem do największego w dziejach tego kraju grywu wolnościowego.

Pod wpływem ruchu rewolucyjnego 1848 roku, który ogarnął niemal całą Europę, właśnie tego dnia, pod wodzą 25-letniego poety, powstała młodzież-stolica Węgier. W pierwszym okresie ruch ten zbierał plony bezkrwawego zwycięstwa idei postępowych. W momencie zaś, gdy dwór habsburski, po początkowych ustępstwach i obietnicach, skierował swe wojska przeciw pierwszemu narodowemu rządowi węgierskiemu, cały kraj chwycił za broń. Rozpoczęło się powstanie narodowe, które zapisało się między innymi jako szczytowy punkt zbliżenia naszych narodów.

Zdecydował o tym udział w węgierskiej Wiosnie Ludów parutystyczny Legion Polakowski i zwycięskie kampanie generała Bema.

15 marca jest świętem narodowym Węgier, dniem — symbolem jedności i wolności wszystkich Madziarów.

Tego dnia przed pomnikami wielkich bohaterów: Petőfi'ego, Bema i Kossutha, także Polacy złożyli wiązanki kwiatów.

Gończy okres sprzyja partyjnym dyskusjom

Członkowie PZPR podpowiadają

Partijne rozmowy przeprowadzane co dwa lata mają swoich zwolenników i zagorzałych przeciwników. Cóż drugiego argument „przeciw” podnoszą dość zgodnie, że jak dotąd z owych rozmów niewiele wynikało dla partyjnej praktyki. Postulaty i wnioski powtarzały się od lat, znaczenie jednak gorzej było z ich realizacją. Cóż pierwsi, w szczególnych rozmowach, widzą szansę uzyskania odpowiedzi na

nurtujące partię pytania, wątpliwości. Gończy okres, w którym żyjemy, sprzyja dyskusjom, a szeroko wypowiedzi jest ich niewątpliwym walorem. Tak dotąd z owych rozmów niewiele wynikało dla partyjnej praktyki. Postulaty i wnioski powtarzały się od lat, znaczenie jednak gorzej było z ich realizacją. Cóż pierwsi, w szczególnych rozmowach, widzą szansę uzyskania odpowiedzi na

W ubiegłym roku rozpoczęło się Węgry publiczną, chociaż waleczą formalnie jeszcze nie zalegalizowaną działalność, wiele różnych organizacji i ruchów społecznych, określających się z reguły jako alternatywne lub niezależne. W listopadzie ub. r. tygodnik „Heti Világádaság” doliczył się 21 takich organizacji i przedstawił swym czytelnikom ich krótkie charakterystyki.

CO NA TO OPINIA SPOŁECZNA?

Co o tych organizacjach wiedzą i jak je oceniają mieszkańcy kraju? Sprawa zajął się Węgierski Instytut Badania Opinii Publicznej. Badaniem objęto 300 mieszkańców stolicy oraz 100 osób, pochodzących z innych miejscowości. Okazało się, że najbardziej wpływową organizacją jest Węgierskie Forum Demokratyczne (MDF). Jako datę rozpoczęcia jego publicznej działalności przyjęto dzień 3 września 1988 roku. Wtedy bowiem odbyło się zebranie założycieli MDF w miejscowości Lakitelek, położonej niedaleko Kecskemet. Szacowano, że miało ono już w listopadzie ub. r. około 7 ty-

340 grupach terenowych. Skupia przede wszystkim przedstawicieli inteligencji. „Sami określają się jako ruch koalicyjny i oświadczają, że o prawdę uważają za konieczne powstanie systemu wielopartyjnego — napisano w „Nepszabadság” — to jednak w obecnej sytuacji MDF nie ma zamiaru pełnić roli partii politycznej... Według tymczasowego statutu MDF działa zgodnie z konstytucyjnym porządkiem WRL. Przewiduje zakładanie organizacji na szczeblu zakładowym i miejskim, mając zamiar uczestni-

Nowe partie na węgierskim politycznym horyzoncie

czyc również, na podstawie własnego programu, w przyszłych wyborach do rad narodowych i Parlamentu”. Z badań Węgierskiego Instytutu Badania Opinii Publicznej wynika, że w październiku ub. r. trochę więcej niż połowa uczestników ankiety wiedziała o istnieniu MDF. W listopadzie wiedziało o tym już 65 procent, a w grudniu 80 procent. Dobrze znaną opinią społeczną jest również Nowy Front Marcowy (UMF). Został założony w grudniu 1987 roku, w październiku ub. r. około 7 ty-

Więcej elastyczności

Przedstawiciele strony rządowej przestali do opiniowania nowy projekt Uchwały Rady Ministrów, która odnosi się będzie do świadczeń Polaków zatrudnionych na kontraktach w krajach socjalistycznych. Jak poinformował nas rzecznik prasowy Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa Jan Sosna, po konsultacjach z Federacją Pracowników PKZ oraz Federacją Związków Zawodowych Budownictwa Energetycznego przesłano już uwagi, które w wielu punktach są przeciwstawne do propozycji rządowych. Do spraw najważniejszych, zaliczyć należy brak zapisu o uprawnieniach organizacji związkowych na kontraktach do negocjowania kwestii płacowych i świadczeń dodatkowych z dyrekcją. Dodano wiele uwag szczegółowych. Uznano

także, że skoro rząd chce się bawić w bardzo szczegółowe normowanie wszystkich kwestii finansowych „na eksportie” to niech będą one jasno i czytelnie sformułowane. Postulowane jest zniesienie obowiązków odprzedaży 10 proc. wypłaty po kursie bankowym na rzecz państwa. Argumentacja, iż jest to jakby forma podatku i zabezpieczenia alimentacyjnego dla rodzin, które otrzymują niskie świadczenia w złotychkach nie wytrzymuje krytyki związkowej. Uznano za konieczne ewentualnie wprowadzenie odnośnych przepisów podatkowych, a przede wszystkim usprawnienie transferu, tak aby po wyjeździe pracownika rodzina nie musiała czekać 4-6 miesięcy na pierwsze pieniądze zaksięgowane na koncie bonowym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W „polskich” Oroszlanach Jaśniej nad Dunaújváros

W Oroszlanach nie byłem po raz pierwszy, odwiedziłem tu już górników polskich pracujących w miejscowej kopalni węgla brunatnego, ze słyszenia znalazłem też dokonania Polaków wykonujących modernizację tamtejszej elektrowni. Co innego jednak słyszeć, co innego zaś zobaczyć... Chętnie więc skorzystałem z zaproszenia dyrektora Tadeusza Zawadzkiego z ramienia „Megadexu” prowadzącego tę polską budowę na Węgrzech.

Elektrownia w Oroszlanach zbudowana została w latach 60. Intensywna eksploatacja urządzeń, lawinowy postęp w energetyce sprawił, iż w początkach lat 80. użytkownicy zaczęli poważnie myśleć o jej modernizacji. Elektrownia była już po prostu przestarzała, rosła liczba awarii i przesto- jów, pogarszały się warunki pracy załogi. Na dłuższą metę nie można już było tolerować takiego stanu rzeczy, zdecydowano się więc na modernizację. Trudno w szczególności przypominać jak w ogóle do- szło do podpisania kontraktu ze stroną polską, faktem jest jednak, iż oprócz względów ekonomicznych i technicznych proponowanych przez Polaków rozwiązań zdecydowano tutaj nasze doświadczenie w tego rodzaju przedsięwzięciach. Polskę energetycy cieszą się na Węgrzech dużym uznaniem, zresztą w pełni zasłużonym, w przetargowej ofercie okazał się konkuren- cyjny dla innych i wygrał.

„Zaprezentowaliśmy Wę- grom — mówi dyrektor Za- wadzki — polską szkołę moder- nizacji. Rozwiązania spraw- dziłymi m. in. w Turowie, gdzie rozpoczynałem pracę jako młody inżynier. Generalna zasada, którą wyznaje do dzi- siaj brzmi — w energetyce nie ma urządzeń nieremontowa- nych, przy prawidłowym usta- wieniu robót, odpowiednim doborze urządzeń, opłaca się remontować wszystkie, także małe elektrownie. Po takich pracach służby mogą jeszcze przez długie dziesięciolecia”. To przekonanie udało się za- szczepić i Węgom.

Na czym najogólniej rzecz biorąc polega owa moderniza- cja? Mój rozmówca sprawę kwituje krótko — wyczuamy z kotłowni stare urządzenia — kocioł i urządzenia pomocni-

ckie — a w ich miejsce w- dajemy kubaturze montujemy znacznie nowocześniejsze. E- lektrownia w Oroszlanach to cztery bloki po 50 megawa- tów każdy. Tak było do tej pory. Polakom udało się jed- nak osiągnąć moc o 10 mega- watów większą na każdym bloku. Tak więc niemal bez- inwestycyjnie elektrownia „po- większyła się”. Montujemy też elektrofiltiry oraz automa- tykę dla całego bloku. Chcę podkreślić, że wszystkie urzą- dzenia, które tutaj montuje-

WIERZĘ W POLAKÓW

„Energetycy to zamknięta kasta. Po kil- kunastu latach wiemy o sobie wystarcza- jaco dużo, także to kto gdzie awansował, kto poszedł w dół, a kto z nas zatrzymał się w miejscu”. Inż. Jerzy Łaskawiec, ab- solwent wrocławskiej uczelni, aktualnie na budowie w Oroszlanach pełni funkcję szefa nadzoru montażowego. W jego przypa- dku wyjazd na zagraniczną budowę to kolejny etap pozwalający sprawdzić swo- ją wiedzę i doświadczenie w warunkach odmiennych od krajowych. W Polsce m. in. pełnił funkcje szefa inwestycji w Elek- trowni Turów. Od ponad dwóch lat pra- cuje w WRL. O pracy polskich specjal-istów w Oroszlanach wyraża się z dużym uznaniem. Jakość ich pracy oceniano po osiągnięciu przez kotły parametrach tech- nicznych — mówi, a te są bardzo dobre. Węgrzy niechętnie to przyznają nie dlate- go, iż chwalenie nie leży w ich naturze. Chodzi raczej o atuty przetargowe. To zre- szta rozumieć... Dobrą opinię mają rów- nież urzędnicy przychodzące z Polski. Nie

mammy z nimi większych problemów — twier- dzi. Urzędniczy pracują w trudnych wa- runkach pod ciśnieniem 120 atmosfer, przy 540 stopniach Celsjusza, tu więc partac- twa być nie może. Zresztą jak obser- wuje kontrola jakości u naszych dostawców działa bardzo dobrze, dzięki temu i my unikamy tu przykrych niespodzianek. Ale co więcej — mówi inż. Łaskawiec — na- wet w tych urządzeniach gdzie możliwość „puszczenia” bubała jest znacznie prawdo- podobniejsza — w wentylatorach itp. tutaj takich przypadków nie zaobserwowałem. Wiem natomiast, że bardzo uważnie ob- serwują nas Węgrzy. Naszą przyszłość na tym rynku widzę w optymistycznych bar- wach. Pojawia się oferta budowy przez Polaków elektrowni „pod klucz”. Konkuru- jących jest kilku, ale nasze szanse oceniam wysoko. Ja ostatecznie będzie, czas pokaże — konkluduje. W każdym razie wierzę w Polaków, kończy swą wypowiedź. Widać ma podstawy do takich sądów.

FACHOWIEC JAK... ZŁOTO

„Pracę w energetyce rozpocząłem 1 lutego 1974 roku. Zajmuję się montażem i remontami urządzeń energetycznych”. Andrzej Ziółko przed- stawiono mi jako jednego z najlepszych monterów-brygadistów pra- cujących przy modernizacji elektrowni w Oroszlanach. Nie był specjal- nie rozmowny. „Wolę pracować niż się chwalić” — stwierdził zaraz na wstępie, ale potem chętnie opowiadał o sobie, o swojej pracy. Budował Dolną Odrę, elektrownię w Rybniku, pracował na budowie w Połańcu. Potem trafił do NRD na swą pierwszą zagraniczną budowę do Jaenschwalde. W 1984 roku przeniósł się do opolskiego „Remaku”; gdy w Oroszlanach rozpoczął się montaż drugiego kotła, został skierowany do pracy w WRL. Pochodzi z Lubelszczyzny, lecz wyjechał stamtąd nie widząc szans na zrobienie kariery zawodowej. Ostatecznie losy zawiodły go do Opola. Tam aktualnie mieszka jego rodzina. Córka uczęszcza do siódmej klasy, a 2,5-letni syn z utęsknieniem wypatruje taty. Tata tymczasem modernizuje elektrownię. Jest brygadistą, kieruje grupą 26 ludzi. Montowali walczyk na kotle II i III, całą tę płytaninę rur, która dla laika jest bezsensownym kłębówiskiem metalu. Tu jednak wszystko ma swoje przeznaczenie, swoje miejsce, a drobny nawet błąd kosztować może bardzo wiele. Prawdopodobnie pozostanie w Oroszlanach aż do zakończenia budowy, potrzebują tutaj takich fachowców jak on. Czym różni się ta budowa od robót wykonywanych w kraju? Zakresem prac i koniecznością rozwiązywania problemów technicznych niemal w jednej chwili. Tu trzeba kombinować, myśleć, ale po to właśnie przydaje się doświadczenie. Cieszy, że to rozwiązywanie technicznych problemów odbywa się wspólnie z dyrekcją „Remaku”, że istnieje wspólna wiedza i zrozumienie. W takiej atmosferze dobrze się pracuje. O podległych sobie pracownikach wyraża się z uznaniem. To naprawdę dobrzy, zdyscyplinowani fachowcy wiedzący czego się od nich oczekuje. Tych oczekiwań nie zawodzi. Pytam jeszcze o kontakty z Węgrami. „Ja praktycznie ich nie mam! Czuję się tutaj jak na prawdziwej polskiej budowie. Nadzór krajowy, wykonawcy krajowi, projektant kotła — Polak... W Oroszlanach często słychać polską mowę, Pomaga to znieść rozłąkę z rodziną, a to przecież już 2,5 roku! Ale koniec robót coraz bli- żej. A potem? Potem na następna budowa... Takie jest życie montera”.

BEZ KOMPLEKSÓW

„Przyjechałem tutaj z umową na rok w październiku 1987 roku. Powi- niemem więc, już być w kraju, ale przedłożono mi ją do października br. Praktycznie rzecz biorąc będę tutaj do zakończenia modernizacji elek- trowni w Oroszlanach. Od 8 lat pracuję w Zakładach Rekonsstrukcji i Modernizacji Urządzeń Elektrycznych „Remak” Opole” — inż. Eugeniusz Niechcial — kierownik działu kontroli jakości w zespole generalnego wykonawstwa unika wielkich słów, chociaż o jakości robót wykonywa- nych przez polskie ekipy w Oroszlanach powiedział może naprawdę dużo. Nie pomagają prowokacje z mojej strony — rozmówcę trudno „na- ciągnąć” na zwierzenia. Ot, dobra, solidna praca, wysoko oceniana przez Węgrów. Normalna, można by powiedzieć, gdyż nie fakt, iż o owa normalność w pracy tak w kraju trudno... „Cóż, ta budowa toczy się wed- ług innych reguł — mówi inż. Niechcial. — Od jej powodzenia zależy nasza przyszłość na węgierskim rynku. Węgrzy modernizują swoją en- ergetykę w sposób konsekwentny, jest więc szansa by dla nas znalazła się tutaj dobra, interesująca praca”.

Studia ukończył w roku 1960 na Politechnice Wrocławskiej, a jego praca dyplomowa nosiła tytuł „Instalacja pomiarowa i projekt automa- tycznej regulacji kotła”. Praca, którą wykonuje w pełni wie odpowiada wykształceniu jakie zdobył... Wraca pamięcią do tamtych lat. „Czas leci szybko, także tutaj... Gdyby jeszcze nie ta rozłąka. Wprawdzie raz w miesiącu można się wyrwać do kraju, ale wtedy człowiek odprawdy nie wie czym się w domu zająć. Tyle tu przecież do zrobienia... Ale to w końcu sprawa wyboru. Przyjeżdżając tutaj wiemy, że więcej zarobimy, możemy coś odłożyć. To argument niebagatelny. Ale idzie i o to, że człowiek musi się sprawdzać, zdobywać nowe doświadczenia jeśli chce mieć szacunek dla samego siebie — mówi. — Niczego jest okazja by przeżyć od podszywki montaż całego kotła, przeżyć próbę wodną, bez- pośredni sprawdzian jakości własnej pracy...”

Czy lubi swoją pracę? Częściej odpowiadał już na to pytanie. „Ta praca ma tę urodę, że ona jest widoczna, wymierna, widoczny jest po- sęp robót, ich poszczególne etapy. To co jeszcze wczoraj leżało w skrzy- niach, dzisiaj jest już zamontowane, wsiąka w bryłę kotła. Może to wła- śnie jest jedyną z zasadniczych przyczyn, dla których czas tak szybko upływa” — uzupełnia swą poprzednią wypowiedź... Widać, że ten czło- wiek swojego zawodu nie wykonuje przypadkiem. Dokonał wyboru na całe pracowite życie...

to już wielkość znacząca. A w skali roku? Latwo polaci- czyć...

Aktualnie na budowie w Oroszlanach pracuje 375 Po- laków z różnych przedsię- biorstw, w szczytowym okre- sie liczba ich przekroczy 400 osób. Warunki pracy są trud- ne, to zgodnie przyznają wszyscy, za to sprawy socjal- no-bytowe postawione zostały na wysokim poziomie. Dobrze funkcjonująca stołówka, pol- scy kucharze przygotowujący posiłki pod polskie gusty, niezłe warunki mieszkaniowe, wszystko to sprawia, że po- wodów do narzekania pracu- jący tu ludzie nie mają...

Następnego dnia odwiedza- m dyrektora elektrowni w Orosz- lanach Márton Havasiego. W rozmowie uczestniczy tak- że kierownik Wydziału Ruchu István Sigethy oraz I selek- tor organizacji partyjnej Zoltan Pinke. Pytam o ocenę pra- cy Polaków w Oroszlanach. Moi rozmówcy są oszczędni w słowach. To zrozumiałe, w końcu nie tylko u nas znane jest porzekadło zakazujące chwalenia dnia przed zacho- dem słońca. Tu w Oroszlanach ten etap zbliża się nieubła- ganie. Potem będzie jeszcze o- kres „gwarancyjny”. Marton Havasi swa ocenę pracy polskich ekip zaczyna od przypomnienia kłopotów, któ- re wystąpiły przy moderniza- cji kotła nr 1. Przyczyn trud- ności upatruje w nie zawsze właściwej ocenie przez wyko- nawców zakresu prac. Potem, na następnych blokach te trudności już się nie pojawiały i przyznaje natychmiast. Mam nadzieję, stwierdza na koniec, że nowe bloki pra- cujące będą doskonale przez następnych 25 lat. Dostrzeg- także niewątpliwą nowocze- śność polskich urządzeń, a za- nim załoga w pełni opuści nie- ich obsługę upłynął miesiąc czasu. Choćby automaty- zacja kotła. Jej poziom jest znacznie, ale to znacznie wyż- szy niż to było do tej pory. Operatorzy musieli nauczyć się tej nowej dla nich techni- ki, lecz zdaniem dyrektora te problemy mają już za sobą. „Myślę, że po zakończeniu re- konstrukcji elektrowni kon- takt z Polakami nie zostanie zerwany” — kończy swą wy- powiedź dyrektor i niech te słowa wystarczą za ocenę...

Niedaleko, bo około 80 km od Budapesz- tu leży niewielkie miasto o dźwięcznej nazwie Dunaújváros. Pod względem architektonicznej urody — choć niezgodnie nie chcemy umiować, a i ucząc 60 tysięcy stałych mieszkańców nie chcemy urazić — daleko mu nie tylko do pięknego, stołecznego Budapesztu, ale i wielu, wielu innych owia- nych historią miejscowości. Słynie za to z czego innego — z największego na Wę- grzech Kombinat metalurgicznego, hutę Dunai Vasmi, gospodarstwo swoich mieszkańców doskonałych rozwiązań komunikacyjnych, dba- łości o sprawy socjalne zarówno dla jak i dorosłych, nie ma problemu z miejscami w żłobkach czy przedszkolach, nie ma z zaku- pami czy miejscami w restauracjach, jest gdzie wypocząć, i pospacerować (pełnowymia- rowy basen miejski, ścieżki spacerowe nad Dunajem, korty tenisowe, boiska do siatków- ki i piłki nożnej). Ostatnio władze miejskie — za niewielką odpłatnością — zafundowały nawet swym mieszkańcom antenę satelitar- ną.

I właściwie można by mówić o pełnej sie- lance, gdyby nie... No właśnie, gdyby nie czarny grzyb nad miastem, przysiadający słońce sprawający, że w niektóre dni trudno oddychać, że rzeczy białe szybko szarzeją. Sprawa tego wszystkiego jest zaś ten sam obiekt, który rozślawił miasto — huta, stary wysłużony zakład, którego budowę bez od- powiedniej dbałości o środowisko rozpoczęto jeszcze w 1950 roku, który potem wielokrot- nie rozbudowywano i... znów wyłącznie z my- ślą o zwiększeniu produkcji.

Ze my, Polacy, zwłaszcza krakowianie to znamy? To prawda. Zresztą analogii między Nową Huta, Hutą im. Lenina a Dunaújvá- ros jest znacznie więcej. U nas Mogiła i ży- we roślince gęby, tam piękna rybacka wieś Duna Pentele, czyste niebo, Dunaj i... ruiny dawnego osiedla rzymskiego. To wszystko zginęło. Pozostali dym i smog.

Ala nie, choć przykro o tym mówić, analogie się kończą. Tam, na Węgrzech, co- ś się dzieje. U nas — znacznie mniej. Przy- kro to tym bardziej, że dzieje się dzięki nam, Polakom, że na obczyźnie potrafimy, jesteśmy cenieni i potrzebni, a u nas na własnym po- dwórku dla ochrony środowiska, w którym przychodzi nam żyć, nie lub bardzo mało czynimy. Przynajmniej jak dotąd. Ale może i to się zmieni, może i my nauczymy się korzystać z naszej wiedzy i naszych umie- jeńności, a także doświadczeń — także tych zdobytych w Dunaújváros.

BEZ KOMPLEKSÓW

„Przyjechałem tutaj z umową na rok w październiku 1987 roku. Powi- niemem więc, już być w kraju, ale przedłożono mi ją do października br. Praktycznie rzecz biorąc będę tutaj do zakończenia modernizacji elek- trowni w Oroszlanach. Od 8 lat pracuję w Zakładach Rekonsstrukcji i Modernizacji Urządzeń Elektrycznych „Remak” Opole” — inż. Eugeniusz Niechcial — kierownik działu kontroli jakości w zespole generalnego wykonawstwa unika wielkich słów, chociaż o jakości robót wykonywa- nych przez polskie ekipy w Oroszlanach powiedział może naprawdę dużo. Nie pomagają prowokacje z mojej strony — rozmówcę trudno „na- ciągnąć” na zwierzenia. Ot, dobra, solidna praca, wysoko oceniana przez Węgrów. Normalna, można by powiedzieć, gdyż nie fakt, iż o owa normalność w pracy tak w kraju trudno... „Cóż, ta budowa toczy się wed- ług innych reguł — mówi inż. Niechcial. — Od jej powodzenia zależy nasza przyszłość na węgierskim rynku. Węgrzy modernizują swoją en- ergetykę w sposób konsekwentny, jest więc szansa by dla nas znalazła się tutaj dobra, interesująca praca”.

Studia ukończył w roku 1960 na Politechnice Wrocławskiej, a jego praca dyplomowa nosiła tytuł „Instalacja pomiarowa i projekt automa- tycznej regulacji kotła”. Praca, którą wykonuje w pełni wie odpowiada wykształceniu jakie zdobył... Wraca pamięcią do tamtych lat. „Czas leci szybko, także tutaj... Gdyby jeszcze nie ta rozłąka. Wprawdzie raz w miesiącu można się wyrwać do kraju, ale wtedy człowiek odprawdy nie wie czym się w domu zająć. Tyle tu przecież do zrobienia... Ale to w końcu sprawa wyboru. Przyjeżdżając tutaj wiemy, że więcej zarobimy, możemy coś odłożyć. To argument niebagatelny. Ale idzie i o to, że człowiek musi się sprawdzać, zdobywać nowe doświadczenia jeśli chce mieć szacunek dla samego siebie — mówi. — Niczego jest okazja by przeżyć od podszywki montaż całego kotła, przeżyć próbę wodną, bez- pośredni sprawdzian jakości własnej pracy...”

Czy lubi swoją pracę? Częściej odpowiadał już na to pytanie. „Ta praca ma tę urodę, że ona jest widoczna, wymierna, widoczny jest po- sęp robót, ich poszczególne etapy. To co jeszcze wczoraj leżało w skrzy- niach, dzisiaj jest już zamontowane, wsiąka w bryłę kotła. Może to wła- śnie jest jedyną z zasadniczych przyczyn, dla których czas tak szybko upływa” — uzupełnia swą poprzednią wypowiedź... Widać, że ten czło- wiek swojego zawodu nie wykonuje przypadkiem. Dokonał wyboru na całe pracowite życie...

Na Węgrzech znaleźli się w 1983 roku. Re- montowali i modernizowali cementownie w Vac, hucie w Budapeszcie, zakłady metalurgi- czne w Miskolcu.

Tu, w Dunaújváros, głównym ich zadaniem w pierwszych latach kontraktu była budowa wielkokomorowej baterii koksowniczej nr 3, ednej z największych w Europie na dokumen- tacji radzieckiej; przedtem i teraz — rekon- strukcja baterii koksowniczej nr 1 i modernizacja całego obiektu. Węgom idzie o to, by nie przywracając pracy hutę, produkować w przyszłości więcej stali przy mniejszym zużyciu energii i przy minimalnym zanieczy- szczeniu środowiska. Tym wymogom mogli sprostać tylko najlepsi, przedsiębiorstwa dys- ponujące własną myślą techniczną, doskona- łą kadra, doświadczeniem. Wygrali Polacy.

Obecny kontrakt jest korzystny dla oby- dwu stron. Dla nas oznacza rocznie 1 mln rubli, dla Węgrów przekonanie, że roboty wykonane będą solidnie i w terminie.

Bardzo na tej budowie, ogładam naszych przy pracy. Zresztą nie tylko ja. Z po- zdaniem spoglądają także — na nich ich węgierscy koleżdy, z uznaniem o brygadzi- stach i robotnikach „Bipropiecu”: ślusarzach, monterach, tokarzach — całej stuosobowej za- łudze — mówili także mgr inż. Andrzej Brandt- miller — I zastępca dyrektora ds. produk- cji i eksportu, inż. József Makowski — kier- ownik Biura Handlu Zagranicznego, który przybył tu z Krakowa, by pertraktować przedłużenie kontraktu, który wygasa w sierpniu br., wreszcie kierownik kontraktu inż. Jerzy Kolano.

— To wspaniali fachowcy, myślący i zdy- scyplinowani pracownicy. Na pytanie, które- go z nich wyróżnić rozkładali beznadnie ręce. — Najlepiej — mówili — wszystkich. Zre- szta niech decydują kierownicy budowy mgr inż. HENRYK PODGÓRSKI, czy mgr inż. KRYSZTOF MAZUR, oni znają ich najle- piej, na co dzień z nimi pracują. Niech wska- że najlepszych dwuogólnie projektantów nasze- go przedsiębiorstwa, członków cieszący się ol- bryzym autorytetem załogi, dobrego organiza- tora, autor kilku patentów mgr inż. ANDRZEJ KOTULSKI.

Ala i im nie przyszło to najłatwiej. — Sła- bsi odpadli — twierdzili — pozostali najtwar- dszy, prawdziwi fachowcy, ludzie niejednej bu- dowy, nie tylko wykonawcy, ale i swego ro- dzaju twórcy, racjonalizatorzy. Jeżeli więc wymieniamy pan brygadzystów TADEUSZA MA- LICKIEGO, ZBIGNIEWA JUSSÉLA czy JA- NUSZA JANKOWSKIEGO — niech będą to satysfakcją nie tylko dla nich, niech to będzie zarazem podziękowanie dla wszystkich z „Bipropiecu”. Bo w Dunaújváros mamy naprawdę wszystkich wspaniałych.

Zanotowałem. Też z satysfakcją, ale i nie bez pewnej refleksji. Czy u nas, w kraju, o sobie samych nie możemy mówić podobnie — z dumą i uznaniem! A jeśli tak — to kie- dy? Bo czyście nie przydałoby się także... nad Krakowem.

PS. Pracy w Dunaújváros jest jeszcze na kilka lat. Biuro Projektowe „Bipropiecu” — duma przedsiębiorstwa i jego olbrymi na za- granicę atut, wraz z innymi biurami projek- towymi w kraju — ma gotową koncepcję dal- szej modernizacji hut. Czy Węgrzy, zważy- wszy ich coraz cięższy portfel zechcą w przyszłości dalej korzystać z naszych usług? Na to pytanie odpowie czas, najprawdopod- obnie za pośrednictwem „Centrozapu”, „Po- lomexu” czy „Polservisu” — central handlo- wych, z których usług krakowski „Bipropie- cu” korzysta.

Nie ma trudnego rynku dla prawdziwego handlowca

To będzie pierwszy rok, kie- dy w obrotach Biura Techni- czo-Handlowego wymiana to- warowa będzie wyższa od u- sług technicznych. „Exbud- Kielec” należy do tych nie- wielu firm działających nie- konwencjonalnie, które potra- fia wykorzystywać każdą okaz- je, żeby zarobić. Dyr. Zbigniew Szczepański przyznaje oficjal- nie, że trudno jest prowadzić ponad 80 tzw. par czyli orga- nizacji handlowych, domów spółdzielczych, gminnych spół- dziełni wymienianych się to- warami ze swoimi węgierski- mi partnerami. Z pięciu prób połączenia wezłem handlowym utrzymuje się na firmamencie jedna. Nikt się tym nie zraża, bowiem dewiza firmy jest u- trzymanie na rynku wiodącej pozycji jako największego pol- skiego przedsiębiorstwa wy- konawczego. Pomimo ogólnego spadku zamówień oraz kłopotó- w z zatrudnianiem cudzo- ziemców udało się wejść w kontakt z inwestorem i podpi- sać korzystną umowę na rea- lizację osiedla domków jedno- rodzinnych w Budapeszcie. Jak to się dzieje, można zapy- tać, że jednostki handlowe szukają pośrednictwa i pomo- cy właśnie w „Exbudzie”?

Odpowiedź wydaje się pro- sta, tutaj nikt nie gardzi za- daniami w najmniejszym ma- lym na kilkadziesiąt tysię- cy rubli. Pamiętamy, że prze- obok biur wygospodarować jest identyczny w przypadku dużej umowy, jak i małego porozumienia. 20 mln rubli w dwustronnych kontaktach to prawie czterokrotnie więcej niż przed rokiem. Poza tym myśli się o zdrowej koopera- cji i zarabianiu wspólnie de- ni.

Pomyślem czekającymi na realizację w tym roku są przyczepy kempingowe. Pol- skie obudowy i nadwozia, we- gierskie wyposażenie i sprzęt- taż na rynku austriackim za- szylny, oczywiście przez wie- dzieńskie biuro „Exbudu”. Myślę się także o ewentualnym na- budowaniu stylowej karczmy mieszczącej się nie opodal do- dotychczasowej siedziby w Budapeszcie. Gdyby jeszcze obok biur wygospodarować kilka pokoi, byłaby szansa spróbować swoich sił w tu- rystyce. (żur)

To samo robić... inaczej Sposóbna handrę inudę

Przez lata samodzielność delegat- rzy polskich do central handu zagranicznego była iluzoryczna. Związkiem Biura działające w krajach socjalistycznych zajmowały się głów- nie doglądaniem realizacji umów wynikają- cych z realizacji rocznych protokołów han- dlowych. Własna inicjatywa nie była konie- czna, by nie rzec zbędna. Aż nagie w pol- skim handlu zagranicznym nastal czas samodzielnosci, przedsiębiorstwa otrzymały własne koncepcje wydane przez resort wspolpracj gospodarczej z zagranica. Mało tego, tradycyjne podzialy kompetencyjne runelzy z miesiaca na miesiac. Zaowocowalo to pojawieniem sie zupełnie nowych kontrahentow, powstalo nawet pewne zamieszanie, ale generalnie wzbogacio- lo nasza oferte. Niestety, odnosi sie to przede wszystkim do drugiego obszaru platiniczej- go Tam kazdy eksporter na sprawe uregulo- wana. Znane sa wysokosci odpisow dewi- zowych, opalniczo wymiany traktowana jest jako warunek podstawowy. Nie doracowalimy sie podobnego mechanizmu w kontak- tach z partnerami z RWPG, zwaszcza tymi o najbardziej wymagajacym rynku czyli Wegrami i Związkiem Radzieckim. Duze jedno- stki prowadzace wymiane z zagranica maja coraz mniej pieniedzy na utrzymanie wy- lacznosci delegatow. Poza tym zupełnie chore jest stawianie przed nimi wymogow budzetowych. Jesli pod koniec roku pozostaja nie- niadze to nalezy je najlepiej wydac, zeby zamknac bilans niewielkimi oszczednosciami rzędu 1 proc. Zupełnie nie przystajace do wymogow reformy gospodarczej rozwiazania przelamuje najlepiej kielecki „Exbud”. Natom- iast w ocenie BRH przy Ambasady w Budapeszcie zupełnie nowym pomyslem za- sluzujacym na rozpropagowanie, jest roz- wiazanie proponowane przez szefa delegatu- rzy „Metalexportu” Mariana Zaloga. Ten han-

dlowiec z wieloletnim stażem zakladal wiele spolek polskich za granica — we Francyi, St- nach Zjednoczonych, Jak wiacl dzialalnosc odnosila sie do krajow kapitalistycznych, ale nalezy wreszcie zrozumiec, ze sytuacja na Wegrzech niebawem bedzie sie podobnie pre- zentowala jak na Zachodzie. Według obowia- zujacych przepisow przedsiębiorstwa węgier- skie jesli posiadaja wystarczajace srod- kie w formach mogą praktycznie bez ograniczen dokonywac zakupow na ryn- kach rublowych lub dolarowych. Czyli? Jesli szybko nie zmienimy strategii wo- bec partnerow naddunajskich możemy miec kilopoty ze zwiekszeniem, a nawet utrzyma- niem poziomu obrotow, a nawet przysia- czajace zakladania spolek typu joint ventures obowiazuja nie tylko w Polsce, ale także na Wegrzech. I te szanse chce wykorzystac „Me- tallexport” tworząc spoleke z kapitałem za- kladowym w wysokosci 1 mln forintow — ja- ko minimum wymaganego przez lokalne wi- adze rejestracyjne. Prawnik dokonaj już wste- pnego rozpoznania sprawy, przeslanaj także do Warszawy kalkulacje zyskow i strat. Od- powiedzialnosc jest duża bowiem obok pre- zentacji dotychczasowych polskich przed- sielozstw nalezy znalezc nowe zrodla zarab- iania pieniedzy. Być może pośrednictwo na- wet dla spolek „Metalexportu” w krajach ka- pitalistycznych pozwoli na zarabianie „zywej gotowki”. Pobierac sie bedzie prowizje od kazdej transakcji, inwestowac w dzialalnosc serwisowa. Kilka polskich firm prowadzacych handel zagraniczny wycofalo sie z pomyslu spoleki dzialajacej wg prawa węgierskiego i placacej na Wegrzech podatki. Dyr. Marian Zaloga przeciera szlaki i myśli inaczej. Jaki- bedwie rezultat przekonany sie już nieba- wem.

zupelnie przywoity standard. Tu spia, tu przyrzadzaja s- niadania i kolacje. Obiady? Te jadaja w przykladowej sto- lowce, a ze węgierska kuch- nia nie bardzo im odpowiada, sciagnieto z kraju dwie kucharki. Nikt nie narzeka, a ja... zadrozsze!

Ala „hotel” to nie tylko sy- plalnina, jest tu także, wyko- nana własnymi silami, a pro- wadzona przez Węgra — ka- wiarnia, jest świetlica z tele- wizorem i magnetowidem, jest biblioteka z wcale pokalnym zbiorom polskich ksiazek i czasopism, jest czytelnia i ciemnia fotograficzna. Wszys- tko na miejscu.

Gyongyos oprócz hotelu o- fiarowalo także przybyzszym z Polski kina, boiska i hale sportowe, baseny, korty teni- sowe, piękne górskie okolice z najwyzszym szczytem gór Matra-Kekes (1014) — szlaki turystyczne, zimna trasy nar- ciarskie, a także... miejsce pod budowe domków letnisko- wych dla zalogi z prawem korzystania ze wszystkich istniejacych w Sasto urzadzaj. Pracownicy „Energomontaz” nie chcieli być duźnikami, w zamian pomogli mieszkańcom w budowie boisk sportowych, Gyongyos w piatki, wracaja w

nieudziele. Kosztuje to o poło- wę taniej, a jaka wygoda... Wszyskich dokonaj służb socjalnych nie zdolamy tu wymienic. Powiedzy więc je- szcze o organizacji różnego ro- dzaju zawodow sportowych — od brydża do lig piłkarskich; marszach i wycieczkach pie- szych; zwyczajaj zbiorowego fetowania, przy ognisku, z bigosem i winem — ważnej- szych wydarzeń; o wymianie kolonijnej i wczasowej mie- czy elektrownia im. Gagarina i „Energomontazem”, „pol- skim”, bo z napisami w na- szym jezyku sklepie w Gyön- gyös, czy wreszcie o okolico- nościowych imprezach z oka- zjami ważniejszych polskich i węgierskich rocznie, rzecz o- czwista z udziałem Madzia- row, w tym władz miejskich i wojewódzkich, które nie ty- lko z takich okazji przyjawia- ją serdecnie i żywe zaintere- sowanie życiem naszej zalogi, naszego kraju.

Węgrzy nam, my Węgom. Zawsze z obopólną korzyścią. Z użytkiem dla naszych za- łoż, ale także z wymiernymi efektami dla Węgrów. Wszys- tko zaś w myśli starej, a ma- jem. Autokary wyjeżdżają z budowie boisk sportowych, Gyongyos w piatki, wracaja w

Iedziesz do WRL - przeczytaj ■ Informacje z nad Dunaju



Węgry

Jak dojechać?

SAMOLETEM

Regularne linie Węgierskiego Przedsiębiorstwa Lotniczego (MALEV) łączą Budapeszt bezpośrednio z 40 wielkimi miastami Europy, Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Ale i samoloty wielkich towarzystw lotniczych lądują na platformie budapeszteńskiej Międzynarodowego Portu Lotniczego Ferihegy I. (Tel.: 572-122) a samoloty MALEV przylatują na lotnisko Perihely II. (Tel.: 579-123). Z obydwu lotnisk łatwo i szybko można dojechać do centrum miasta: albo autobusem firmy VOLAN, który kursuje co 30 minut od godziny 5 rano do 11 wieczorem (dojazd do centrum trwa 40 minut, bilet kosztuje 30 forintów, kupuje się go w autobusie), albo autobusem 193 do przystanku końcowego i dalej metrem nr 3 do placu Deák tér (obydwie te trasy doprowadzają do Międzynarodowego Dworca Autobusowego).

POCIĄGIEM

Budapeszt ma połączenie z wszystkimi wielkimi miastami Europy poprzez bezpośrednio pociągi ekspresowe lub bezpośrednio wagony kolejowe. Bilety kolejowe i miejskowe można wykupić najwcześniej na 60 dni przed rozpoczęciem podróży.

INFORMACJA

O różnych znakach, miejscach spożywczych, miejscach do leżenia, wagonach restauracyjnych, godzinach odjazdu i przyjazdu pociągów, cenach biletów i o pociągu przewożącym samochody, na dworcach:

- Déli uu.: od godz. 20 do 6. Tel.: 558-657.
- Nyugati uu.: od godz. 20 do 6. Tel.: 490-115.
- Keleti uu.: od godz. 20 do 6. tel.: 136-835 oraz w Biurze Informacji i Obsługi Podróżnych MÁV, Budapest VI, Népközutársaság utca 35. Tel.: 228-049, 228-056, w poniedziałki, wtorki, środy, piątki od godz. 9 do 18, w czwartki od godz. 9 do 19, a w soboty od godz. 9 do 13.

AUTOBUSEM

W sezonie od maja do września VOLAN uruchamia linie do następujących krajów: Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, RFN, Włochy, Związek Radziecki.

INFORMACJA

O regularnych liniach autobusowych krajowych i międzynarodowych na centralnym dworcu autobusowym (Budapest V, Engels tér. Tel.: 172-966, Międzynarodowa kasa przedprzedaży: 172-562) i na przystanku przy Néostadion út (Budapest XIV, Hungaria krt. 46/48. Tel.: 187-315).

SAMOCHEDEM OSOBOWYM

Przez Budapeszt przebiega 5 głównych dróg międzynarodowych, dzięki czemu z jakiegokolwiek kraju w Europie łatwo i szybko można przyjechać na Węgry i do ich stolicy.

Obowiązkowe jest ubezpieczenie pojazdu od odpowiedzialności, które dla obywateli Polski potwierdza numer rejestracyjny i znak przynależności państwowej. Warto jeszcze w swoim kraju zawrzeć umowę CASCO na okres podróży.

Gastronomia

„Przybywający na Węgry goście znajdują tu smaczne potrawy i wyborne wino i każdy...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Węgry leżą w Europie Środkowej w dorzeczu Dunaju i Cisy, odgraniczone Karpatami. Tereny pomiędzy podnożem Alp i Dunajem zwane Krajiną Zadunajską, charakteryzują krajobraz pagórkowaty z największym w Europie Środkowej jeziorem - Balatonem. Wielka Nizina Węgierska zajmuje obszar po obu stronach Cisy. Najwyższym punktem jest szczyt Kekes (1015 m n.p.m.) w północnym, górzystym regionie kraju. Węgry zajmują powierzchnię 93030 km² i administracyjnie podzielone są na 19 komitatów. Największym ośrodkiem politycznym, gospodarczym, naukowym i kulturalnym kraju jest położo-

na po obu brzegach Dunaju dwumilionowa stolica - Budapeszt. Z 10,6 milionowej liczby mieszkańców 96,6 proc. stanowią Węgrzy, a pozostała część - korzystające z tych samych praw mniejszości narodowe. Mężczyźni stanowią 48,5 proc. mieszkańców, a kobiety 51,5 proc. Węgry wywodzą się z ugrofińskiej grupy plemion zamieszkujących ongiś wschodniosyberyjską część łańcucha. Z czasem przemieściły się one w dorzecze Donu i Dniepru. Stamtąd przywdziali Madziarzy na tereny Basenu Karpackiego pod wodzą Arpada

w 896 roku. Utworzenie państwa-kościwici łączy się z datą przyjęcia chrztu w 997 roku i panowaniem króla Stefana I. Okres pierwszego rozwoju kończy nawałnica tatarska w 1241 roku. Tron przejmuje Andegawczycy. Za ich panowania naród przeżywa okres wspaniałego rozkwitu, do czego waleńie przyczynili się tacy władcy jak Ludwik Węgierski i Maciej Korwin. Kres rozkwitowi kładzie jarzmo tureckie zapoczątkowane klęską pod Mohaczem w 1526 roku. Kraj zostaje podzielony na trzy części. Siedmiogrod staje się samodzielnym księstwem, a na terenach zachodnich umacniają się wpływy Habsburgów. Okres tureckiej

niewoli kończy odbicie Budy. Wiek XVIII i XIX cechują zrywy wolnościowe: powstanie Thökölygo, Rakocznego, potem walki Wiosny Ludów pod przywództwem Kossutha; wszystkie zdławione przemocą Habsburgów. Podobny los spotkał też pierwsze węgierskie państwo proletariatu - Węgierską Republikę Rad w 1919 roku. Po jej upadku następują lata białego teroru rządów Horthy'ego, który włącza się do koalicji faszystowskiej prowadząc kraj do kolejnej katastrofy narodowej. Dopiero wyzwolenie kraju przez Armię Czerwoną w 1945 roku pozwoliło na utrwalenie na Węgrzech formy republiki ludowej.

Esztetem był główna siedziba władców do czasu najeżdzu Tatarów, obok funkcji państwowych miasto było także ośrodkiem kościelnym. Arcybiskupstwo nadzorowało ponad 10 diecezji, tutaj odbywały się koronacje władców. Później do rozkwitu miasto doszło w okresie renesansu. Pochodzące z późniejszego okresu pozostałości kaplicy pałacowej i renesansowych fresków tworzą dziś harmonijną całość kompleksu góry zamkowej, coś na wzór polskiego wawelskiego.



Kiedy do rąk Czytelników dotrze ten numer „Naszej Gazety” można będzie już przygotowywać na kontraktach atrakcyjny wyjazd w teren. Najszynniejszy skansen na terytorium Republiki Węgierskiej leży na północny zachód od Budapesztu. Można go zwiedzać codziennie z wyjątkiem poniedziałków w terminie od 1 kwietnia do końca października. Na kilku kilometrach kwadratowych zgromadzone tutaj autentyczne stare domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze z wyposażeniem w chłopskie narzędzia od wieków stosowane w pracy na roli. Na zdjęciu prezentowany jest kompleks zabudowań przeniesiony z regionu Górnej Cisy - wszystkie obiekty są drewniane.



„Warunki do rozwijania naszej działalności są bardzo skomplikowane - twierdzi dyr. Cisowski. Węgry mają dużą swobodę w wyborze oferty, możliwość wymiany 300 dolarów po kursie oficjalnym w określonym czasie sprawia, że po to, by ich do nas przyciągnąć, zaferować trzeba naprawdę atrakcyjny program. W roku ubiegłym zachłystnęli się Węgrzy wyjazdami na Zachód, to prawda, ale mimo wszystko przy wla-

Przejścia graniczne

Następujące przejścia graniczne czynne są całą dobę:

AUSTRIA (Nickelsdorf) — Hegyeshalom, (Kingenbach) — Sopron, (Deutschkreutz) — Kópháza, (Rattersdorf) — Kőszeg, (Schachendorf) — Bucus, (Heiligenkreutz) — Rábaszabes.

CZECHOSŁOWACJA (Slozenské Nové Mesto) — Satoraljajhely, (Milhost) — Tornyosméméti, (Kral) — Bánréve, (Filakovo) — Solgótarján, (Slovenské Darmoty) — Balassagyarmat, (Sahy) — Parassapuszta, (Komarno) — Komárom, (Rusovce) — Rajka, (Medved'ov) — Vámoszabadi.

ZWIĄZEK RADZIECKI (Csep) — Záhony (tylko w ciągu dnia).

RUMUNIA (Petea) — Csengersima, (Bors) — Ártánd, (Varsand) — Gyula, (Nadlaci) — Nagylak.

JUGOSŁAWIA (Hodos) — Bajánsenye, (Dolga Vag) — Rédics, (Gorican) — Letenye, (Gola) — Berzence, (Terezino Polje) — Barcs, (Donji Miholjac) — Drávaszabolcs, (Knezevo) — Udvar, (Backi Breg) — Hercegszántó, (Kelebia) — Tompa, (Horgos) — Röske.

Nie tylko Budapeszt

Rozmowa z Janem Cisowskim, szefem przedstawicielstwa „Orbisu”

Dyrektor delegatury „Orbisu” w Budapeszcie Jan Cisowski nie ma łatwego życia. Z jednej strony przecieć marzy mu się prowadzenie działalności turystycznej z prawdziwego zdarzenia, wyszukiwanie coraz to nowych atrakcyjnych dla przybyszów z Polski miejsc w WRL, rozszerzanie polskiej oferty dla Węgrów, z drugiej zaś ekonomiczne realia są nieublagane. W roku bieżącym dla wszystkich biur podróży w kraju przeznaczono ledwie 20 milionów rubli. „Trudno będzie tu na Węgrzech znaleźć odpowiednią ofertę do przyjazdu dla naszego obywatela. Zwłaszcza że rok bieżący jest trzecim, w którym wykorzystywać można niewielkie limity środków (forintów) przyznawane naszym obywatelom. Najczęściej zresztą środków tych w kraju do prostu brakuje” - mówi J. Cisowski. W związku z małą ilością forintów biura podróży muszą prowadzić działalność w ten sposób, by tego forinta ulokować jak najbardziej efektywnie. Ma to swoje określone następstwa. To co niedys dla polskiego turysty stanowi pewnego rodzaju stereotyp - zwiedzenie Budapesztu, wyjazd nad Balaton - w chwili obecnej musimy przesuwać na plan dalszy a poszukiwać takich ofert, które będą tańsze, a więc poza tymi wielkimi centrami turystyki węgierskiej. Smutne to słowa lecz niestety prawdziwe. Trudno Polakom konkurować z Austriakami, turystami z RFN, Włoch czy innych krajów zachodnich, biedniejsi krewni (bratankowie?) usunąć się muszą w cień.

„Ta sytuacja wcale jednak nie zmniejsza możliwości poznania Wę-

Nie tylko Budapeszt

Rozmowa z Janem Cisowskim, szefem przedstawicielstwa „Orbisu”

„Orbis” posiada jednak coraz to nowych atrakcyjniejszych form zorganizowanego wypoczynku, często różniące od charakteru poznanym. Wspólnie np. ze znanym węgierskim piśmem „Reform” zorganizowano w ubiegłym roku w Krakowie imprezę o nazwie „Forum w Forum”. Było to forum dyskusyjne o problemach społeczno-politycznych Polski w nowo otwartym w Krakowie hotelu. Połączono w ten sposób pewną ciekawość dla problemów społeczno-gospodarczych z promocją nowego obiektu, który powinien cieszyć się uznaniem naszych węgierskich partnerów. „Tego rodzaju imprezy warto organizować - mówi dyr. Cisowski. Węgry są ciekawym tego co się w Polsce dzieje, ale tego rodzaju propozycja to nie jest już proste sprzedawanie usługi. Wymaga i zachodu i pomysłu, potem zaś współpracy tych, którzy na miejscu w kraju przygotowują pobyt”.

A perspektywę dalszej współpracy? Nasz rozmówca z przekonaniem twierdzi, że ten ukształtowany generalnie nurt orbisowski działalności będzie kontynuowany, choć trudno przewidzieć wszystkie trudności i kłopoty oraz wiążące się z tym niespodzianki. Wiadomo np., że w Polsce ceną rosła w tembie imponującym, poszły do góry także ceny na Węgrzech. Oznacza to, że baza dla rekrutacji dla wyjeżdżających choćby tylko ze względu na zasoby materialne nieco się kurczy. „Potrzeba będzie znacznie więcej naszej pracy” - konkluduje dyr. Cisowski i niech ta konkluzja wystarczy za komentarz.

Veszprem - widok na Starówkę

By być w zgodzie z celnikami

I. WWOZ TOWARÓW NA WĘGRY

Celnicy węgierscy uważają za towar przedmioty nowe lub nie przeznaczone do użytku osobistego w czasie podróży, których wartość przekracza 500 forintów (np. para nowych butów w bagażu, kilka sztuk okularów przeciwsłonecznych, komplet pilników itp.).

Wóz na Węgry rzeczy tego rodzaju jest dozwolony na podstawie ustnego zgłoszenia celnikowi, który decyduje czy wymierzyć cło w wysokości 30 proc. szacunkowej wartości towarów. Cło jest opłacane w forintach pochodzących z wymiany w polskim lub węgierskim banku. Dowod opłaty celnej (tzw. nyugat) trzeba zachować przez cały czas pobytu w WRL.

W tranzycie przez Węgry podróży, przewożący towary jak wyżej oraz waluty wymienialne, powinien w punkcie granicznym lub w pociągu prosić celnika o deklarację tranzytową; samemu ją wypełnić, podpisać i wręczyć celnikowi, który dokona kontroli i przyłoży pieczęć na tej deklaracji. Należy ją zachować do wyjazdu z Węgier. W deklaracji poza towarami i walutami wymienialnymi należy wymienić również inne cenne przedmioty np. golarki, aparaty fotograficzne, namioty, radio samochodowe, części zamienne itp. Rzeczy pominięte mogą ulec konfiskacie jako przemyślane.

Ponieważ brak deklaracji tranzy-

towej powoduje zakwalifikowanie wszystkich rzeczy, przewożonych przez podróżnego, jako nabytych na terytorium Węgier, należy ponownie aż do skutku prośby o wydanie druku deklaracji. Jeżeli kończy się to odejściem celnika, groźbami z jego strony lub wstawieniem do paszportu pieczątki nakazującej opuszczenie WRL w ciągu 24 godzin, to wtedy trzeba zanotować numer służbowy celnika (czarne cyfry na złotym tle na lewej górnej kieszeni munduru), czas i miejsce zdarzenia, aby w przypadku dalszych przykrości ze strony organów WRL była podstawa do odwołania się.

II. WYWOZ TOWARÓW Z WĘGIER

Z WRL wolno wywozić tylko rzeczy dozwolone przepisami i nabyte za forynty, pochodzące z legalnej wymiany wpisanej do książeczki walutowej podróżnego. Wartość nabytych rzeczy nie może przekraczać 50 proc. tej wymiany plus 300 forintów. Przejazd bez wymiany — na voucher lub zaproszenie — uprawnia jedynie do wywozu prezentów za 300 ft.

Wśród rzeczy wywożonych a zakupionych lub otrzymanych w prezencie nie może znajdować się złoto, srebro, platyna i wyroby z nich, znaczki pocztowe, przedmioty muzealne i następujące towary: papierosy i inne wyroby tytoniowe, lekarstwa, środki do prania i zmywania,

środki do pielęgnacji niemowląt, syfony do wody, sodowej i bitej śmietany, papierowe chusteczki do nosa, papier toaletowy, zabawki Lego, bielizna trykotowa, dresy dziecięce, obuwie dziecięce (chłopięce do numeru 38, dziewczęce do numeru 34), pończochy, rajstopy, skarpetki, frany, dywany oprócz wyrobów SOTEX i LATEX, odzież niemowlęca, w tym pieluchy, aparaty fotograficzne, kamery i projektory filmowe, sprzęt dla majsterkowiczów, sztucce nierdzewne.

Towary zabronione do wywozu są deponowane na granicy i mogą być odebrane przez podróżnego lub uoważoną przez niego osobę po opłaceniu kosztów magazynowania, które wynoszą 500 forintów dziennie niezależnie od wagi i ilości zatrzymanego towaru.

Jako prowiant na drogę można wywieźć żywność nadająca się do bezpośredniego spożycia o wartości do 100 forintów na osobę, a także 2 litry wina i 1 litr innych napojów alkoholowych, jak również 200 sztuk papierosów albo 50 sztuk cygar albo 200 g tytoniu. Do wywozu artykułów tytoniowych i napojów alkoholowych mają prawo tylko osoby w wieku ponad 16 lat.

Oprócz tego można wywieźć inne artykuły żywnościowe za sumę 200 forintów, ale wśród tych artykułów nie może znajdować się: kawa, kakao, herbata, owoce południowe,

czekolada w tabliczkach, napoje z importu, przyprawy z importu, mięso surowe i wędzone, wątróbki geście, salami i kiełbasy, słonina, konserwy mięsne, smalec, olej jadalny, margaryna, cukier (poza cukierkami), mąka i nabiał.

Z Węgier wolno wywozić forynty w gotówce jedynie do kwoty 100 ft. lub 300 ft. wpisanych do książeczki walutowej przy przejeździe tranzytowym przez Węgry.

Przepisy węgierskie niezbyt precyzyjnie regulują sprawę wwozu walut wymienialnych na Węgry w przyjazdach docelowych. Oznacza to, że obywatele polscy nie powinni raczej przywozić ze sobą takich walut.

Zgłoszenie dewiz na granicy węgierskiej może skończyć się ich wymianą na forynty bądź odebraniem później w czasie pobytu na terytorium WRL przez milicję lub celników. Waluty takie są bowiem traktowane jako nabyte nielegalnie na Węgrzech.

W czasie pobytu na Węgrzech podróżny-Polak powinien zawsze nosić przy sobie paszport, książeczkę walutową lub zaproszenie oraz tylko tyle forintów i innych walut, ile może udokumentować wpisem w książeczce walutowej, w deklaracji celnej lub kwitem wymiany z banku węgierskiego. Wszelkie nieudokumentowane forynty i waluty wymienialne ulegną konfiskacie w przypadku kontroli milicyjnej lub celnej.

1. WITAMY SIĘ

Dzień dobry! — Jó reggelt kívánok! (jók reggelt kiwanok) używa się tego zwrotu rano

— Jó napot kívánok! (jók napot kiwanok) używa się w ciągu dnia

Dobry wieczór! — Jó estét kívánok! (jók esztét kiwanok)

Dobranoc! — Jó éjszakát! (jók jyszakát)

Do widzenia! — Viszontlátásra! (wiszontlataszra)

Bardzo proszę — Kérem szépen (kjerem szjepen)

Proszę — Tessék (testek) używa się tego słowa, jeśli się coś podaje

Slucham — Parancsoljon (parancsoljon)

Dziękuję — Köszönöm (kioszonóm)

2. PODRÓŻUJEMY

Kolej — Vasút (waszut)

Pociąg — Vonat (wonat)

Tramwaj — Villamos (wilamos)

Autobus — Autóbusz (autobusz)

Samolot — Repülőgép (repülőgép)

Statek — Hajó (hajó)

Samochód — Gépkocsi (gypkocszi)

Odjazd pociągów — Vonatok indulása (wonatok indulasza)

Przyjazd pociągów — Vonatok érkezése (wonatok erkezese)

Rozkład jazdy — Menetrend (menetrend)

Informacja — Tájékoztató (tadakoztadato) tudakozó (tyjykozozato), tudakozó

Kasa — Pénztár (pjnztar)

Wyjście — Kimenet, Kijárat (kimenet, kijarat)

Wejście — Bejárat (bejarat)

Szatnia, przechowalnia bagażu — Ruhatár (ruhatar)

Poczekalnia — Váróterem (warouterem)

W.C. męski — Férfiak, Urak (fjrfiak, urak)

W.C. damski — Női, Hölgyek (noj, holdziek)

Palenie zbrojone — Dohányozni tilos (dohaniozni tilosz)

Dworzec kolejowy — Vasúti pályaudvar (waszuti pajaudvar)

Lotnisko — Repülőtér (repuljoter)

Kiedy przyjeżdżam? — Mikor érkezik? (mikor erkezik)

Bilet — Jegy (jedz)

Stacja — Állomás (alomas)

Przystanek — Megállóhely (megalouhely)

W lewo — Balra (balra)

W prawo — Jobbra (jobra)

Pasaż — Pályaszél (poddzias)

Cio — Vám (wam)

3. SZUKAMY NOCLEGU

Czy są wolne pokoje? — Van szabad szobák? (wam sabadszobak)

Hotel — Szálloda (szaloda)

Pokoje do wynajęcia — Szoba kiadó (soba kiado)

Ile płaci się za dobę? — Mennyit fizetek naponta (menjit fizetek naponta)

5. LICZYMY

Jeden — Egy (edz)

Dwa — Kettő (kettő)

Trzy — Három (harom)

Cztery — Négy (nydz)

Pięć — Öt (ot)

Sześć — Hat (hat)

Siedem — Hét (hyt)

Ośiem — Nyolc (niolc)

Dziesięć — Tíz (tiz)

Dziesięć — Tízenny (tizenny)

Jedenastę itd. — Husz (hus)

Dwadzieścia — Száz (saz)

Tysiąc — Ezer (ezer)

6. ZDROWIE, KĄPIELE

Lekarz — Orvos (orwosz)

Szpital — Kórház (korbaz)

Apteka — Gyógyszertár (dziodzsertar)

Ciepło — Meleg (meleg)

Zimno — Hideg (hiedz)

Kąpielisko — Fürdő (fjurdó)

7. RÓŻNE

Uwaga — Figyelem (fidzielem)

Uważaj ostrożnie — Vigyázz (widzias)

Zabronione — Tilos (tilosz)

Niebezpieczne — Weszélyes (waszjeliesz)

Milicja — Rendőrség (rendorszeg)

Kino — Mozi (mozi)

Teatr — Színház (szinhas)

Uniwersytet — Főiskola (fjiszkola)

Szkola wyższa — Főiskola (fjiszkola)

Z książki „Budapeszteńskie ABC” TADEUSZA OLSZAŃSKIEGO.

Język zbliża

Butelka — Palack, Üveg (palack, uweg)

Chleb — Kenyér (keńyjr)

Masło — Vaj (waj)

Bulka — Zsemle (zemle)

Mleko — Tej (tej)

Herbata — Tea (tea)

Kawa — Kávé (kawyj)

Woda — Víz (wiz)

Wino — Bor (bor)

Piwo — Sör (szór)

Palack — Palack, Üveg (palack, uweg)

Kenyér — Kenyér (keńyjr)

Vaj — Vaj (waj)

Zsemle — Zsemle (zemle)

Tej — Tej (tej)

Tea — Tea (tea)

Kávé — Kávé (kawyj)

Víz — Víz (wiz)

Bor — Bor (bor)

Sör — Sör (szór)

w pigułce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

odpowiednio do swoich wymagań i możliwości swojego portfela, może wybierać wśród lokalnych restauracji różnej kategorii i charakteru. Restauracje otwarte są przeważnie od 12 w południe do 23. W dni powszednie do godziny 9 rano w jednostkach gastronomicznych nie podaje się napojów alkoholowych (z wyjątkiem restauracji hotelowych i kilku innych wyodrębnionych restauracji).

Komunikacja miejska

Na Węgrzech komunikacja masowa rozwiązana jest głównie przy pomocy autobusów. W kilku większych miastach na prowincji (Szegedyn, Miskolc, Debreczyn) jest również sieć tramwajowa i trolejbusowa. W środkach komunikacji miejskiej należy w kasownikach kasować zakupione wcześniej bilety.

KOMUNIKACJA MIEJSKA W BUDAPESZCIE

W tramwajach, trolejbusach, metrach i w kolejkach elektrycznych tzw. HÉV-ach — do administracyjnej granicy Budapesztu — kasuje się bilety żółte (5 Ft), w autobusach — bilety niebieskie (6 Ft).

Bilety całodziennie:

1. Autobusowy bilet całodzienny ważny na dany dzień w godz. 0—24 na przejazdy autobusami, tramwajami, trolejbusami, metrem i kolejkami elektrycznymi (do granicy Budapesztu).

2. Tramwajowy bilet całodzienny ważny na przejazdy tramwajem, metrem, trolejbusami i kolejkami elektrycznymi (do granicy Budapesztu) w danym dniu, w godz. 0—24.

Taksówki:

Főtaxi: 222-222, zamawianie wcześniej: 188-888.

Volántaxi: 666-666.

City-Taxi: 228-855.

Ero-Taxi: 805-555.

Buda-Taxi: 294-000.

Lux-Taxi: 532-532.

Rádio-Taxi: 271-271.

W placówkach Avis, Hertz i Europacar na całym świecie, a Inter-rent w Europie można wynająć auto na podróż po Węgrzech. Obywatele państw socjalistycznych mogą wypożyczyć auto za forynty tylko w firmie Főtaxi i Volántaxi.

Főtaxi: Budapeszt VII, Kereszko u. 24. Tel.: 116-116, lotnisko: 579-123.

Volántaxi: Budapeszt IX, Vaskapu u. 16. Tel.: 334-783.

Bilety można kupić w trafikach, na tramwajowych i autobusowych przystankach końcowych, w kasach metra, w automatach i na dworcach kolejowych. Podróżujący metrem muszą kasować na każdej przejazd bilet za 2 Ft.

Tramwaje

Kursują przeważnie od godziny 5 do 23. Linie nocne: 6, 14, 28, 31, 49, 50.

Autobusy

Kursują od godz. 4.20 do 23. Autobusy pospieszne oznaczone są cyframi czerwonymi, a oznaczone litera E to autobusy ekspresowe, które zatrzymują się na przystankach końcowych. Linie nocne: 3, 42, 45, 78, 111, 144, 173, 179, 182 oraz autobus „C” kursujący między dworcem Nyugati a studnią grającą na Wyspie Małgorzaty.

Metrowo

Kursuje od godziny 4.30 do 23.10 na trzech liniach:

1. — Mexikói út — Vörösmarty tér.
2. — Órs vezér tere — dworzec Déli.
3. — dworzec Köbánya — Kispest — most Árpád hid.

HÉV (podmiejska kolejka elektryczna):

D. miejscowości podbudapeszteńskich można dojechać również kolejkami elektrycznymi.

1. Budapeszt, Batthyány tér — Szentendre od 3.50 do 23.40.
2. Budapeszt, Órs vezér tere — Gödöllő od 4.30 do 23.35.
3. Budapeszt, Városhíd — Ráckeve od 3.20 do 23.34.

INFORMACJA

Informacji na temat komunikacji i ruchu miejskiego w Budapeszcie udziela FŐVIRFORM. Tel.: 171-173, 178-288 przez całą dobę.

Urzędy pocztowe

Czynne są w dni powszednie w godzinach 8—18, a w soboty 8—14. W niedziele poczta koło dworca Nyugati (VI, Lenin krt. 105) i poczta koło dworca Keleti (VII, Berseny u. 1) czynne są w godzinach 0—24, tak zresztą jak i w pozostałe dni tygodnia.

Opłaty pocztowe

Za list (do 20 gr) do krajów socjalistycznych i do Austrii 4 Ft. do krajów niesocjalistycznych 10 Ft. Karta pocztowa do krajów socjalistycznych i Austrii 2 Ft. do krajów niesocjalistycznych 8 Ft.

Telefon

Opłaty za rozmowy miejscowe w godzinach 7—18: 2 Ft za 3 minuty, a w godzinach 18—7: 2 Ft za 6 minut. Krajowe rozmowy kierunkowe: należy wykreślić 06, a po usłyszeniu sygnału wykreślić w sposób ciągły numer okręgu i numer abonenta w miejscowościach podłączonych do sieci telefonów kierunkowych; rozmowy do innych miejscowości należy zamawiać przez centralę pod numerem 01.

Czerwone sułkowce uliczne aparaty telefoniczne są podłączone do sieci telefonów

kierunkowych. Działają po wrzuceniu następujących monet: 2, 5, 10 i 20.

Kierunkowe rozmowy zagraniczne: należy wykreślić 00 i po usłyszeniu sygnału wykreślić w sposób ciągły numer kraju, miasta lub okręgu i numer abonenta w krajach i miastach podłączonych do międzynarodowej sieci kierunkowej; do pozostałych krajów i miast należy dzwonić przez centralę pod numerem 09.

Numer kierunkowy Węgier z zagranicy: 36, a Budapesztu 1.

Międzynarodowa informacja telefoniczna: 186-977.

Pehli targ

XIX, Nagykörös ut 156. Czynny: od poniedziałku do piątku w godz. 8—16. W sobotę w godz. 8—15.

Rzeczy zgubione

Informacje na temat rzeczy pozostawionych w tramwajach, autobusach itp. można uzyskać w biurze rzeczy znalezionych BKV-Budapest VII, Akácsa u. 18. Tel.: 226-613 (w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godz. 7.30—15.30, w środy: 7.30—19), a na temat rzeczy pozostawionych w taksówkach: Főtaxi (VII, Akácsa u. 20. Tel.: 344-787), Volántaxi (XIV, Jersey u. 56. Tel.: 637-000) — codziennie w godz.: 6—19; a City, Buda, Ero, Lux i Rádiótaxi (V, Engels tér 5. Tel.: 174-961), w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki w godz.: 8—16.30, a w piątki w godz.: 8—16.

Gdy zachorujesz

Korzystanie z pierwszej pomocy dla każdego jest bezpłatne. Specjalistyczne przychodnie lekarskie są w Budapeszcie w każdej dzielnicy, a także w miastach prowincjonalnych. Dyżurująca przychodnia stomatologiczna w Budapeszcie: VII, Mária u. 52. (Tel.: 330-189) — dyżur trwa całą dobę. Apteki są w każdej miejscowości na terenie całego kraju. Większe apteki dyżurne w Budapeszcie: I, Széna tér 1, II, Frankel Leó u. 22, VII, Rákóczi út 86, VIII, Baross u. 129, XII, Alkotás u. 1/B.

Adresy

Óródek Informacji Turystycznej „Orbis” pon. — piątek 9—16 Bp V Vörösmarty tér 6, tel. 170-532, 171-474 (wejście od ul. Harmadica) PLL „Lot” Bp. V, V. Vigadóter 1, tel. 172-444. **Przedstawiciel „Lot” w Porcie Lotniczym Ferihegy** tel. 574-679. **Wydział Konsularny Ambasady PRL w Budapeszcie** — Gorkij Foszor 16 — tel. 428-135, 425-566.

Wymiana pieniędzy

Na Węgrzech nie ma obowiązku wymiany walut. Obywatele polscy aby wjechać na Węgry powinni posiadać przynajmniej uzgodnioną porozumieniem między obywatelami państwami sumę forintów (banknotów) albo czeków.

Na Węgrzech waluty obce na forynty i odwrotnie można wymienić tylko w instytucjach oficjalnie do tego wyznaczonych (Węgierski Bank Narodowy, filie Krajowej Kasy Oszczędności, biura podróży, urzędy turystyczne, przedsiębiorstwa hotelowe, niektóre hotele i kempingi) według oficjalnego, notowanego przez Węgierski Bank Narodowy kursu. Regularnie w gazetach codziennych i w punktach wymiany walut podawane są informacje o aktualnych kursach walut na dany dzień. Nieoficjalne propozycje wymiany walut we własnym interesie należy odrzucać.

Informacji na temat cła udziela służba informacyjna Straży Celnej i Finansowej (Budapest V, Szent István ter 11/B obok bazyliki; od poniedziałku do czwartku w godz. 8—17, w piątek w godz. 8—16. Tel.: 326-943).

● Na Węgrzech sklepy otwarte są przeważnie bez przerwy obładowej. Placówki spożywcze czynne są w dni robocze od godz. 7 do godz. 19, natomiast w soboty od 7 do 14, sklepy z artykułami przemysłowymi otwarte są od godz. 10 do godz. 18, w czwartek zaś dodatkowo pracują dwie godziny dłużej do 20. W soboty można robić zakupy w godz. 9—13.

● W sobotę w Budapeszcie następujące domy towarowe:

Gdzie i jak kupować?

warowe czynne są do godziny 15: Corvin, Csillag, Florián, Lottó, Skála, Ut-tör, Verseny.

● Supermarkety czynne w sobotę do godziny 17: ABC — Szt. István krt. 30, dom towarowy Batthyány téri ABC, dom towarowy Csemege Rákóczi út 50, dom towarowy Sugár.

● Dom towarowy otwarty w niedziele od 8 do 13: Dom towarowy Kispesti Centrum Bp. XIX, Kossuth tér 4—5.

● Sklepy spożywcze otwarte w niedziele od 8 do 13: — hala targowa Klauzál téri csarnok, VII, Klauzál ter 11.

— Centrum handlowe Sugár, XIV, Órs bezér tere.

— Dom towarowy Batthyány téri ABC, I, Batthyány ter.

— Dom towarowy ABC, XIII, Szt. István.

● W godzinach 6—14 w Budapeszcie 170 jednostek gastronomicznych sprzedaje w niedziele mleko, chleb i drobne pieczywo, czynnych jest 60 sklepów ze słodyczami, 80 sklepów tytoniowych i około 100 kwaciarni.

● Większe targowiska: — Centralna Hala Targowa, IX, Tolbuhin krt. 1—3.

— XIV, Bosnyák tér.

— XIII, Elmunkás tér (czynny również w niedzielę).

Stolica muzeów — zaprasza

Przybywając do Budapesztu warto pamiętać o tym, iż dla zwiedzających otwartych jest tu aż 25 placówek muzealnych. Najwybitniejsze dzieła mistrzów malarstwa znajdują się w Muzeum Sztuk Pięknych przy placu Bohaterów. Zwiedzający mogą podziwiać ponad 1000 eksponatów. Przechowuje się 7 obrazów El Greca, 5 Goi, a także dzieła Tycjana, Rafaela, Breughla Młodszego oraz mistrzów współczesnych, np. Czuczanna, Maneta. Stałe ekspozycje prezentują także sztukę Egiptu, Grecji i Rzymu oraz nowoczesne malarstwo europejskie. Jeśli chcemy się

zapoznac z twórczością artystów węgierskich można to uczynić także w Galerii Narodowej. Dla nas ta sztuka jest mniej znana, co wcale nie znaczy, że mniej ciekawa. W Budzie jest Muzeum Historyczne mieszczące się w południowym skrzydle średniowiecznego pałacu królewskiego. Sale urządzone w XV-wiecznym stylu pokazują dokonania renesansu węgierskiego i smak króla Macieja Korwina, stola ekspozycja prezentuje pamiątki archeologiczne znalezione w Budapeszcie podczas licznych prac wykopaliskowych. W planie zwiedzenia warto uwzględnić Muzeum Rzemiosł Artystycznych, Muzeum Komunikacji, Muzeum Poczty i dalszych dwadzieścia placówek. Wszystkie niezbędne informacje można znaleźć w przewodnikach. (Zur)



Na głębokiej wodzie

Zalóżymy, że pewien menedżer z branży żegluga rzecznej przyjeżdża do Budapesztu na rozmowy w siedzibie Nadunajskiej Spółki Żeglugaowej „Interlighter” przy placu 15 Marca. Zakwaterowany jest w wygodnym i eleganckim hotelu „Erzsébet” przy ul. Károlyi Michály niedaleko placu Felszabadulas. Po udanych negocjacjach obiad na Wągrzu Zamkowym i spacer uliczkami średniowiecznej Budy. Jeszcze tego dnia wieczorem zostaje zaproszony do starych znajomych — państwa Forgacsów, którzy niedawno otrzymali M-4 na osiedlu Káposztásmegyer w IV dzielnicy. Bohater tego scenariusza nawet nie przypuszcza, że za każdym razem przebywa w obiektach lub podziwia budynki, które budowali lub remontowali specjalści rudzkiego „Prodrynu”.

Zacząło się wszystko wiosną 1983 r. Pierwszy kontrakt podpisano na 100 tys. rubli, drugi na 200 tys. Murarze, cieśle i malarze z Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „Prodryn” w Rudzie Śląskiej mieli wykonać prace wykonawcze w budynkach mieszkalnych na Kiszpeście. Partnerem węgierskim „Prodrynu” był wtedy i pozostał nim do dziś BAEV — przedsiębiorstwo budowlane z Miskolca.

Z biegiem czasu przybywało zadań i rubli. W 1987 i 1988 r. wykonano już 1.800 tys. rubli przerwano w każdym odnotowując 20-procentowy zysk. Biorąc pod uwagę trudny rynek i konkurencję, nie jest to kwota mała. Plusuje ona „Prodryn” w rzędzie średnich firm budowlanych działających nad Dunajem. Jest to jednocześnie efekt pracy ok. 150 budowlanych, różnych zawodów. Nowy kierownik Zespołu Budów nr 8 „Prodrynu” na Węgrzech inż. Janusz Sanebra nie będzie miał łatwego zadania, by utrzymać dotychczasowe wyniki finansowo-ekonomiczne. Wiadomo, rynek się kurczy, zadań i rubli określonych protokołem handlowym coraz mniej. Może w usługach uda się zrealizować podobny przerób jak w ub. r. Pozostaje więc jeszcze poszukiwać umów zadaniowych. Pewne propozycje zostały już podjęte, lecz ze względu na interes handlowy za wcześnie byłoby o tym pisać.

W sezonie turystycznym — i nie tylko — tłum ludzi przelewa się pełnymi uroku uliczkami dzielnicy zamkowej, podziwiając zabytkowe kamieniczki z różnych epok. W ich

odnowieniu mają swój udział fachowcy z rudzkiego „Prodrynu”. Przed laty tam właśnie otrzymali zadanie odrestaurowania 10 elewacji barokowych i klasycystycznych kamienic przy ulicy: Uri, Fortuna i Régi Országház. Już w trakcie realizacji tego kontraktu rozpoczęto, pod kierunkiem Herberta Kopca — kierownika Zespołu Budów, systematyczną akwizycję, nie tylko w stolicy lecz również w województwach Zala i Komárom. Na nowo zlecenia nie trzeba było długo czekać: rozbudowa szpitala i Keszthely nad Balatonem, prace wykonawcze w szkole i centrali telefonicznej w Esztergom, budowa do stanu zero węgla „Erzsébet” w śródmieściu Pestu, postawienie 14-kondygnacyjnego bloku mieszkalnego przy placu Elmunkás w Budapeszcie oraz współdziałanie w budowie osiedla mieszkaniowego na Káposztásmegyer. Podczas ubiegłorocznej wizyty burmistrza Bonn w stolicy Węgier, zaprowadzono gościa właśnie na osiedle Káposztásmegyer, gdyż pod kilkoma względami zrealizowano tam wzorcowe założenia architektoniczne i urbanistyczne. Zwiastuje w tej części, gdzie wybudowano 3-4-piętrowe budynki, wzbogacone małą architekturą i kompletną infrastrukturą handlowo-usługową.

Trudnym zadaniem dla pracowników „Prodrynu” była budowa siedziby firmy komputerowej IBM na kraje socjalistyczne, niedaleko ronda Moricsa Zsigmunda po budańskiej stronie. Terminy były bardzo napięte, lecz ryzyko się opłaciło. Jeszcze trudniejszym kontraktem okazał się „Interlighter”, czyli generalny remont 8-kondygnacyjnej kamienicy przy placu 15 Marca w Budapeszcie. W odnowionym gmachu znalazła siedzibę Międzynarodowa Spółka Żeglugaowa. Współpracownicą przedsięwzięcia była krakowska „Chemobudowa”.

Niektóre spośród tych kontraktów zdobył „Prodryn” w przetargach, gdzie konkurentami były węgierskie i inne zagraniczne firmy budowlane. Wygrywano solidarnością, fachowością i terminowością, czasem cenami. — Główny kapitał — twierdzi Herbert Kopiec — to umiejętności, czasem rzemieślnicze, naszych murarzy, stolarzy, cieśli, dekarzy, zbrojarzy, malarzy, elektryków i mechaników. To efekty ich pracy gwarantują, że tacy tradycyjni nasi partnerzy jak: ZAEV z Zalaegerszeg, BAEV z Miskolca i Földgép z Budapesztu chcą z nami dalej współpracować.

JERZY MAGNER

To jest jeden z najlepiej prowadzonych kontraktów na Węgrzech. Znakomita stolówka z polskim kucharzem serwuje swoje jedzenie. Sprawa jest o tyle ważna, że przecież górnik nie może się zadowolić zupa czy jarzynami, musi dostać wysokokaloryczny obiad, żeby był wydajny. W eleganckich wieżowcach mieszkanie są wyposażone w łazienki, kuchnie, kilka pokoi. Po ciekłej pracy można sobie przygotować coś do zjedzenia lub po prostu położyć się i nie przeszkadzać innym kolegom. Zakład Budowy Kopalni Rud z Bytomia realizuje za pośrednictwem „Kopexu” kontrakt w zespole kopalni „Mecsek” w Pecsu. Polacy pojawili się tutaj przed ok. pięcioma laty i w szczytowych momentach było ich ponad 700. Pracują cież-

ria koksownicza w Dunaújváros — zresztą pracowali tam także Polacy z „Bipropiecu” krakowskiego oraz specjalistą radiocień — mówiono, że właśnie z Pecsu dostarczać się będzie ponad 1,5 mln ton węgla koksującego. Aż nagle dowiedzieliśmy się, że podpisano kontrakt z partnerem z Brazylii i w zamian za wysokokaloryczny węgleni płacić będziemy koks, który po drodze trafi do wolnodewizyjnych odbiorców. Nasza przydatność w takim razie stanęła pod znakiem zapytania. Musimy obniżyć koszty i oszczędzać. Przedstawiliśmy program — zdaje się, że po polsku mówi się sanacyjny. Nie stać nas na Polaków i od przyszłego roku przyjdzie nam się chyba rozstać.

POŻEGNANIE Z PECSEM?

Wypiliśmy łyk coca-coli i rozmowa zaczęła się jakby poza protokołem. W stosunku do zadań planowych ustalonych u nas w kopalni mamy niedobór. To oznacza w praktyce straty. Wiemy, że można liczyć na Polaków i jak zajdzie potrzeba będziemy chcieli ich przesunąć z jednego szybu na drugi — dla zwiększenia wydajności. Szkoda, że ta zima, podobnie jak i sprężony rok jest taką lagodną. Zapomniano o nas w centrali. Nagłe braki energii elektrycznej nie występują, bilans paliwowy poprawił się wydatnie i o węgla kamiennym zapomniano. Pamiętajmy, że nie stać Polski i Węgier na import większej ilości węgla kamiennego bo brakuje w kasie dewiz. A likwidację i zalania szybów są faktami nie dającym się odwrócić. W kopalniach „Mecsek” zmienia się struktura organizacyjna, przygotowywane są ciecna etatowa. Czy pozwoli to utrzymać grupę polskich fachowców — górników? Pełnocienik „Kopexu” oraz szef kontraktu mówią, że pobyt tutaj jest opłacalny i ja im wierzę. Wcześniej prowadził kontrakt m. in. w RFN i oni już dobrze wiedzą jak liczyć. Znają także język niemiecki, który tutaj wśród kadry inżynierskiej jest w użyciu.

A górnicy po pracy lubią grać w piłkę. W Komlo wynajmują się duża hale i tam rozgrywa mecze. Jest puchar, oklaski, gratulacje, toast szampanem. Potwierdza się, że właśnie ten kontrakt ma swoją specyfikę. Kierownictwo zależy na dobrej kondycji psychicznej i fizycznej załogi. Ludzie zaś, mają dzięki dobrym warunkom mieszkaniowym i wyżywieniu, chęć do pracy. Szkoda byłoby gdyby nagle Polaków w Pecsu nie stało.

(żur)

Na terenie Węgierskiej Republiki Ludowej młodzież polska jest sezonowo zatrudniana przez węgierskie zakłady pracy na podstawie corocznie podpisywanego porozumienia z Sekretariatem Obozów Ochotniczych Komitetu Centralnego KISZ.

W 1988 roku na terenie WRL realizowane były praktyki zaawansowane dla uczniów szkół rolniczych i letnie ochotnicze huftce pracy dla wyróżniających się uczniów i studentów. Młodzież polska była zatrudniona w resorcie rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz komunikacji.

Warunki socjalno-bytowe

Zgodnie z zawartymi umowami, zakłady pracy zapewniały uczestnikom bezpłatne zakwaterowanie, głównie w internatach, domach studenckich lub hotelach robotniczych. Część zakładów wydawała specjalne bazy przystosowane do tej działalności (np. Danszentmiklós, Rackevy). We wszystkich bazach są łazienki z ciepłą wodą. W miejscu pobytu naszej młodzieży lub w ich pobliżu znajdują się boiska sportowe, świetlice wyposażone w telewizory i radiodobryniki. W niektórych obozach są magnetydwy wraz z filmoteką w

Warto być polskim junakiem

Jeży polskim. Młodzież korzysta z bezpłatnej opieki medycznej w przychodniach przyzakładowych. Na dużych zgromadzeniach OHP zapewniono stałe dyżury pielęgniarek lub popołudniowe dyżury lekarskie. Zgodnie z podpisanymi umowami węgierskie zakłady pracy zapewniały młodzieży całonocne wyżywienie (4 porcje dziennie). Zgodnie z zawartymi umowami młodzieży potrącano z wynagrodzenia kwotę 50 Ft za każdy dzień roboczy z tytułu kosztów utrzymania grupy.

Działalność produkcyjna

Młodzież polska w wieku 16-18 lat pracowała 6 godzin dziennie, powyżej 18 lat — 8 godzin dziennie. W większości zakładów pracy zatrudnienie odbywało się w systemie jednozmianowym, w zakładach przetwórstwa spożywczego (dla młodzieży pełnoletniej) w systemie dwuzmianowym. Komendanci huftów codziennie otrzymywali od węgierskich przyrządów wykaz prac do wykonania, z góry też podawano stawki akordowe, jakie otrzyma młodzież za wykonane określonych prac. Po zakończeniu pracy wspólnie ustalano wysokość wynagrodzenia.

Wszystkie huftce osiągnęły określone umowy normy, a niektóre znacznie je przekroczyły. W bieżącym roku nastąpił realny wzrost płac o 11 proc w stosunku do roku 1987. Średni zarobek netto wyniósł w resorcie komunikacji za 4 tygodnie 5.600 Ft, w rolnictwie od 2450 Ft do 5.100 Ft za trzy tygodnie.

Barczo ważnym elementem i zadaniem spoczywającym na organizatorach obozów ochotniczych w WRL jest stworzenie warunków do działalności kulturalnej, sportowej i turystycznej.

Na to działalność przeznaczono następujące środki:

1. KISZ KB ETT — 60,- Ft na osobę na tydzień
2. Zakład pracy — 25,- Ft na osobę na tydzień w resorcie komunikacji, — 15,- Ft na osobę na tydzień w rolnictwie.
- wycieczka autokarowa z przewodnikiem.

Wszystkie środki finansowe były w dyspozycji zakładów pracy zatrudniających młodzież. Program organizowano z uwzględnieniem wytycznych komendanta głównego OHP

o zakończeniu pracy wspólnie ustalano wysokość wynagrodzenia.

Ze środków KC KISZ organizowano wycieczki do Szentendre, Visegrád, Esztergomu, Egeru, Tapolcy. Wszystkie grupy miały możliwość zwiedzenia Budapesztu. W okresie letnim część grup wyjeżdżała nad Balaton lub jezioro Velence. Przy organizacji droższych wycieczek łączono środki KISZ i zakładów pracy. Stałym programem były organizowane dla grup spacerowe statki po Dunaju i wspólne dyskoteki na statku. Organizowano wycieczki do wesołego miasteczka (zapewniono karnety), na kąpieliska, do cyrku i zoo. Część grup objeżdżała widokowo muzyczne i laserowe w planterium. Dla zainteresowanych zorganizowa-

no wycieczki do Szentendre — Visegrád.

Zgodnie z podpisanymi umowami w ramach OHP, na terenie WRL w roku 1988 było 8.156 uczestników. Zorganizowano 312 huftów. W przedsiębiorstwach, w których na jednym turnusie przebywało ponad 100 osób, zorganizowano grupę OHP, kierując tam jednocześnie stałą kadre na czas trwania tych obozów. Doświadczenia tej kadry zdobywane na obozach polskich i węgierskich, znajomość zakładu pracy, jego profilu, ułatwiają pierwszy kontakt huftca z nowym miejscem pracy, a i zakładom było łatwiej prowadzić codzienną pracę obozu.

Coś dla ducha

Ze środków KC KISZ organizowano wycieczki do Szentendre, Visegrád, Esztergomu, Egeru, Tapolcy. Wszystkie grupy miały możliwość zwiedzenia Budapesztu. W okresie letnim część grup wyjeżdżała nad Balaton lub jezioro Velence. Przy organizacji droższych wycieczek łączono środki KISZ i zakładów pracy. Stałym programem były organizowane dla grup spacerowe statki po Dunaju i wspólne dyskoteki na statku. Organizowano wycieczki do wesołego miasteczka (zapewniono karnety), na kąpieliska, do cyrku i zoo. Część grup objeżdżała widokowo muzyczne i laserowe w planterium. Dla zainteresowanych zorganizowa-

no wycieczki do Szentendre — Visegrád.

Zgodnie z podpisanymi umowami w ramach OHP, na terenie WRL w roku 1988 było 8.156 uczestników. Zorganizowano 312 huftów. W przedsiębiorstwach, w których na jednym turnusie przebywało ponad 100 osób, zorganizowano grupę OHP, kierując tam jednocześnie stałą kadre na czas trwania tych obozów. Doświadczenia tej kadry zdobywane na obozach polskich i węgierskich, znajomość zakładu pracy, jego profilu, ułatwiają pierwszy kontakt huftca z nowym miejscem pracy, a i zakładom było łatwiej prowadzić codzienną pracę obozu.

Wybudowano wtedy na Węgrzech pierwszą w świecie sztuczna węglarnię karpia i tam do końca udoskonalono sposób rozmnażania tej ryby. Potrzebne uo ciepłej wody, wtedy szybciej przybiera na wadze. Takie warunki trzeba było stworzyć. W początku lat 80. zrodziła się więc koncepcja wybudowania na Węgrzech wielkiego ośrodka zarybieniowego, nowoczesnie urządzonego i wyposażonego. Swych zamysłów Węgrzy, będący już autentyczną potęgą jeżeli chodzi o metody rozmnażania ryb w warunkach sztucznych nie trzymali w tajemnicy, propagowali swą koncepcję gdzie tylko, się dało, a w rezultacie Organizacja do Spraw Wzrywienia i Rolnictwa FAO — wyspecjalizowana agenda ONZ, wyasygnowała milion dolarów na realizację tego projektu. Była to polityczka bezwartowna, a warunkami jej umorzenia było wybudowanie w pełni nowoczesnego ośrodka zarybieniowego ryb karpia, w budawach tutaj ciągłych prac badawczych oraz szkolenie fachowców w zakresie metod rozrodu ryb. Wybór padł na Szaahalabattá. Budowa rozpoczęła się w roku 1970, a w cztery lata później ośrodek pracował już na pełnych obrotach. Kosztował 2 miliony dolarów.

Sam ośrodek hodowlany nie jest duży, raptem 40 ha stawów, ale jego produkcja może zaimponować. Zresztą, zgodnie z warunkami, jakie postawiła FAO, finansując w części budowę w Szaahalabattá, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem od początku jego istnienia, do jego „dziecka” i jego życia. Potrafi godzinami opowiadać o obyczajach poszczególnych gatunków ryb, jest otwarty na nowe pomysły i inicjatywy, współpracuje również z Polakami.

Zacząło się przed kilkoma laty, na początku lat 80, kiedy to „Tehag” po raz pierwszy pojawił się na poznajskiej „Polagrze”. Tu właśnie nawiązany został bezpośredni kontakt z dyrektorem PGRyb w Poznaniu mgr. inż. Jerzym Malecikiem. Dyrektor I. Tólg nie ukrywa, że przypadła mu do gustu, a nie sympatii stała się bezpośrednią przyczyną, dla której pomysłowno o ściślejszej współpracy: Poznań zainteresował się tobydą, której narybek również produkuje „Tehag”. Ryba ta wymaga w początkowej fazie swego życia ciepłych wód, w warunkach polskich wyhodowanie jej narybku jest bardzo trudnione. Zdecydowanie więc sprowadzać narybek z Węgry ryby morskie, cięższe się tutaj dużym powodzeniem. Interes opłacił się obu stronom, gdy więc publicznie i głośno zaczęto zacheć w obu krajach do stworzenia spółek „Tehag” i PGRyb. Poza to postanowili stworzyć taką spółkę. Słowa jednak jak zwykle rozniżają się nieco z praktyką. Brakowało przepisów, określających jakie są zasady tworzenia takiej spółki. Dwa lata trwało tworzenie spółki nim weszły w życie odpowiednie przepisy wykonawcze. Niewiele dawały wizyty zainteresowanych w ministerstwach. Oczywiście wszyscy wyrażali zgodę, deklarowali poparcie dla inicjatyw, ale — twierdzi dyrektor Tólg — odmówiliśmy wrażeń, iż ministriałni zdecydnie nie za bardzo wiedzieli, co to ma być za spółka i jak powinna funkcjonować, jak podzielić udziały, jak nas sąsiedzi,

tuja właśnie odbywała się szkolenia i naukowe sympozja, w trakcie których specjalistów z Węgry i obokrajowych zapoznawano z nowoczesnymi metodami rozrodu i hodowli ryb.

„Tehag” dysponuje własnymi pokojami hotelowymi, ma swój udział w działającej tuż za bramą ośrodka gustownej restauracji. Pomysłowni więc dostawcy o wszystkim. Sam ośrodek zatrudnia niewiele ponad 80 pracowników. Dyrektor Tólg kieruje ośrodkiem

Znad Wisły nad Dunaj

„Gazeta Krakowska” z 11/12 marca 1989 r. opublikowała list następującej treści (przycinamy w całość):

Klub Polonijny w Dunaujvaros

W kwietniu 1988 roku na terenie miasta Dunaujvaros powstała organizacja polonijna. Wszyscy Polacy zamieszkali w Szekesfehervar oraz w Dunaujvaros stworzyli oddzielną organizację polonijną podlegającą związkowi polonijnemu im. Józefa Bema w Budapeszcie.

Borykamy się z wieloma problemami, przede wszystkim z brakiem pieniędzy. Poza tym większość z nas pracuje na zmiany, co utrudnia nam bardzo spotkania. Ale mimo to, działalność klubu coraz bardziej się rozkręca i coraz więcej chętnych przychodzi na comiesięczne spotkania.

Organizacja Frontu Jedności Narodu miasta udostępniła nam salę na spotkania. Celem tych spotkań jest przede wszystkim możliwość porozmawiania po polsku w gronie ro-

daków. A poza tym, gotujemy barszczyki i robimy salatkę warzywną, np z okazji wigilii, lub pieczeni paczki i faworki na tłusty czwartek. Staramy się podtrzymywać polskie tradycje, by i nasze dzieci je znały.

Cieszylibyśmy się, gdybyśmy znaleźli patrona naszej działalności. Może by pracownicy huty w Nowej Hucie się tego podjęli? Bardzo byśmy tego pragnęli. Może w Krakowie jest klub przyjaźni polsko-węgierskiej? Może zechcieliby z nami współpracować? Zapraszamy do współpracy. Może moglibyśmy wspólnie zorganizować dni Nowej Huty w Dunaujvaros i na odwrót dni Dunaujvaros w Nowej Hucie. Czekamy na propozycje. Bezpośredni kontakt z nami można nawiązać listownie pod adresem 2400 Dunaujvaros, HFN Polonija Klub rózsege, lub pod prywatnym adresem prezesa klubu: Herteldeni Barbara, 2400 Dunaujvaros, Alkotás u. 5.III.1.

Zafrapował mnie ów list, głównie jako współautora „Naszej Gazety”. Kim jest jego autorka BARBARA HERTELENDI, w jaki sposób i kiedy znalazła się na Węgrzech, bo w to, że jest Polką, nie wątpię. Co sprawiło, że zamieszkała w Dunaujvaros?

Dzięki uprzejmości żelaznicy „Bipropiecu”, pracującej w tym mieście (o czym na innej stronie), udało mi się do niej dotrzeć. A oto moja krótka z nią rozmowa.

— Spodziałem się dostojnej, nobliwej pani, a tymczasem...

— Dlaczego? Działalność społeczna, a o niej głównie pisze Pani w liście skierowanym do „GK”, wymaga przede wszystkim czasu, a tego ludzie młodzieńcy, także tu, na Węgrzech, gdzie pracuje się przeważnie na półtora etatu, nie mają za wiele.

— To prawda i ja nie mam go w nadmiarze. Praca zawodowa, obowiązki rodzinne, ale przecież dla takiej sprawy czas musi się znaleźć.

— O „sprawie” za chwile. Teraz słów kilka o sobie, o rodzinie, o tym jak Pani się tu znalazła.

— To proste. Wyszłam za mąż za Węgra, przyjechałam tu i tu zostałam.

— Niby proste.

— Poznałymi się w Moskwie...

— Tak, tam razem studiowaliśmy na Politechnice, obrabialiśmy się w 1974 roku, je-

szcze w trakcie studiów (studia ukończyliśmy w 1977 r.), a potem przez kilka lat, bo do 1982 r. mieszkaliśmy w Polsce. Tam urodziła się nasza pierwsza córka, 9-letnia Aleksandra, tam pracowaliśmy. Co sprawiło, że znaleźliśmy się tu...

— No właśnie...

— Pan jest humanista, więc nie wie pan zapewne jak traktowani są u nas, w Polsce, początkujący inżynierowie.

— U nas...

— Tak u nas, bo ja nadal czuję się Polką, choć mieszkam tutaj, choć Węgrzy są — nie tylko meza i naszych dzieci — ale i moją ojczyzną. Czuje się przede wszystkim Polką.

— Przepraszaam...

— Zarehabiliśmy niewiele, le-dwo starczało na życie i opłacenie mieszkania. Perspektywy były żadne, widoki na awans — podobne. W dodatku małżonkowi żal. Przyjechałszy więc tutaj...

— I tu początki nie były łatwe. Pracowaliśmy obydwój, od świtu do zmroku, a i dziś nie jest inaczej. Ale mamy już i własne mieszkanie i samochód...

— ...i drugą córkę.

— Marysiu, ma 4 lata.

— Mówiła po polsku?

— Proszę pytać.

— Dzień dobry Marysiu, nie masz latkę?

— Dzień dobry, Cztery. Jó reggelt kívánok, Négy.

— Obydwie? W obu językach?

— Oczywiście i to nie gorzej niż ja po polsku, a maż po węgiersku. W każdym razie bez obcego akcentu.

— Gratuluje. Ale teraz wróćmy do hobby pani inżynier — jak się orientowała — tłumaczył zarazem.

— Tak, zajmuję się głównie tłumaczeniem, to teraz mój zawód i moje hobby. Służę pracownikom „Bipropiecu”.

— Nie to miałem na myśli mówiąc „hobby”.

— Myśli Pan o mojej pracy społecznej? To nie tylko hobby, to coś więcej. Tu jest sporo Polaków, sporo mieszanych małżeństw i dość daleko od kraju. W ferworze codzienności łatwo zapomina się o rodzinnych stronach, ulatują słowa, zapomina się o polskich obyczajach i zwyczajach. A tego nam robić nie wolno, głównie ze względu na nasze dzieci. Stąd ta moja pasja.

— I kłopoty...

— ...z salą, plenietkami, brakiem polskich książek, polskich czasopiśmie.

— A z frekwencją?

— Zjadnych.

— Czy był już jakiś odzew z Krakowa?

— Na razie żadnego, ale na to chyba za wcześnie. Zresztą jestem optymistką. Wierzę też, że i Pan pomoże, że pomoże „Gazeta Krakowska”.

— Ja też wierzę. I życzę samych sukcesów.

WŁADYSŁAW PENAR

bytu trzech kolejnych fragmentów, a w lutym 1978 roku znalazł się jeszcze jeden fragment. Niestety, odnalezienie, znowu zmieniły właściciele i praktycznie zniknęły z oczu historyków sztuki.

Sprawa Panoramy znowu znalazła szerszy oddźwięk w 1985 roku, kiedy to Muzeum Okręgowe w Tarnowie zorganizowało wielką wystawę poświęconą generałowi Bemowi. Przystąpiono wtedy na nowo do intensywnych poszukiwań, pracownicy muzeum śledzili dokładnie losy poszczególnych fragmentów, próbując jednocześnie dotrzeć do ich właścicieli i odkupić je. Zorganizowano sporą kampanię prasową, w ośrodku wrocławskiej telewizji powstał na temat Panoramy specjalny program i to działania zaczęły przynosić efekty. Obecnie odnalezionych jest 13 fragmentów Panoramy Siedmiogrodzkiej, z których 8 znajduje się w różnych muzeach w Polsce, zaś pozostałe w rękach prywatnych. Wiadomo na pewno, iż jeden fragment spłonął w Powstaniu Warszawskim, a kolejny wywieziony został do USA. Losy pozostałych są nieznane. Historycy sztuki są zdania, iż spora fragmentów może znajdować się w rękach prywatnych we Lwowie.

Właśnie podczas wspomnianej wystawy w tarnowskim Muzeum Okręgowym pokazano publiczności 11 zachowanych fragmentów Panoramy, i nie trzeba mówić, że ekspozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Dość należy, iż w muzeum dość często gószą wywiezieni z Węgier.

Przy okazji wystawy zorganizowana została polsko-węgierska sesja popularyzatorska, w której wzięli udział naukowcy z obu krajów. M. in. doc. dr Ambrus Miskolczy, mówił o walce wolnościowej Siedmiogrodu w latach 1848-49, doc. dr Zoltan Szasz wygłosił referat „Narody i narodoznictwo w Siedmiogrodzie od połowy XIX wieku do I wojny światowej”, doc. dr Andrzej Sierozewski zajął się obecną Siedmiogrodzie w węgierskiej powieści historycznej drugiej połowy XIX wieku, doc. dr Istvan Molnar, referat swój zatytułował „Siedmiogrodzianie w dramacie Józefa Korzeniowskiego „Andrzej Batory”, zaś dr Maciej Koźmiński „Nowa węgierska historia Siedmiogrodu”.

Współorganizatorem wystawy oraz sesji było bardzo aktywnie działające w Tarnowie Towarzystwo Przyjaciół Węgier oraz Węgierski Instytut Kultury w Warszawie.

IRENEUSZ KUTRZUBA

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Cala węgierska palestra przechodzi ostatnio przyspieszony kurs znajomości reguł futbolu. Piłkarze, trenerzy, działacze, oskarżeni o przekupstwo, zaangażowali bowiem najlepszych adwokatów. I są już tego widoczne efekty.

Wszak o dobre zorganizowaną obronę zwaną przez kibiców murowaniem bramki robił się już niejeden atak. Wiele gwiazd adwokatów Budapesztu dr Laszlo Pereszlenyi wyciągnął z aresztu i wybił bramkarza MTK Józsefa Gaspara. Był on oskarżony o przyjęcie 400 tysięcy forintów za przegrany w 1986 roku mecz z Bekesabą. Warto wiedzieć, że MTK jest jednym z najbardziej wpływowych klubów stolicy Węgier. Przed wojną był to klub finansjery budapeszteńskiej, po wojnie zachował te tradycje i jest wspierany przez inteligencję. Mece-nas Pereszlenyi przyjął następującą linię obrony: dwóch działaczy Bekesabą, panowie Botyanski i Kerek. Kierującą z tego, że MTK przegrało mecz ukradł 400 tysięcy forintów przeznaczonych na kupienie punktów! Jasne, że przy takich transakcjach nikt nikomu nie wystawia pokwitowania. Dowodów więc nie ma! Gaspar jest na wolności, trenuje i czeka na proces. Polki nie zapadnie wyrok w tej skomplikowanej sprawie, będzie nadal bronił bramki MTK. Kibice twierdzą, że teraz już w życiu nie puści gola, zwłaszcza na meczu z Bekesabą!

Sprawa Gaspara to tylko jeden z fragmentów gry, która toczy się obecnie na terenie znacznie większym niż piłkarskie boisko. Oto w kilku gazetach pojawiały się publikacje, że sposób w jaki potraktowano piłkarzy jest niedopuszczalny w cywilizowanym państwie. Czy rzeczywiście należało traktować tych ludzi jak pospolitych przestępców? — pada pytanie.

Murowanie bramki

Niewątpliwym wpływ na zmianę stosunku kibiców do potępienia początkowo jedynostawnej bundy miała niespodziewana rezygnacja Gyorgya Mezey'a ze stanowiska trenera kadry narodowej Węgier. Stow. kilka o tym człowieku. Mezey długie lata pracował na budapeszteńskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W 1984 przyjął funkcję selekcjonera i trenera kadry W brawurowy sposób wygrał eliminacje do mistrzostw świata w Meksyku. Węgrzy upełnomocnili wtedy w swojej grupie Holandię i Austrię. Na trzy miesiące przed startem w Meksyku pokonali w Budapeszcie po świetnej grze Brazylię 3:0! Znow zaczęto mówić o narodzinach wielkiej drużyny. A potem przyszedł znany szok. Węgrzy przegrali pierwszy mecz w Meksyku ze Związkiem Radzieckim w hanleńskim wrecz stulecie. Końcowy wynik 0:6 wstrząsnął krajem nieznym jakas narodowa katastrofa. Przez Węgrzy przetoczyła się burzliwa dyskusja, zaczęto wyciągać różne futbolowe świątwa, wskazywać na podłoże klęski, która tylko nieznaczna część rozegrała się w Meksyku. Główną przyczyną była korupcja, która od lat toczy węgierski futbol. Atakowano wtedy również Mezey'a. Nie uchylał się od odpowiedzialności, ale tylko te, która wziął na swoje barki, a więc za prowadzenie reprezentacji kraju i to, co działo się na boisku. Mezey wyjechał z Węgier do Kuwejtu, gdzie otrzymał korzystną propozycję prowadzenia reprezentacji tego bajejcznego państwa. Pod jego nieobecność zmieniło się aż pięciu trenerów, lecz węgierski futbol nadal pograżał się w ni-cności. I nagle latem 1988 r. prezes Węgierskiego Związku Piłki Nożnej, dyrektor wielkiego koncernu hotelowego „Pannonia” Jenő Somogyi ogłosił, że znalazł zbawcę dla reprezentacji! Był nim Mezey, który zgodził się wrócić. Z Mezeyem zawarto wioletoeni kontrakt, przeprosili go dziennikarze, którzy trzy lata temu nie zostawiali na nim suchej nitki. Zaczęła się konstruktywna praca. Ale oto przed Nowym Rokiem Mezey podał się. Powiedział, że po wycofaniu się prezesa Somogyiego WZPN został op-anowany przez niekompetentnych ludzi, z którymi nie może znaleźć wspólnego języka. Prawda jest również taka, że Mezey stawiał na renowowanych zawodników, trzon swojej dawnej drużyny z gwiazdą nr 1 węgierskiego futbolu Lajosem Detarim. A Detari wraz z innymi zawodnikami, na których liczy Mezey znaleźli się pod prejęciem. Tak więc Mezey swoją rezygnację wypowiedział się de facto przeciwko wyciąganiu brudów futbolowych na światło dzienne. Podobnie zresztą uczynił to jeszcze w sierpniu prezes Somogyi. Wiedział co się eroi, nie chciał być wplątany w aferę i ryzykować swego ważnego stanowiska i pozycji w życiu politycznym. Z atmosfery swoistej odwilży natychmiast skorzystał Lajos Detari i przyjechał z Aten na 24 godzinny do Budapesztu, aby złożyć zeznanie przed sędzią śledczym.

Z argumentów użytych przez obronę warto zastanowić się nad jednym. Dlaczego nie cieto futbolowego wrzodu już w 1986 roku po pamiętnej klęsce 0:6 w Meksyku? Nie wyobrażam sobie bowiem, że trener Mezey i kierownik WZPN ze znanym dziennikarzem i sprawozdawcą radiowym Györgyem Szepesim który pełnił wówczas obowiązki prezesa, nie wiedzieli, iż zawodnicy zamiast koncentrować się przed Mundialem handlują na lewo i prawo punktami? Wiem, że dobrze poinformowanych źródeł, że wszystkie dokumenty, dotyczące sprzedanych w 1986 roku meczów były wtedy znane, ale nie sposób było je ujawnić, bo na Węgrzech po fatalnym 0:6 ze Związkiem Radzieckim panowała histeryczna, bliska tnczcu atmosfera wobec piłkarzy. Oczekano rok, znowu powtórzyla się bunda, znowu wpłynęli anonimowi, ale skutecznie zadziałali owo murowanie bramki. Jeden z wybitnych kierowników węgierskiego sportu, gdy zapytalem go skąd wzięto materiał dowodowy, na podstawie którego uruchomiono całą operację, odpowiedział: „Dowody zawsze znajdowały się w trakcie finiszu rozgrywek ligowych. Do władz węgierskiego sportu wpływały konkretne wskazania. Tyle, że nikt nie chciał po nie sięgnąć... Dopiero obecnie, nowe kierownictwo zdecydowało się na ten krok, by ratować, co jest do uratowania. Bo w europejskim kraju sport nie może się rozwijać bez piłki nożnej”.

Wiele ratuje się teraz ten futbol. I niezależnie od urabiania opinii społecznej przez działania najlepszych węgierskich adwokatów, niezależnie od murowania bramki, bardzo donośnie zabrzmiał głos oskarżenia w pierwszym procesie, który odbył się 19 i 20 stycznia w Győr. Przedmiotem sprawy były przekupienie zawodników „Raby” Győr przez ZTE Zalaegerszeg. Przed sądem stanęli piłkarze „Raby”, reprezentanci Węgier Peter Hannich i Tamás Preszler oraz prezes ZTE Laszlo Suljok, trener Kalman Meszoly i piłkarz ZTE Lajos Dobany.

Prezewód wykazał niezłobnie, że ratujące się przed spadkiem ZTE na sześć tygodni przed zakończeniem rozgrywek zaangażowało trenera Kalmana Meszoly'a przede wszystkim z tego względu, że miał on niebysławne kontakty w węgierskim futbolu. Meszoly był trenerem reprezentacji Węgier na Mundialu w 1982 roku, potem pełnił funkcję sekretarza generalnego WZPN, cieszył się stawa człowieka, który w futbolu wszystko może. Prezes Suljok był z kolei bardzo wpływowym działaczem w województwie Zala. Zorganizował pół miliona forintów. Kapitan zespołu Dobany ureczył zaś pieniądze wymienionym wyżej piłkarzom „Raby”. Proces obfitował w dramatyczne momenty konfrontacji prezesa i trenera. Mówiono też o zarobkach piłkarzy. Okazało się, że dochody Hannicha w ciągu roku wyniosły 839 tys. Ft. Spór między obrońcami a prokuratorem polegał na interpretacji gry w czasie meczu. Adwokat dowodził, że „Raba” po prostu w tym dniu zarała fatalnie, a to się w sporcie przecież zdarza. Prokurator był zdania, że u-myślenie arali że, bo sprzedał rywalom dwa punkty. Na boisku ZTE wygrało 3:1, co było sensacją. Adwokat dowodził, że znajdowali się w czolowej rozgrywek. Na sali sądowej wyrok też był sensacją. Prezes Suljok skazany został na rok więzienia. Preszler na 10 miesięcy więzienia, Hannich i Meszoly dostali po 8 miesięcy aresztu. Dobany 9 miesięcy. Ponadto ukarano wszystkich grzywnami w wysokości od 50 do 70 tysięcy forintów i kosztami procesu. Zasadzono też prendaek kaucej w wysokości 250 tys. Ft wplaconej przez Hannicha i Preszlera. Sa to wysokie kary, gdyż z tego nagratuwa można dostać najwyżej rok więzienia. Oczywiście obie strony apelowały do drugiej instancji. Mecz toczy się więc dalej. Murowanie bramki również. Wkrótce następane procesy.

JERZY KOCHANOWSKI

(J.K.)



Tajemnice Panoramy Siedmiogrodzkiej

Związki Tarnowa z Węgrami sięgają dość daleko w przeszłość i nic w tym dziwnego, bowiem właśnie w tym mieście urodził się i tu znalazł swoje miejsce spoczynku bohater Polski i Węgier, generał Józef Bem. Związki te przez cały czas są kultywowane, organizuje się polsko-węgierskie imprezy kulturalne, spotkania, sympozja, Tarnów często odwiedzają Węgrzy a i tarnowianie są równie częstymi gośćmi w kraju nad Dunajem.

Właśnie niedawno w tarnowskim Muzeum Okręgowym zorganizowana została dwudniowa impreza: otwarcie wystawy odnalezionych fragmentów Panoramy Siedmiogrodzkiej oraz sesja popularyzatorska poświęcona dziejom Siedmiogrodu z udziałem naukowców węgierskich i polskich. Nie wszystkim nazwa Panoramy Siedmiogrodzka coś mówi, a więc warto krótko przypomnieć skomplikowane dzieje tego dzieła sztuki.

Panoramą zaczęło malować prawie dokładnie w pięćdziesiąt rocznicę węgierskiego powstania narodowego. Zajmowała się ją praca grupa malarzy: dwóch artystów węgierskich — Vágo Pál i Spányi Béla, niemiecki malarz Leopold Schönbach i Polacy: Michał Wywiński, Tadeusz Popiel i Zygmunt Rozwadowski. Całością prac kierował Jan Słyka. Prace przy Panoramię cały zespół rozpoczął od obejrzenia pola bitwy i rozmów z nielicznymi już żyjącymi jej uczestnikami. W kwietniu 1897 roku w lwowskiej Rotundzie usytuowanej w parku Stryckim, rozpoczęto malowanie. W ciągu pięciu miesięcy powstało monumentalne dzieło mające 15 metrów wysokości i 120 metrów obwo-

Już we wrześniu lwowska publiczność mogła podziwiać Panoramę, która przedstawiała bitwę o Sybin — stolicę Siedmiogrodu w momencie, kiedy szala zwycięstwa zaczęła się już przechylać na stronę powstańców. W głównej scenie Panoramy występował wódz naczelny armii siedmiogrodzkiej gen. Józef Bem. W 1898 roku Panoramę oglądali mieszkańcy Budapesztu, potem przewieziono ją do Polski i była przez pewien czas ekspozowana w Warszawie. Wreszcie dzieło zostało pocięte na kilkadziesiąt części i rozsprzedane.

Akcję poszukiwania fragmentów Panoramy rozpoczęto dwanaście lat temu, kiedy to do krakowskiego salonu „Desy” trafił jeden z nich. Dość szybko, m. in. przy pomocy „Gazety Krakowskiej”, ustalono miejsca po-

■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■

GDZIE BYŁ CHOPIN?

Sensacyjnego odkrycia dokonał znany na Węgrzech polonofil, historyk z zamilowania, pan dr László Proházska. Otóz, w 1938 roku w X dzielnicy Budapesztu odnotowano wspaniały pomnik Fr. Chopina, którego autorem był Ede Margó. Kompozycja wykonana w brązie przedstawiała szczęśliwie wojnę lecz w końcu lat 40. z niewiadomych przyczyn została usunięta. Do niedawna sadzono że dzieło na zawsze zostało stracone. Żmudne poszukiwania dzieła prowadzone przez pana Proházska zostały niedawno uwieńczone sukcesem. Pomnik w swojej pełnej krasie zdobi niewielki park otaczający Państwową Szkołę Muzyczną w Gödöllő.

STOWARZYSZENIE IM. J. BEMA PROPONUJE

- 25. III. 1989 r. 17.00 — Spotkanie z okazji 70. rocznicy proklamowania Węgierskiej Republiki Rad;
- 8. IV. 1989 r., godz. 17.00 — Spotkanie z okazji rocznicy wyzwolenia Węgier;
- 15. IV. 1989 r. godz. 17.00 — Sesja historyczna poświęcona księciu Mieczysławowi Woroniczkiemu;
- 22. IV. 1989 r. — Spotkanie młodzieży
- 6. V. 1989 r. — Spotkanie z okazji Dnia Matki
- 13. V. 1989 r. — Wieczór klubowy
- 20. V. 1989 r. — Spotkanie młodzieży
- 3. VI. 1989 r. — Dzień Dziecka — Wycieczka do Egeru — Ogłoszenie konkursu rysunkowego „50-lecie uchodźstwa”
- 17. VI. 1989 r. — Wieczór klubowy
- 4. VII. 1989 r. — Wyjazd dzieci na kolonie.

Z KART HISTORII

- 15 lat temu zmarł dr József Antall, wielki przyjaciel Polaków, któremu zawdzięcza życie wiele tysięcy uchodźców 1939 roku. Dr Antall był podczas wojny sekretarzem stanu w węgierskim MSW.
- 30 lat temu na ścianie gmachu, w którym w czasie Węgierskiej Republiki Rad mieściła się sekcja komunistów polskich z inicjatywą Stowarzyszenia umieszczono tablicę pamiątkową. (Rózsa Ferenc utca)
- 60 lat temu sprowadzono prochy gen. Bema do Polski;
- 100 lat temu zmarł Longin Wierzbicki — porucznik — uczestnik rewolucji węgierskiej 1848-49, który pozostał tu na stałe, biorąc czynny udział w zawiązywaniu pierwszych organizacji polonijnych.
- 100 lat temu urodził się Leo Ferdinand Miklosy. Założyciel wielu organizacji polonijnych (m. in. Towarzystwa im. A. Mickiewicza) redaktor i wydawca Polsko-Węgierskiego Kuriera.
- 140 lat temu stracono jednego z głównych bohaterów rewolucji węgierskiej księcia Mieczysława Woroniczkiego.
- 180 lat temu urodził się Józef Wysocki, generał, dowódca polskiego Legionu na Węgrzech walczącego w obronie rewolucji.

KRONIKA ŻAŁOBNA

W styczniu br. w wieku 87 lat zmarł wielki przyjaciel Polski — Zoltan Szathmary. Był on założycielem i wieloletnim dyrektorem Muzeum Regionalnego w Isaszeg. Trzeba wiedzieć, że miejscowość ta posiada ścisły związek z historią naszego kraju. Znajduje się tam wiele polskich pamiątek, które Zoltan-bácsi w sposób szczególny pielęgnował. Ponad pół wieku z wielką pasją odkrywał i popularyzował historyczne związki Polski z Węgrami głównie zaś z rejonem gdzie spędził swe długie pracowite życie.

Zoltan Szathmary odznaczony był m. in. Złotym Krzyżem Zasługi PRL oraz medalem „Zasłużony dla kultury polskiej”. W uroczystości pogrzebowej udział wzięła delegacja Stowarzyszenia oraz Ambasady PRL. Te ostatnie przewodniczyli attaché wojskowy gen. Władysław Jura, który i d wielu lat utrzymywał przyjacielski kontakt z panem Szathmary.

Zwycięzca spod Parkanów tu śpiewał Te Deum

Tragiczna w skutkach bitwa pod Mohácsom, w której poległ (m. in.) kilkusetosobowy oddział polskich rycerzy dowodzony przez niejakiego Gnoińskiego (pamięć ich cści wystawiony przed II wojną pomnik) oraz król Węgier — wnuk Kazimierza Jagiełły-czyka — Ludwik II przypieczętowała los kraju. Kolejno padły zamki i twierdze (w 1541 r. Buda — ówczesna stolica) ulegając potężnej armii tureckiego sultana. W węgierskiej historii szczególnie miejsce zajmuje obrona zamku Eger. Tu na wschód od Budapesztu położona miejscowość stanowiła wówczas ważny punkt na drodze wiodącej w stronę polskiej granicy. Nic dziwnego, iż w latach poprzedzających słynną obronę w 1552 roku, przy umacnianiu i rozbudowie twierdzy udział wzięli Polacy. Część z nich znalazło się także podczas owego oblężenia, które nam, Polakom kojarzy się z heroiczną obroną Czestochowy. Spśród blisko 2-tysięcznej załogi zamku z imienia znanych jest nieco ponad 300 nazwisk. Widnieją one na marmurowych tablicach w sali bohaterów znajdującej się w podziemiach byłego „Pałacu Biskupów”. Wśród nich odczytać można: „Polak”, Stanisław z Krakowa itd.

Znajdujące się tu obecnie polskie pamiątki z okresu blisko 150-letniej niewoli tureckiej wiążą się niemal wyłącznie z dwoma wielkimi postaciami: Stefanem Batorym oraz Janem III Sobieskim.

Z imieniem króla Stefana, księcia Siedmiogrodu, spotykamy się niemal w każdej miejscowości Węgier. W Nyirbátor, byłej posiadłości książęcego rodu Batorów, znajdujemy dwie tablice pa-

miątkowe umieszczone na ścianie kościoła reformackiego. Pierwsza ufundowana w 1933 roku z okazji 400-lecia urodzin, druga wykonana w brązie odnaleziona w 1986 r. na okoliczność 400-lecia śmierci, będąca darem węgierskiej Polonii. W tymże mieście muzeum regionalne nosi naturalnie imię Stefana Batorego. Taką nazwę nosi również jedyna ze szkół średnich Nyirbátor, na gmachu której umieszczono okazały relief. W Budapeszcie aż 8 ulic nosi imię wielkiego władcy Polski, bohatera spod Pskowa. Jedną z nich znajdująca się w V dzielnicy; otrzymała tę nazwę przed... 130 laty! W stolicy także znalazł miejsce najokazalszy pomnik króla wykonany na początku XX wieku. Umieszczono go wśród 16 postaci wielkich Węgrów jakie zdobią główną salę gmachu Parlamentu. W końcu lat 50. w XIV dzielnicy Budapesztu, na skrzyżowaniu ulic Tökölyi i Hungarij odnotowano pomnik Batorego, którego autorem jest Janos Pásztor. Wykonana w piaskowcu rzeźba, przedstawiająca siedzącego na tronie króla przypomina o zdłużeniu wizji ukazanej w dziele Jana Matejki. Muzeum Narodowe szczepi się posiadaniem dwóch relikwii: srebrnej buławy pokrytej złotem oraz różnaka należącego do Stefana Batorego. Znaczenie więcej śladów związanych jest z osobą króla Jana III Sobieskiego. Trzeba wiedzieć, że dowodzona przez niego wiedeńska odsiecz bezpośrednio wpłynęła na proces wyzwolenia całych Węgier. Zresztą wojska polskie wyracujące spod habsburskiej stolicy „o drodze” wyzwoliły kilka węgierskich miast, o czym mówią dziekownie tablice pamiątkowe w Győr i Széchenyi. W Esztergomie z okazji 250 rocznicy wy-

zwolenia miasta staraniem tutejszych władz oraz ówczesnej Polonii wystawiono Sobieskiemu pomnik. W renesansowej kaplicy Bákóczy umieszczono tablicę głoszącą, iż tu pogromca Turków po zwycięstwie pod Parkanami odśpiewał Te Deum. W Budapeszcie pamięć króla upamiętnia jedna z ulic IX dzielnicy, oraz znajdująca się tam tablica pamiątkowa. Jego postać uwieczniona jest również na cokole pomnika papieża Innocentego XI znajdującego się w Wzgórzu Zamkowym. Pomnik ów odnotowano w 250. rocznicę wyzwolenia Budy. I choć Sobieski nie brał udziału w ostatecznym wypraciu Turków ze stolicy kraju, wdzienicy Węgrzy w nim upatrywali największego wyzwoliciela. Na powstałym pół wieku wcześniej monumentalnym obrazie Gyulí Benczura pt. „Wyzwolenie Budy” obok wielu dowódców wojsk sprzymierzonych widnieją także postać wielkiego króla Polski. Dzieło znajduje się w Galerii Narodowej. W Muzeum Narodowym natomiast przechowywane są dwa cenne miedzioryty przedstawiające fragment bitwy pod Parkanami oraz króla Jana na koniu podczas walki. W tym samym muzeum w dziele numizmatyki przechowywanych jest aż 6 medalii pamiątkowych wybitnych na czele Jana III Sobieskiego z różnych okazji. Znajdujemy tam również medal ślubny Władysława IV wybitny w Gdańsku w 1637 roku. Muzeum Rzemiosła natomiast szczepi się posiadaniem w swoich zbiorach XVII-wiecznego kaftana wykonanego z tureckiego brokatu, którego właścicielem miał być król Sobieski.

Elżbieta z rodu Piastów

W tym między innymi przysięgł król Polski Ludwik, zwanego tu — Węgierskim. Elżbieta z rodu Piastów była fundatorką wielu świątyni. Najstarszą kościół budapeszteński dzielnicy Vizváros przy ulicy Fő, w prezbiterium którego widoczne są pozostałości wiodącego zakonu karmelitów. Obiekt ten ufundowany został przez matkę króla Ludwika, podobnie jak jny kościoły na wzgórzu Zamkowym, o istnieniu którego głosi XIX-wieczna

tablica pamiątkowa na je-dnej z kamieniczek nie opodal bramy Wiedeńskiej. W Obudzie, niegdyś odrębnym mieście będącym dziedziczną posiadłością królowych Węgier (po raz pierwszy nadanie takie ogłosił w 1355 roku król Ludwik Węgierski) znajdują się pozostałości zamku, którego budowę rozpoczęła królowa Elżbieta. W Muzeum Narodowym przechowywane są pieczęcie Obudy z tego okresu, na których znajdują się herby dynastji Andega-

(J.K.)

■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■ KRONIKA POLONIJNA ■

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Z czego śmieją się Polacy

HENRYK SAWKA — młody artysta szczeciński (ur. 1958), wywodzący się ze środowiska akademickiego. Od czterech lat dwutygodnik „Student” wydaje KALENDARZ ilustrowany jego rysunkami. Sawka jest laureatem Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej „FAMA” Od paru lat ma stałą rubrykę w „ITD”, współpracuje ze „Szpilkami”, a od grudnia 88 w „Gazecie Krakowskiej”. W ub. roku wydał zbiór rysunków „Boże, toś Polskę!”. Wiele wystawia, niebawem w centrum Szczecina otworzy autorską galerię „Przysawka”.



Bestsellery w księgarni OIKP

„Dzieci Arbatu” i „Fenomen Stalina” to dwie nowe pozycje, których sprawozdaniem może się pochwalić sklep Ośrodka Kultury Polskiej, tym bardziej, że na fali krytyki kultu jednostki Stalina są one bardzo poszukiwane. Jedną jest najgłośniejsza powieść radzieckiej niestronki, na swoją publikację czekała ponad 20 lat. Druga, zatytułowana „Fenomen Stalina”, to zbiór osobistych opinii i refleksji exilowych publicystów radzieckich. Cena: „Dzieci Arbatu” — II tom — 300 Ft., „Fenomen Stalina” — 150 Ft.

Z innych bestsellerów mamy A. Seiborę-Rylskiego „Człowieka z marmuru” — 50 Ft.

biografie Ronald Reagana autorstwa L. Pastusiaka — 300 Ft., „Na samym dnie” G. Wallraffa — książka bulwersująca opinie publiczną Niemiec Zachodnich o gospodarstwach — 56 Ft. Z tłumaczeń literatury węgierskiej godną uwagi jest książka J. Bókay — „Cyganeria i motyle”, powieść o życiu i twórczości Pucciniego — 112 Ft.

Dla miłośników sztuki kulinarnej znów w sprzedaży znajduje się „Kuchnia polska” 600 Ft., „Vegetarianizm” — 65 Ft., „Ziokowe przyprawy kuchenne” — 35 Ft., „Kuchnia Żydów polskich” 415 Ft.

Chyba tym razem zakupy książkowe będą udane. A więc do zobaczenia przy stoisku z książkami! (UBP)

O tym warto pamiętać

- ▲ Dworzec Keleti (Wschodni) w Budapeszcie, na który przybywają pociągi z Polski, przyciąga elementy przestępcze (rabusiów, kieszonkowców, handlarzy walutą) i dlatego po wyjściu z pociągu wskazane jest jak najszybciej opuścić ten dworzec, aby nie narażać się na nieprzyjemne kontakty i częste kontrole ze strony milicji.
- ▲ Paszport, bilet i pieniądze należy nosić zawsze przy sobie tak schowane (np. w woreczku na szyi), aby nie można ich było przypadkowo zgubić lub dać sobie ukraść.
- ▲ Po otrzymaniu paszportu od funkcjonariusza węgierskiego na granicy, należy zawsze sprawdzić czy jest to własny paszport.
- ▲ Będąc na Węgrzech należy oczywiście chronić paszport, ale na wszelki wypadek warto też mieć dobrze schowane 2 zdjęcia i forynty na opłatę paszportową.
- ▲ Obywatel polski okradziony lub obrabowany na Węgrzech również powinien zgłosić ten fakt na milicji. Otrzymane protokoły stanowią podstawę do uzyskania w Polsce odszkodowania z „Warty”, jeżeli polisa została wykupiona.
- ▲ W przypadku trudności w porozumieniu się z milicjantem i odmowy sporządzenia protokołu, należy zgłosić się w biurze skarg (Panasz iredo) komendy stołecznej milicji na placu Deák, gdzie krzyżują się wszystkie linie metra.
- ▲ Zmotoryzowani podróżni powinni pamiętać, że ubezpieczenie „Warty” nie obejmuje awarii pojazdu, a ceny części i napraw samochodów na terenie WRL są bardzo wysokie. Lepiej się jechać więc za granicę niezbyt sprawnym pojazdem.

Stradivari w Pesele

Węgry wzbogaciły się o oryginalne skrzypce Stradivariego, których wartość szacuje się dziś na 1,2 mln DM. Na wykonanym w 1731 roku, zarejestrowanym w katalogu Stradivariego instrumente grać będzie skrzypek Péter Komlósi z kwartetu smyczkowego im. Bartóka. Drogocenny instrument znalazł się na Węgrzech drogą wymiany za dwa inne koncertowe instrumenty.

Znów wymyślił!

Po kostce Rubika i magicznych pierścieniach budapeszteński profesor Ernő Rubik zaprezentował światu swój nowy wynalazek — zegar Rubika. Zdaniem wielu jest to jeszcze ciekawsza zabawka niż słynna kostka, ma więc poważne szanse na zdobycie milionów zwolenników.

Zegar Rubika ma z obu stron po 9 tarcz i zadanie polega na takim ustawieniu 18 małych zegarów, aby każdy wskazywał godz. 12. W tym celu trzeba manipulować pokrętkami, które wprawiają w ruch wskazówki tylko niektórych zegarów, inne pozostają nieruchome. Stwarza to takie trudności, że podobno samemu wynalazcy — głównie z braku czasu — nie udało się jeszcze zadania rozwiązać.

Detari w cenie

Transfery w pilce nożnej sięgają zawrotnych kwot i do ich najwyższego poziomu dobił też węgierski piłkarz Lajos Détári, którego Olympiakos Pireus kupił za 16 mln zachodniemiejskich marek. Wyższą kwotę zapłacono jedynie za Maradonę i Gullita.

Pozłomo: 7. przyprawa

niezbędna w węgierskiej kuchni, 8. najważniejsze bogactwo mineralne Węgier, 9. gromadzisz na własne konto, 11. przedsiębiorstwo okrętowe, 14. szef wydziału na uniwersytecie, 15. prawy dopływ Dunaju, 16. rzeka z walców Straussa, 17. główne miasto i port Sycylii, 18. okno na świat, 20. twórca słynnych węgierskich rapsozii, 22. gdzie rycerz stał do turnieju, 23. węgierskie morze, 26. przykrycie konia pod siodło, 28. luksusowy powóz, 29. charakterystyczne buty wojskowe.

Pionowo: 1. herbaciany

ekspres, 2. rzeka w pn. Włoszech, 3. wynalazca szeregowej przelii choroby Heinego-Medina, 4. imię króla węgierskiego (ojciec św. Kingi), 5. ciężka epidemiczna choroba, 6. zwrotka, 10. naddunajska stolica, 12. neapolitański instrument, 13. sędziwy, wysłużony żołnierz, 19. w niej osadzone okulary, 21. zabawa w „co to jest?”, 24. popsowa partia dla primadonny, 25. wnąka, 26. największy lewy dopływ Dunaju, 27. puszty koc.

UWAGA: w tekście

krzyżówki jest ukryte hasło, które odnajdziesz po uporządkowaniu liter znajdujących się w oznaczonych cyframi, w prawym dolnym rogu, kratkach. Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem: Komitet PZPR w WRL, Budapeszt VI Gorkij faszor 18. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody. ZARYZYKU!

Kuchnia węgierska

(dla każdego)

Praca na eksporcie to rozłąka z rodziną, kolegami, znajomymi z kraju. Gdy wpadnie się raz w miesiąc do domu, trudno Wam opędzić się od przyjaciół, chcących z pierwszej ręki usłyszeć jak to właściwie jest na tych Węgrzech? Pytają o wszystko, także o węgierską kuchnię... A tymczasem nie zawsze potraficie zaspokoić tę ciekawość!

„Nasza Gazeta” spieszy więc z pomocą — korzystając z naszych porad imponować możecie krewnym i znajomym. A gdy jeszcze sięgniecie po dostępną w węgierskich sklepach artykuły i przyrządźcie np. zupełną rybą, Wasz autorytet wzrośnie niepomiernie. **SPROBUJCI!**

„GULASZ” — to zupa na mięsie doprawionym cebulą i papryką plus ziemniaki pokrojone w małą kostkę, ewentualnie kluski lub kapusta — w zależności od regionu Węgier, gdzie przyrządza się potrawę.

„PAPRYKARZ” jest rodzajem potrawy mięsnej przyprawionej papryką z dodatkiem sosu zaprawionego kwaśną śmietaną.

„PORKOLT” — to rodzaj potrawy, w której cebula odgrywa najważniejszą rolę, zaś mięso jest jakby elementem towarzyszącym.

„TOKANY” zaś są rodzajem potrawy, w której mięso pokrojone jest w paski, a papryka i cebula dodawane są w niewielkiej ilości.

Kuchnia węgierska w dużej mierze opiera się na specyficznych dodatkach do mięs, zup i sałatek. Do mięs jada się karczki, fasolki, kluski, ziemniaki lub frytki oraz leczo. Leczo jest równocześnie rodzajem sosu — przyprawy składającej się z papryki czerwonej, pomidorów i cebuli przyprawionych na tłuszczu.

Ogólną zasadą tej kuchni

jest używanie wszystkich rodzajów mięs oraz papryki i kwaśnej śmietany. Najlepiej mieć jeszcze w kuchni zielony groszek, dużo jarzyn, pieprz, grzyby. Spróbujmy!

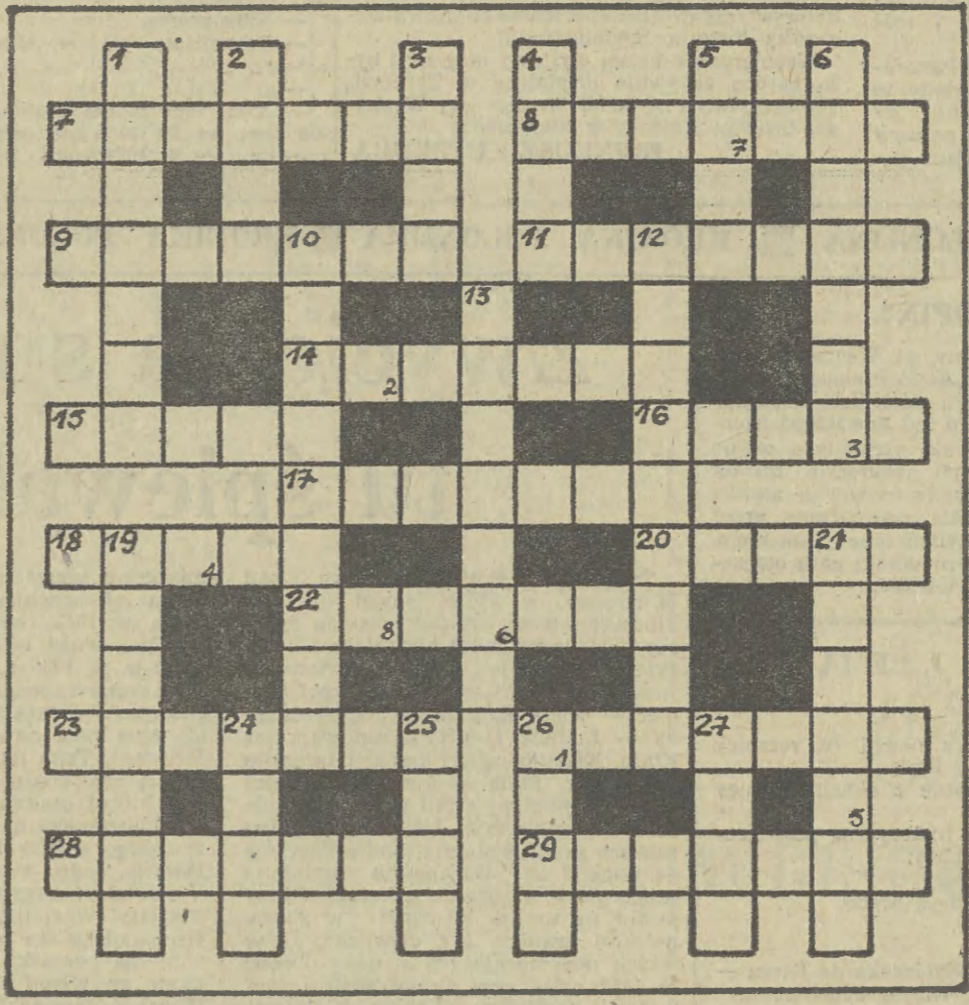
Dla domowych potrzeb chętniebyśmy podali dwa stosunkowo proste przepisy.

ZUPA GULASZOWA dla 6 osób.
Skład: 1 kg mięsa wołowego z dodatkiem wieprzowiny i baraniny, włoszczyzna, 2 cebule, 2 papryki, łyżka słodkiej papryki w proszku, pół małej łyżeczki kminku, 2 łyżki smalcu, 3 pomidory, 60 dkg ziemniaków, zacierać z 20 dkg maki, jajka, sól i przyprawy do smaku.

ZUPA RYBNA SEGEDYŃSKA
Skład: 3 kg ryb — najlepiej, żeby były to różne gatunki: karp, sandacz, sum, szczupak, 20 g papryki, 5 zielonych papryk, 30 dkg cebuli, estragon, sól, inne przyprawy.

Oczyszczone ryby pokrajając na dzwonka, oddzielając ogony, głowy i płetwy, ułożony do garnka, posolić i odstawić. Na podrobach nastawić smak z cebulą pokrojoną na grube plasterki, zalać 2 litrami wody, gotować ok. 45 minut. Po zagotowaniu dodać paprykę zmieloną i surową, gotować aż cebula będzie miękka. Wywar przecedzić i zalać nim, po przestudzeniu, przygotowaną rybę, dodać estragonu, najlepiej świeżego, posiekanego tuż przed dodaniem. Gotować na bardzo małym ogniu ok. 15 minut.

Krzyżówka z hasłem i... nagrodami



W rząwa w Varpalocie, Rośnie wzburzenie, gdy mówi się w tym mieście o tym, co zaszło w piątek: milicja wtargnęła na plac targowy między sprzedającymi Polaków i gumowymi pałkami odebrała im chęć do dalszej sprzedaży. W zachodnich relacjach pojawiały się dramatyczne lamente, które wywoływały wzburzenie wśród setek ludzi, także w Varpalocie. O tym co się stało w piątek 3 lutego milicyjne sprawozdania nie informują.

Matekci András — reporter dziennika samodzielnego rozpoczął dochodzenie, aby fakty wyciągnąć na światło dzienne.

Wolali i plakali

W Varpalocie, na ogrodzonym placu targowym — targ był duży — sprzedawali Polacy: ręczniki, bieliznę ciepłą, bieliznę dziecięcą, koniak, sztuczną biżuterię, wszystko to czego ludzie szukają, wiedząc, że używane lub nowe rzeczy można tu dużo taniej kupić, niż w sklepie. Teraz też trudno było dostać się między sprzedających, bo dzisiaj każdy szuka taniego towaru.

W tym dniu, około godz. 8.30 z trzech kierunków milicja wtargnęła na plac targowy. Zdarzenia zaczęły następować z szalącą się szybkością.

Oddajemy głos naocznemu świadkowi H. Józsefny: Z trzech stron okrzyki milicji sprzedających, ten tylko mógł uciec, kto przeskoczył barierę wysokości 1,5—2 m. Tych, którzy nie zdążyli uciec bito pałkami gumowymi. Był taki, którego położyli na przedzie samochodu, targając płaszcz i koszulę, a następnie zaczęli bić. Jeden młody mężczyzna stoczył się po schodach. Najokropniejsze było, gdy usiłujące zbiec kobiety z torbami, przewrócili i zaczęli kopać. Z obecnym tu Węgrom, jeden starszy pan z broda rzucił się na milicjanta, zaczął szarpać go za włosy i w ten sposób zatrzymał go. Wszyscy krzyczyli na milicjantów. Potem z placem pobiegłam ze znajomym do przewodniczącego Rady Narodowej, wołając: róbcie coś! Sąd pobiegłam na milicję, ale pełniąc funkcję dyżurnego nie wpuszcili mnie do komendanta, tłumacząc tym, że jest bardzo zajęty. Ten, z którym rozmawiałem wysłuchał mnie, mówiąc że jeśli nie usłuchają to

Z pałką na bratanka?!



nie mogli. Otoczeni byli pierścieniem i według opowieści reporterskiej bez żadnego wyjaśniania zaczęto ich bić. To wywołało wielkie oburzenie. O użyciu pałek gumowych nikt mnie nie powiadomił i nikt nie przyszedł z zażaleniem. Dlaczego nie wpuszczono tych dwóch kobiet, które przyszły z zażaleniem? Powiedziano im, że Pan jest bardzo zajęty. Dałem zarządzenie, iż w sprawach pilnych przyjmuję każdego. Tak mówią ludzie, że w Varpalocie jeszcze czegoś takiego nie było, aby milicja biła pałkami gumowymi.

Proszę mi zdradzić, kto planował tę akcję? Oddział karny i on brał w niej udział. W jakim przypadku milicja używa pałek gumowych? Przy stawianiu oporu lub niezastosowaniu się do przepisów bezpieczeństwa, jednym słowem przy naruszeniu porządku publicznego lecz z tego trzeba zdać sprawozdanie.

Wojewódzka milicja przyśle do Varpaloty komisję aby zbadała sprawę. Kto będzie zeznawał oprócz

Komisja czeka na świadków

Odszukaliśmy dr. Balgha Imre — majora milicji, aby udzielił nam odpowiedzi na pytanie dotyczące zajścia: Co Pan wie o wypadkach z dnia 3 lutego br. Przewodniczący Rady Narodowej poinformował mnie telefonicznie o tym, że milicja pobila Polaków. Dowiedziałem się, że Polacy nie uciekali, gdyż

Relacje prasy węgierskiej o wydarzeniach w Varpalocie

stąpili tak samo była jego żona. Cud, że nie odbili jej nerek. Panie, to było takie okropne! Krzyczyliśmy — czy nie wstydzić się tak obchodzić z ludźmi? Nawet zwierząt nie należy bić.

Wojewódzka milicja zapewniła, że po zakończeniu sprawy poinformuje o wyniku dochodzenia. „Naplo” z 18 II 89 r.

Tygodnik Magyarország zamieszcza artykuł T. Alakszy na całą stronę

3 lutego 1989 r. według oświadczenia pułkownika Bartalosa Státula, zastępcy komendanta milicji wojewódzkiej w Veszpremie, w Varpalocie na placu targowym, milicja zachowała się niezgodnie z przepisami służbowymi.

Według przeprowadzonego dochodzenia, w tym dniu miało miejsce następujące zajście: Oddział Karny Milicji Obywatelskiej w Varpalocie został powiadomiony telefonicznie, że do miasta przyjechała grupa polskich turystów, że niezgodnie z przepisami rozpoczęli oni sprzedaż różnych artykułów.

Na komendę kierownika Oddziału Karnego, około 9 rano, dziesięciu milicjantów wyruszyło na plac targowy. W wyniku tego zatrzymano i doprowadzono do komisariatu 7 Polaków sprzedających nielegalnie. O tym została powiadomiona komenda milicji. Później zostaliśmy powiadomieni przez miejscową partię i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Varpalocie, że kontrola prowadzona na placu targowym była taka ordynarna (użycie pałek gumowych), że węgierscy obywatele byli słusznie oburzeni. Poszkodowani na milicję nie zgłosili się, ale wielu naczynych świadków potępilo zachowanie się milicji.

Milicja wojewódzka w Veszpremie natychmiast przeprowadziła dochodzenie. Dotychczas przesłuchano w tej sprawie 7 świadków. Wyjaśniło się, że kilku obywateli polskich rzeczywiście zostało pobitych pałkami.

Płk Bartalos Antol oświadczył, że dochodzenie nie jest jeszcze zakończone, wezwani zostaną dalsi świadkowie.

„Nepszabadság” z 21 II 1989 r.

PS. Wydarzenie w Varpalocie wywołało duże wzburzenie wśród ponad 200-osobowej grupy górników zatrudnionych w miejscowej kopalni węgla.



● Nepszabadság z 6 lutego zamieszcza informację swego korespondenta pt. „Kompromisowy pakiet propozycji gospodarczych na polskim okrągłym stole”, w której omawia przedstawił reform gospodarczych. Jak donosi, Solidarność zwróciła się o tydzień do namysłu. Przypomniała, że zgodnie z koncepcją rządu, postęp w pozostałych komisjach zależy głównie od tego, na ile uda się osiągnąć porozumienie w sprawach gospodarczych. Nepszawa w ok. 40 wierszach omawia projekt reform gospodarczych. Jak donosi, Solidarność zwraca uwagę, że Solidarność trzyma się pierwotnego stanowiska, że jedynym etapem do stworzenia warunków do osiągnięcia porozumienia w sprawach gospodarczych Magyary Nemzet w informacji pt. „Nie nastąpił przełom przy okrągłym stole. Solidarność chce czasu do namysłu” przytoczył 5-punktowy program, lecz podjęcie się odpowiedzialności, tj. zapewnienie 2-3 spokojnych lat dla rozwoju polskiej gospodarki i udział w pracy rady ds. cen i płac.

● Wszystkie dzienniki z 16 lutego poinformowały o uchwaleniu przez Sejm, że dzień 11 listopada będzie obchodzony jako święto narodowe i będzie wolny od pracy. Nepszabadság, Magyar Hirlap i Magyar Nemzet uzupełniają tę informację wiadomością o odrodzeniu działalności zawieszono w 1946 r. Stronictwa Pracy, oraz budżecie na rok bieżący.

● Nepszabadság z 17 II zamieszcza informację pt. „W otoczeniu fali strajków kontynuowane są rozmowy przy okrągłym stole”, w której donosi o rozmowach komisji ds. związków zawodowych, podkreślając, że poprzedniego dnia udało się osiągnąć porozumienie w sprawie pluralizmu związkowego pracowników rolnictwa. Donosi również o rozszerzającej się fali strajków, zwracając uwagę, że wśród żądań strajkujących nie występują żądania polityczne. Nepszawa w informacji pt. „Pryncypialne porozumienie o pełnej legalizacji Solidarności przy okrągłym stole w Polsce” donosi o porozumieniu w sprawie pełnej legalizacji Solidarności w krajowej strukturze organizacyjnej, jak również możliwości powstania Solidarności chłopskiej. Zwraca uwagę, że Solidarność nie potwierdziła, że będzie ponownie reformy polityczne, przede wszystkim koncepcji „bez konfrontacji”, jak również zgodziła się, że wszystkie strony powinny podjąć działania w interesie zahamowania fali strajków. Omawia oświadczenie Walcejsy z konferencji prasowej potencjalnie strajki. Te same informacje w skróconej formie zostały podane w Magyar Hirlap i Magyar Nemzet.

● Tygodnik Magyarország zamieszcza artykuł T. Alakszy na całą stronę zatytułowany „Szesz spokojnych tygodni?”, w którym autor omawia ostatnie wydarzenia w Polsce na tle rozmów okrągłego stołu. Omawia również wywiad M. Rakowskiego dla prasy francuskiej, stwierdzając m. in., że oświadczenie premiera o rezygnacji PZPR z monopolu władzy wywołało wśród członków PZPR podobny wstrząs, jak na Węgrzech dyskusja wokół oceny wydarzeń 1956 r. Autor omawia również przebieg i wyniki rozmów w poszczególnych komisjach okrągłego stołu.

● Wszystkie dzienniki z 18 II podają informację o opublikowaniu przez „Odrodzenie” nieznanego dotąd dokumentu w sprawie Katynia. Nepszabadság w informacji swego korespondenta omawia historię i treść wymienionego dokumentu, podkreślając m. in., że na jego podstawie wydaje się prawdopodobne, że straceni w Katynie oficerowie są ofiarami stalinizmu. Przytacza wypowiedź prof. Maciszewskiego nt. dokumentu. Pozostałe dzienniki w swoich informacjach (za MTI) również stwierdzają, że dane wymienione w dokumencie, jak również różne inne okoliczności sugerują, że 4233 oficerów polskich zostało zamordowanych przez członków radzieckich organów bezpieczeństwa, tj. ludzi Berii!